

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

KONFERENCJA GOSPODARCZA W WILNIE

W DNIU 11.XII.1937 R.

A K Ł A D E M
A ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH
WARSZAWA - 1938

K 212



KONFERENCJA GOSPODARCZA W WILNIE

W DNIU 11.XII. 1937 R.

K 212

A K Ł A D E M

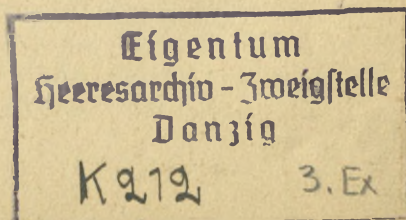
A ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH

WARSZAWA - 1938

KONFERENCJA GOSPODARCZA W W I L N I E

W DNIU 11.XII.1937 R.

N A K Ł A D E M
TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH
WARSZAWA - 1938



SŁOWO OD WYDAWCY.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich podjęło inicjatywę wydania sprawozdania, zawierającego przemówienia i referaty uczestników konferencji gospodarczej w Wilnie w dniu 11 grudnia 1937 r.

Kiedy przed paru laty Towarzystwo przystępowało do swojej działalności, to pierwszą trudnością, którą napotkało na swojej drodze był brak wspólnego języka pomiędzy opinią w centrum kraju i opinią sfer społecznych na Ziemach Wschodnich. Ten język wspólny jest pierwszym warunkiem zwycięstwa świadomości, że Ziemie Wschodnie można i należy uczynić dzielnicą kraju aktywną pod względem gospodarczym i społecznym.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie zabraknie ani w Wilnie, ani w Nowogródku doświadczonych znawców potrzeb lokalnych. Powiązanie tych potrzeb w pewną całość, włączenie tej całości w orbitę planów gospodarczych całego państwa, zbliżenie konsumenta z producentem, ujawnienie w wyobraźni opinii publicznej obrazu, czym są Ziemie Wschodnie i jakie korzyści może dać gospodarcza i podatkowa oraz kulturalna aktywność tych województw dla państwa — oto szereg tych zadań natury organizacyjno-programowej, jakie stanęły przed Towarzystwem.

Zadania te mogliśmy niewątpliwie z korzyścią dla spraw realizować przede wszystkim w Warszawie. Dlatego w Warszawie zaczęliśmy organizować prace o charakterze badawczym, koncentrowanie wiadomości, wreszcie popularyzowanie potrzeby współpracy centrum kraju z zorganizowaną opinią poszczególnych województw na Ziemach Wschodnich. Uchwała Rady Ministrów z 11 maja 1936 r. oraz podniesienie przez Pana Wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego w początku 1936 r. w przemówieniach programowych sprawy Ziem Wschodnich, niewątpliwie przyczyniło się do przyspieszenia konsolidacji opinii.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich ze swej strony przystąpiło w granicach swojej możliwości do zorganizowania w roku budżetowym 1936/37 akcji w sprawie inwestowania Ziem Wschodnich.

Dnia 22 maja 1937 r. odbyło się w Wilnie, pod przewodnictwem p. Marszałka Aleksandra Prystora, posiedzenie Rady Głównej T. R. Z. W. poświęcone sprawom Wileńszczyzny. Posiedzenie odbyło się publicznie i, prócz Członków Rady Głównej i Zarządu Głównego T. R. Z. W., licznie wzięli udział w obradach przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, władz oraz organizacji gospodarczych i społecznych. Re-

feraty na temat potrzeb Wileńszczyzny wygłosili pp. Rektor Witold Staniewicz, Dyr. Ludwik Maculewicz i Dyr. Władysław Barański. Referaty te zostały następnie wydane przez Okręg Wileński T. R. Z. W. w formie broszury p. t. „Najistotniejsze postulaty gospodarcze Ziemi Wileńskiej” i przedstawione Panom Ministrom i kierownikom różnych resortów gospodarczych.

Inicjatywa Rządu zorganizowania Narady Gospodarczej w Wilnie niewątpliwie przyczyni się do dalszego uświadomienia ważności i pilności postulatów gospodarczych Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej.

Oddając opinii publicznej, a w pierwszym rzędzie działaczom gospodarczym i przedstawicielom zarówno Izb parlamentarnych, jak i administracji zebrany materiał, jesteśmy przekonani, że przyczyni się to do ugruntowania roli gospodarczej województw wileńskiego i nowogródzkiego w dziele odbudowy współpracy gospodarczej Ziem Wschodnich jako całości z resztą państwa.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich

Warszawa, luty 1938 r.

Dnia 12 grudnia 1937 roku w Sali konferencyjnej województwa wileńskiego odbyło się zebranie przedstawicieli Rządu R. P., Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich oraz przedstawicieli sfer naukowych i gospodarczych Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej. W obradach wzięli ponadto udział p. p. Wojewodowie i przedstawiciele administracji publicznej. Obrady zajął Wojewoda wileński Ludwik Bociański.

Wojewoda Wileński Ludwik Bociański

Przypadł mi w udziale zaszczyt jako gospodarzowi Ziemi Wileńskiej powitać u nas Wysoki Rząd z Panem Wicepremierem na czele, który mimo tylu ważnych spraw, wymagających bytności w stolicy, znalazł czas na przybycie do nas, by osobiście zetknąć się z przedstawicielami naszych sfer gospodarczych i ich dezyderatami.

Przybycie do nas Wysokiego Rządu jest najlepszą dla nas rękojmią, że zagadnienia gospodarcze Ziemi północno-wschodnich leżą Rządowi głęboko na sercu, za co składam serdeczną podziękę.

Niech mi wolno będzie również powitać Pana Marszałka Senatu Prystora i podziękować mu, jako Prezesowi Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, za jego serdeczne i stałe rzecznictwo potrzeb naszych ziem, a wraz z nim podziękować Panom Prezesom Banku Gospodarstwa Krajowego i PKO, którzy zawsze czynnie odnoszą się do naszych potrzeb.

W końcu niech mi będzie wolno wyrazić naszą radość, że przy dzisiejszym stole obrad zasiada dwóch byłych Premierów Rządu, którzy są synami naszej ziemi i którym nasze zagadnienia gospodarcze zawsze leżały na sercu.

Panie Wicepremierze! Za chwilę przedstawiciele samorządów gospodarczych i terytorialnych oraz nasi przedstawiciele Izby Ustawodawczej przedstawiają Ci w stylu telegraficznym nasz dotychczasowy dorobek, nasze możliwości własne na przyszłość oraz dezyderaty, które zmierzają do uaktywnienia ziem północno-wschodnich w tempie takim, któreby pozwoliło szybciej zrównać krok przy wyścigu pracy z innymi dzielnicami Polski. Ośmielam się podkreślić Panie Wicepremierze, że takie a nie inne powody były czynnikiem dominującym przy wysuwaniu naszych potrzeb. Zrozumienie hierarchii potrzeb kraju znajdziesz na naszych ziemiach w całej pełni. Obrona Rzeczypospolitej i wszystko to, co do tego celu zmierza jest kanonem, który obowiązuje każdego Polaka w równej mierze tak z nad Warty i Wisły, jak i z nad Niemna i Willi. Utałom się mniemanie, że my tu potrafimy tylko wyrzekać i czekać na pomoc Bożą i Rządu. Jako przybysz na tej ziemi, bo pochodzący z zachodniej dzielnicy kraju, pozwól, Panie Wicepremierze, że złożę świą-

dectwo prawdzie i obalę legendę o tak zwanym pesymizmie na naszych ziemiach. Jeżeli bowiem nazwać można pesymizmem przywarcie do ziemi ojczystej, od której nie zdołały oderwać nas przewalające się nawały wojenne i za nimi idące zniszczenia i zgłiszczą, jeżeli pesymizmem nazwać można kilkakrotne odbudowywanie z uporem zagród, które kolejne zawieruchy wojenne niszczyły, z tą tylko wiarą głęboką, że i klęskę wojen można przemóc i zwyciężyć, jeżeli nazwać można pesymizmem te setki hektarów, przemienianych co roku w pocie czoła z nieużytków na glebę urodzajną, jeżeli nazwać można pesymizmem te liczne powstające spółdzielnie, mleczarnie, tę setkę kilometrów dróg bitych co roku oddawanych z własnych funduszków samorządowych na użytek publiczny, te sto szkół Marszałka, na budowę których otrzymaliśmy od Rządu milion złotych, a samorząd dodał od siebie drugie tyle, a jako naddatek oddał tego samego roku jeszcze 25 dalszych szkół, jeżeli wreszcie nazwać można pesymizmem tę niespożytą siłę, tkwiącą w naszym ludzie, każącą mu w czasie wojny, pomiędzy dwoma wrogimi okopami, nie bacząc na świątek, uprawiać tę świętą ziemię, — to istotnie taki pesymizm znajduje się na tych ziemiach, lecz wierzę również, że taki pesymizm znajdzie u Ciebie uznanie, Panie Wicepremierze!

Bylibyśmy niewdzięcznymi synami wspólnej Macierzy, gdybyśmy z głęboką wdzięcznością nie podkreślili co raz wydatniejszej pomocy Rządu przy odbudowie naszych ziem północno-wschodnich. Lecz jeżeli mimo to znajdziesz, Panie Wicepremierze, tu i owdzie nutę żalu, to jest to nuta, wypływająca z naszej chwilowej jeszcze niemocy, że czując z jednej strony w sobie niespożyte siły, którebyśmy chcieli oddać na pożytek Polsce, to z drugiej strony odczuwamy jeszcze na sobie pięta niewoli gospodarczej wschodniego zaborcy, który przez półtora wieku wszystko czynił, aby uzależnić tę ziemię od centrali gospodarczej swego imperium i celowo pozostawił te ziemie na stopie pierwocin gospodarczych. Dla tego nie możemy jeszcze obecnie o własnych siłach w takim czasie, w jakim byśmy sami chcieli dorównać siostrzanym dzielnicom kraju w pracy nad podciąganiem Polski wzwyż.

Panie Wicepremierze, potrafiłeś wprząc w rydwan Swej polityki gospodarczej żywiołowe siły powietrza i wody, by służyły za potęgę Polski, weź od nas naszą żywiołową moc woli pracy dla wspólnej naszej Macierzy i wprzęgnij je w rydwan Swej polityki gospodarczej w sposób Tobie tylko znany, a nasze ziemie północno-wschodnie, których historyczną konieczność gospodarczego dźwignia Ty właśnie uznałeś za jeden z czołowych elementów Rządu Rzeczypospolitej staną się ważkim czynnikiem w łańcuchu naszej narodowej gospodarki, a Polska B pójdzie wkrótce w zawody z Polską A, kto więcej wyprodukuje płodów rolniczych i spożywczych dla Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski

Nie tylko potrzeba rozumu politycznego, ale i potrzeba serca skierowała nas wszystkich przedstawicieli rządu do Wilna.

Podjęliśmy w ostatnich czasach prace, mające na celu zmontowanie siły i dynamiki gospodarczej w Polsce Środkowej, ale nie zapominamy,

że Polska jest wielka, że nie kończy się ani w Warszawie, ani w okręgu centralnym, ale sięga od Katowic, od Gdyni po Wilno, po Kresy Wschodnie, po Lwów, i dlatego w serii objazdów rozległych ziem polskich skierowaliśmy swoje kroki do Wilna, aby wspólnie z przedstawicielami ziem północno-wschodnich wziąć na siebie troskę wzmożonego dynamicznego rozwoju gospodarczego tych ziem i całej Rzeczypospolitej.

Następnie pan Wicepremier zwrócił się do pana Marszałka Prystora, jako Prezesa Rady Głównej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, z prośbą o objęcie przewodnictwa w konferencji, jako tego, który dla rozwoju tych ziem północno-wschodnich poświęcił niezwykle wiele trosk i wysiłków.

Marszałek Senatu Aleksander Prystor Prezes Rady Głównej T.R.Z.W.

Jako Prezes Rady Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, które postawiło sobie za cel dążenie do podniesienia gospodarczego i kulturalnego Ziem Wschodnich, witam Panów Ministrów z Panem Wicepremierem Kwiatkowskim na czele i dziękuję, że przybyli do Wilna, stolicy ziem naszych, i zechcieli wysłuchać dezyderatów życia gospodarczego Ziemi Wileńskiej i Nowogrodzkiej.

Chcę przy tym z naciskiem podkreślić, że na żądanie zaspokojenia ich potrzeb nie należy patrzeć, że wypływają one z egoistycznych li tylko pobudek. Pragniemy, by społeczeństwo całego kraju oraz Rząd zdawali sobie sprawę, że inwestowanie na Ziemiach Wschodnich, to nie tylko dobrodziejstwo dla nich, ale kwestia zasadniczego charakteru na linii interesu całego Państwa.

Dysproporcje w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, jakie dziś panują pomiędzy Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, w dużym stopniu utrudniają normalne funkcjonowanie organizmu państwowego i stają się przyczyną rozmaitych schorzeń tego organizmu, przyczyną przykrych, a nie rzadko dotkliwych dla ludności nieporozumień i utrudnień życiowych.

Ziemie nasze w swoim obecnym stanie nie są samowystarczalne i są ogromnym ciężarem, który spada na barki innych dzielnic Państwa. Jeszcze większe szkody przynosi bierność tych ziem zarówno w dziedzinie wytwórczości, jak i zwłaszcza w spożyciu. Celem polityki gospodarczej Państwa musi być dążenie do pełniejszego wprowadzenia ziem naszych w orbitę wymiany.

Inwestowanie tych ziem przyczyniłoby się w poważnym stopniu do rozwiązania męczącego zagadnienia bezrobocia na terenie całego Państwa przez zatrzymanie na miejscu nadwyżki ludności rolniczej oraz po przez zwiększoną miejscową konsumpcję, wzmożenie procesów wytwórczych w ośrodkach przemysłowych o dużym nasileniu ludzi bez pracy.

Poza tym podniesienie gospodarcze naszych ziem miałoby swoje znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne. Mieszkańcy tych ziem muszą czuć się obywatelami Polski, Polski bez literki, Polski nie zapomnianej przez ludzi.

Wreszcie podniesienie kulturalne i gospodarcze tych ziem — to jeden z podstawowych warunków podniesienia obronności Państwa. Nic nie jest taką gwarancją obronności, jak zadowolona i przywiązana do swego Państwa ludność.

Podniesienie gospodarcze i kulturalne Ziem Wschodnich uzależnione jest przede wszystkim i w głównej mierze od dopływu na ten teren kapitału publicznego i rozpoczęcia inwestycji państwowych. Dopóki wyraźny początek w tym kierunku nie będzie zrobiony, nie może być mowy o dopływie na ten teren na większą skalę ani wartościowego elementu ludzkiego, ani kapitału prywatnego.

Wypowiadając te kilka słów zagajenia konferencji, pragnę, by wszystkie czynniki, mające wpływ na bieg rzeczy, oraz cała opinia naszego kraju, zwłaszcza dzielnice centralne i zachodnie zrozumiały, że podniesienie tych ziem leży w interesie całego Państwa i właśnie przez wzgląd na ten interes należy przystąpić do tej akcji jak najszybciej.

Prezes Izby Rolniczej Poseł Kamiński

Dzisiaj stoję przed przedstawicielami rządu jako przedstawiciel rolnictwa naszego terenu. Gdy zaczęliśmy się zastanawiać nad tym, jakim aktywnym w ogólnym dorobku Państwa mogą być ziemie wileńskie i nowogródzka, daliśmy sobie odpowiedź, że musi to być śpichlerz Rzeczypospolitej i oparty na produkcji rolniczej przemysł rolny. Nie można powiedzieć, żeby kraj nasz był krajem produkcji surowca i wywozu tego surowca na inne obszary Rzeczypospolitej. Musi na naszych ziemiach zaistnieć wszystko to, co będzie się wiązało z przetwórstwem, co będzie się wiązało z produkcją przetworów szlachetnych. Nasze ziemie muszą mieć naturalne możliwości rozwoju. Na naszym obszarze musi być przetwórstwo lnu, owoców i przetwórstwo mięsne i ziemniaków. Wydaje się, że i w tych warunkach musimy się zastanowić, w jakim kierunku pójść. Tam, gdzie ministerstwo rolnictwa przyszło nam z pomocą, ujawniło się usprawnienie naszego obrotu artykułami rolniczymi. W niektórych nawet wypadkach nasz teren nie potrafił kredytów tych wykorzystać. Dzisiaj sądzimy, że, przedstawiając nasz program, musimy stanąć na stanowisku, że dzisiaj mamy teren przygotowany. Ta wstrzeźliwość w korzystaniu z kredytów mówi sama za siebie. Nie wyciągaliśmy rąk, żeby brać to, do czego nie byliśmy przygotowani. Dzisiaj, przedstawiając te drobne inwestycje, przywiązujemy do tych drobnych poczyną jak największą wagę.

Przejdę w krótkości te postulaty, które pragnę, żeby były zrealizowane. Pragniemy, żeby na terenie m. Wilna stanął elewator zbożowy łącznie z młynem spółdzielczym i uważam, że rząd umożliwi nabycie bocznicy, do czego teren już jest przygotowany. Jeśli chodzi o przetwórstwo mięsne, to przetwórnictwo w Baranowiczach i Nowej Wilejce nie wystarczy. Wysuwamy postulat wybudowania dwóch nowych w Lidzie i Głębokiem. Głębokiem posiada już chłodnię. Powiedziano, że to jest tak daleka odległość, że niema mowy, żeby prywatny przedsiębiorca uruchomił tę przetwórnictwo. Wobec tego spółdzielczość uruchomi te przetwórnictwo. Domagamy się usprawnienia drobnych warsztatów lnianych. Nas nie zadowoli „Wilenka“, która dziś jest uruchomiona. Ten rozwój musi pójść jeszcze dalej i musi być otwarta w najbliższych latach na terenie „Wilenki“ przędzalnia lnu — nietylko czesalnia. Zagadnienie ryb. Tutaj

wszystko, co może być w tej sprawie zrobione: uruchomienie handlu rybami i otworzenie suszarni ryb — musi być szybko zrealizowane. Nasza spółdzielnia producentów ryb weszła ostatnio na rynek warszawski. W tej dziedzinie, dzięki wydatnej współpracy ministerium rolnictwa, poszliśmy naprzód. Ważną rzeczą jest usprawnienie obrotu artykułami rzeźnymi, hodowlanymi. Trzeba tu usprawnić targowiska. Wymagane inwestycje pod tym względem sięgają 2.700 tys. zł. Samorząd nie może tego wykonać. Chciałbym, żeby w ciągu 4—5 lat nasze targowiska doszły do należytego stanu. Nadprodukcja owoców skłania nas do utworzenia odpowiednich przechowalni owoców i przetwórní, które będą przerabiały owoce. Muszę się tu zwrócić z gorącą prośbą, żeby kredyty w sprawie mleczarstwa były otwarte w takiej jak dotychczas wysokości. My musieliśmy dotychczas iść w kierunku komasacji drobnych mleczarni na mleczarnie parowe. Z tego powodu dziś jesteśmy bardziej przygotowani niż dawniej i prosimy z dotychczasowych poczyniń nie wyciągać wniosku, że nasz teren nie idzie na usprawnienie akcji mleczarskiej. Jeśli chodzi o zagadnienie ziemniaków, my wiemy, że można na obszarze Polski zachodniej pójść na wywóz różnych artykułów, lecz dla nas ziemniaki i len są tymi artykułami, na których musimy się oprzeć. Będę prosił, żeby spółdzielcze gorzelnie i prywatne były najbardziej rozwijane, żeby produkcja spirytusu mogła być oparta na produkcji naszego obszaru. Jeżeli będzie chodziło o zagadnienie drzewa, to nie tylko mamy być tym czynnikiem, który wywozi drzewo surowe, ale i tym czynnikiem, który będzie wywoził drzewo przerobione i odpowiednie fabryki muszą tu powstać. Fabryka celulozy, która miała powstać, znowu się odsunęła i pozostaliśmy bez większego warsztatu pracy. W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że sprawa chłodni była już przesądzoną, ale się dziś odsunęła. Zwracam się z gorącą prośbą w imieniu całego rolnictwa: my zaangażowaliśmy się w każdym względzie w tej sprawie i sądzę, że rząd zechce tu przyjść z pomocą. Jeżeli nie ma powstać chłodnia, to proszę zmienić decyzję rządu. My ciągle mówimy, że największym naszym kapitałem są ludzie. Cośmy zrobili. Poza szkolnictwem powszechnym, poza wydziałem rolnym na USB, my pragniemy, żeby inwestycje w dziedzinie szkolnictwa zawodowego były zrobione jak najszybciej. Prosimy, żeby szkoła w Lubani stała się małym Krzemieńcem naszego terenu. Nie tylko wytwarzanie oficerów, ale i wytwarzanie podoficerów jest ważnym zagadnieniem. Dziś kraj taki, jak ziemia wileńska, kraj bezdroży, musi być opasany drogami i łączyć się z Rzplitą. Jeżeli nie można było wytworzyć wyjścia na Bałtyk z drugiej strony, to uważamy, że trzeba złączyć nasze ziemie z Gdynią i Gdańskiem i umożliwić wywóz. My nie możemy być obszarem, który produkuje tylko na rynek wewnętrzny.

Mam nadzieję, że obok serca, które Wysoki Rząd nieraz okazywał, przyjdą i świadczenia naturalne, materialne, bo Wileńszczyzna nie może być podnoszona tylko przy pomocy podrywów serca. Za serce dziękujemy, ale prosimy o nas pamiętać zawsze, kiedy będzie chodziło o związanie czynnikiem materialnym.

Po wygłoszeniu przemówienia prezes pos. Kamiński złożył „Postulaty inwestycyjne rolnictwa i spółdzielczości Wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego“ wydane w specjalnej broszurze.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

Roman Ruciński

Zdaję sobie sprawę, że w 10-minutowym przemówieniu jest niemożliwością omówić szczegółowo i przekonywująco to wszystko, co w tak wybitnie fachowym i kompetentnym gronie chciałbym poruszyć. Zdaję sobie też sprawę i mam nadzieję, że skoro Wysoki Rząd raczył przybyć do nas, by nas wysłuchać, to sprawa nie zakończy się wygłoszeniem referatu, względnie złożeniem memoriału, ale że nad całością, co najmniej zaś nad dużą częścią naszych potrzeb odbędą się szczegółowe badania już jako nad zagadnieniami dojrzałymi do rozwiązania.

Z tych założeń wychodząc i doceniając dzisiejszy uroczysty dzień, pragnę w swoim krótkim przemówieniu podkreślić nie tyle same tak zwane problemy, ile uwypuklić warunki, w jakich się znajdujemy i pracujemy, by na tym tle Wysoki Rząd mógł sam, bez wylewania przez nas łez i roztaczania żalów, dojść do przekonania, iż nadszedł czas, że trzeba nam zadania na nas ciężące ułatwić.

Jakie są tedy te warunki. Gdybym tu chciał scharakteryzować stan, jaki odziedziczyliśmy po zaborcach i po wszystkich wojnach, obraz byłby czarny. Na tle tej czarnej plamy ja, obserwujący życie tutejsze przed, podczas i po wojnie widzę dziś już tyle światła i tyle jasných promieni, iż wbrew taktyce, jaką może należałoby tu dziś stosować, jestem nastroszony raczej optymistycznie. Jakie są to światła i promienie? Widzę przede wszystkim w perspektywie 7 lat, jakie upłynęły od konferencji na Zamku, iż nastawienie w sferach miarodajnych jest nacechowane znacznie posuniętym zrozumieniem naszej struktury i naszego położenia geograficznego. Przejawia się to konkretnie w uzyskiwanych ulgach taryfowych, w dekreście o inwestycjach, w uformowaniu przy Panu Wicepremierze komórki, gdzie, stwierdzam, panuje zrozumienie naszych potrzeb i w wielu innych dziedzinach, których tu nie jestem w stanie z braku czasu wymienić.

Tym nie mniej trosk mamy jeszcze wiele. Jedną z nich, bodaj największą, jest tempo zbyt powolne. Rany powojenne już się albo zagoiły, albo zasklepiły i obecnie myślimy nie tylko o utrzymaniu tego co jest, ale i o podwojeniu kroku, by stopniowo, ale stale nadrobić dystans jeszcze nie pokryty.

Zadanie to może być i będzie spełnione zarówno przez Rząd jak i społeczeństwo nie inaczej, gdyż jest ono tak trudne, że samodzielnie żaden czynnik mu nie sprostą. Jeżeli więc mamy działać na spółkę, jest rzeczą pierwszorzędną wagi, by działalność Rządu uzupełniała i podtrzymywała działalność społeczeństwa i vice-versa — i by Boże broń nigdy nie było odwrotnie.

Wyobrażam sobie, że rolą Rządu byłoby tu po przez inwestycje kluczowe, bezpośrednio się nie rentujące, jak komunikację, oświatę, naprawa struktury rolnej itp. stworzyć ten fundament wszelkiej działalności gospodarczej społeczeństwa, oraz po przez te czy inne zarządzenia z dziedziny polityczno-gospodarczej stworzyć jej pomyślné warunki rozwoju. Wszystko inne musi należeć do nas: my musimy wypełnić żywą treścią stworzone przez Rząd ramy. Fakty wskazują, że podział ten na naszym

terenie — jak dotąd — ściśle się zarysowuje i że obie strony, rząd i społeczeństwo robią wszystko, co do nich należy z rezultatami, których żadna strona wstydyć się nie potrzebuje.

Sprawę inwestycji publicznych omówią inni mówcy. Zatrzymam się tu na drugiej stronie problemu, jak wyobrażalibyśmy sobie pomoc Rządu dla Ziemi Wschodnich na odcinku polityki gospodarczej, ograniczając się oczywiście do przemysłu i handlu.

Najważniejszym dorobkiem w tej dziedzinie jest niewątpliwie dekret z 27.XI 1936 r. o popieraniu inwestycji na Ziemiach Wschodnich. Płodem jego — naturalnie na tle pomyślnej koniunktury — jest przeszło 200 nowych i rozszerzonych zakładów przemysłowych, z których najważniejsze wymieniliśmy w memoriale. Wnosimy o zdemokratyzowanie tego dekretu przez ujednolicenie wynikającej z niego premii, co wybitnie poprawi sytuację podstawowych dla nas inwestycji małych i średnich.

Prosimy o poparcie działania koniunktury i dekretu akcją kredytu inwestycyjnego, co zapoczątkował już B. G. K. w odniesieniu do kilku fabryk naszego terenu i gdzie w zanadru mamy nowe interesujące wnioski. Prosimy zwłaszcza o ten kredyt dla drobnej wytwórczości, dziś całkiem swemu losowi pozostawionej, zwracając uwagę na wstępne uzgodnienie tej sprawy z PZUW.

Prosimy dalej o wzmocnienie dekretu zrównaniem nas z innymi regionami, korzystającymi z ulg w podatku obrotowym w granicach, potrzebnych dla przywrócenia zachwianej równowagi konkurencyjnej. Z uznaniem witamy zapowiedź likwidacji świadectw przemysłowych i zryczałtowania podatku dochodowego od drobnych płatników.

W dziedzinie drzewnictwa, lniarstwa i futrzarstwa możemy poszczycić się akcją pionierską, dającą doskonałe rezultaty o znaczeniu ogólnokrajowym, dla których kontynuowania potrzebna nam jest jednak świadomość, że możemy spokojnie dalej pracować, nie narażając się na żadne niespodzianki. Nie wiele nam tu potrzeba: w lniarstwie tego, co już wszystkie niemal inne branże mają i o co opierają swą jakże skuteczną działalność organizacyjno-handlową, jakiej wzorem jest np. ekspansja handlowa i inwestycyjna bekoniarstwa — organizacyjnych cel wywozowych. W drzewnictwie nic nam właściwie na tym odcinku nie potrzeba — jak jedynie platonicznej życzliwości wszystkich czynników rządowych, jest właściwie nic, a jednak niesłuchanie wiele. W futrzarstwie prosimy o wydanie nam cenzury na czteroletnią działalność organizacyjną w skali ogólnopolskiej. Jeżeli wypadnie ona dodatnio prosimy o naszych miastową pomoc w montażu Towarzystwa Targów Futrzarskich i w budowie ich gmachu, bez czego obecnie Aukcje, które będziemy mieli zaszczyt dziś zademonstrować, będą niechybnie ostatnie.

Mamy kilka postulatów w dziedzinie uprzemysłowienia gospodarki drzewnej. Podejmujemy się tego dokonać własnymi siłami, lub dokonają tego prywatne kapitały z reszty kraju, ani jeden grosz kapitału rządowego, tak potrzebnego dziś na obronę kraju lub oświatę nie potrzebuje być tu angażowany. Przemysł dyktowy, nasza chluba, powstał przecież tą drogą; prosimy tylko nie stawiać go w sytuacji bez wyjścia na odcinku surowcowym. Podobno tak kapitalna dla nas sprawa rozbudowy przemysłu celulozowego zależy tylko od jednego słowa Rządu, że nowo-

powstałe fabryki będą mogły zawsze kupować ten nadmiar surowca papierniczego, którym dzisiaj alimentujemy naszą konkurencję. Po ostatnim oświadczeniu Pana Wicepremiera w Sejmie o etatyzmie powinno to być przecież tak proste i łatwe! Nie aspirujemy do rozbudowy przemysłu papierniczego, choć byłby on właśnie na miejscu u nas, prosimy tylko o miejsce dla naszych kilku niewielkich zakładów i ułatwienie im konkurencji z gigantycznymi zakładami z reszty kraju przez drobne ulgi taryfowe i niewielkie kredyty inwestycyjne.

O specjalną opiekę prosimy nad garbarstwem, które zaczyna uciekać z naszego terenu. Świadoma swych celów polityka taryfowa, podatkowa i importowa ten problem może łatwo rozwiązać.

Zwracamy uwagę na nasze postulaty turystyczne i energetyczne — w tym na będący w stadium wstępnych badań, problem produkcji torfu koksującego. Prosimy poprzeć nasz tak dotąd zapoznawany handel — przede wszystkim przez zwrócenie uwagi na najcenniejszy jego element — na człowieka. Oświata zawodowa szkolna i poza szkolna — budowa gmachów szkolnych i pomoc dla rozbudowy Targów Północnych, subsydia na kursa zawodowe i dokształcające, kredyt bezprocentowy dla drobnego handlu — wreszcie tak ważna a stale pogarszająca się dziedzina udostępnienia handlowi kontaktu z Państwem jako klientem przez decentralizację zakupów przez instytucje publiczne — oto dalszy ciąg naszych pod tym względem prośb, których pełny tekst zawiera rozdany Panom memoriał.

Zagadnienia powyższe nie obejmują całości potrzeb odłamu życia gospodarczego przeze mnie reprezentowanego nie obejmują i dlatego, że jestem przeciwnikiem wysuwania zbyt licznych żądań, licząc się przede wszystkim z istotnym stanem i możliwościami, jakimi Panowie dysponują, a te wszak nie mogą być nieznane żadnemu pilnemu obserwatorowi życia państwowego.

Inaczej mówiąc traktuję tę wiązkę zagadnień, o których była mowa wyżej, jako skromne, ale istotne i nie widzę, mimo dość silnie rozwiniętego samokrytycyzmu, powodów i trudności z racji których miałyby pozostać nieuwzględnione. Wpłyń na ich pełną i szybką realizację w moim przekonaniu i ta wkraczająca bodaj w dziedzinę mistyki okoliczność, że ktośkolwiek z którejkolwiek dziedziny naszego Państwa, na jakimkolwiek stanowisku, zetknął się z naszymi potrzebami, ten zawsze, według moich obserwacji staje się gorącym ich rzecznikiem. Uważam tedy za szczęśliwy dla nas omen, że tym razem skontaktowanie jest tak silne i liczne.

Uwaga: W załączeniu „Referat Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie na konferencję gospodarczą z p. Wicepremierem“ — załącznik Nr 1.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie Alojzy Niemiec

Przedkładając postulaty rzemiosła województwa wileńskiego w pierwszym rzędzie parę słów poświęcić należy jego liczebności i strukturze.

W granicach omawianego województwa istnieje 10.500 warsztatów

m. Wilno	380.000 zł
pow. Wilejski	70.000 „
pow. Oszmiański	60.000 „
pow. Wilejski	56.000 „
pow. Postawski	50.000 „
pow. Dziśnieński	64.000 „
pow. Mołodecki	60.000 „
pow. Święciański	70.000 „
pow. Brasławski	60.000 „

Razem $870.000 \times 4 = 3.480.000$ zł.

Z powyższej jednorocznie zapotrzebowanej sumy 870.000 złotych przypada na:

Mechanizację warsztatów rzemieślniczych 350.000 zł na następujące zawody:

Stolarstwo miejscowe, posiadając dobry surowiec i świetną tradycję, dobrych wykonawców oraz zwiększający się popyt na meble pierwszorzędnej jakości, potrzebuje pomocy na zmechanizowanie warsztatów pracy.

Cukiernictwo i piekarstwo, ze względu na przymus mechanizacji.

Ślusarstwo i ślusarstwo samochodowe — stosunkowo słabo na Ziemiach Wileńskich reprezentowane (300 warsztatów), z uwagi na rozwijający się ruch samochodowy potrzebuje inwestycji dla przystosowania warsztatów do wykonywania wszelkich napraw w zakresie ślusarstwa wchodzących.

Rzeźnictwo i wędliniarstwo. W dwóch ośrodkach Brasławiu i Głębokiem, z powodu posiadania na miejscu nadmiaru żywca istnieją zapoczątkowane już wielkie możliwości eksportu wędlin. Szczególnie w Głębokiem akcję tę umożliwiałaby wzorowo urządzona rzeźnia wraz z chłodnią. Konieczne jest jednak zmechanizowanie warsztatów.

Rękawicznictwo — jako środek rękawiczniczy o dużym eksporcie zagranicę, potrzebuje inwestycji warsztatowych.

Białoskórnictwo — potrzebuje inwestycji warsztatowych.

Zabawkarstwo. Rozwijający się ruch turystyczny do Wilna pozwolił na powstanie 2-ech warsztatów zabawkarskich w drzewie. Mają one nadto możliwości eksportu, zwłaszcza, że wzory zabawek wysłano zagranicę i zostały, jako odpowiadające przez zagranicę przyjęte. Rozwinięcie tych warsztatów i przygotowanie do większej produkcji, któraby zaopatrzyła potrzeby, jest możliwe tylko drogą należytego zmechanizowania. To samo dotyczy ośrodka ceramicznego w Rakowie i Wilnie, którego wyroby zdobyły już rynek.

Wikliniarstwo i koszykarstwo. Na specjalną troskę z zakresu pomocy inwestycyjnej zasługuje ośrodek wikliniarsko-koszykarski w Wilejce, który, posiadając dobrą glebę pod uprawę wikliny obecnie sprowadzają. Prowadzona akcja spółdzielcza w kierunku zakładania własnych

plantacyj wilkliniarskich — ośrodek wilejski rozwinię (obecnie 30 ko-
szykarzy).

Garbarstwo wiejskie. Z uwagi na wielki chów owiec na Wileńszczy-
źnie rozwija się garbarstwo wiejskie. Stąd zachodzi konieczna potrzeba
urządzenia wzorowych warsztatów, które przez należyte przygotowanie
garbarzy przyczynią się do polepszenia wyprawianych skór.

Na kredyt rotacyjny (obrotowy) — 350.000 zł. Potrzebny jest, jako
dyskont weksli klientowskich i służyć ma, jako pomoc finansowa sta-
łej normalnej produkcji rzemieślniczej.

Na akcję spółdzielczą — 100.000 zł. Rozwinięcie akcji spółdzielczej
jest kwestią palącą. Pchnięcie jednak tej akcji na żywsze tory napotyka
na trudności finansowe. Specjalnie daje się to zauważyć ze zorganizo-
waniem spółdzielni białoskórnicznej, której potrzeba na terenie m. Wilna
z każdym dniem coraz bardziej się uwidatnia. Chodzi bowiem o sko-
masowanie skupu surowca dla białoskórników w jednym źródle z po-
minięciem pośredników. Celem takiej spółdzielni byłoby zaopatrywa-
nie białoskórnictwa w dobry surowiec, importowany z zagranicy.

Rzemiosło stolarskie, rozumiejąc akcję spółdzielczą (obecnie istnie-
ją 3 spółdzielnie stolarskie) wyraża palącą potrzebę założenia spółdziel-
ni surowcowej — która mogłaby dostarczać materiału z pominięciem po-
średników, zakupując go wprost w Dyrekcji Lasów Państwowych. Ce-
lem spółdzielni ma być również urządzenie suszarni, której brak daje
się bardzo dotkliwie odczuwać.

W powiecie brasławskim w Widzach powstała spółdzielnia surow-
cowa cukiernicza, posiadająca wielkie widoki rozwoju, z uwagi na miej-
scowe zapasy owoców. Spółdzielnia jednak walczy z trudnościami finan-
sowymi, potrzebnymi na zakup potrzebnych maszyn. Poparcie powyż-
szej placówki jest kwestią bardzo ważną.

Na oświatę zawodową i doksztalcenie zawodowe rzemiosła 70.000 zł.

Omówione na wstępie inwestycje na zmechanizowanie warsztatów
nie spełniłyby swojego zadania w zupełności, gdyby nie poparto je ak-
cją odpowiedniego przeszkolenia. Stąd wysuwa się na plan pierwszy ko-
nieczna akcja instruktorska, zorganizowanie kursów zawodowych we
wszelkich ośrodkach rzemieślniczych, oraz kursów ogólnokształcących
dla wszystkich zawodów. W sumie tej również znajdzie swoje pokry-
cie stworzenie modeli w większych ośrodkach rzemieślniczych, we wzo-
rowo prowadzonych warsztatach, które przyczynić się mają do ujedno-
stajnienia produkcji. Pomoc finansowa na oświatę tym więcej jest ko-
nieczną, iż dotychczasowa pomoc z Kuratorium okazuje się niedostatecz-
ną i natrafia na brak kredytów na ten cel.

Specjalny dział pomocy inwestycyjnej stanowią kasy kredytu bez-
procentowego. W kasach kredytu bezprocentowego, jako instytucjach
ze wszelkich miar pożytecznych, nie tylko dla drobnego rzemiosła, ale ku-
piectwa i rolnictwa, znalazły omawiane zawody bardzo pożyteczną i da-
leko idącą pomoc. Możliwość uzyskania krótkiej kilkunasto złotowej
pożyczki stanowi kwestię utrzymania egzystencji specjalnie tam, gdzie
przedsiębiorca może za pożyczone w kasie pieniądze nabyć surowiec,
przerobić i na najbliższym targu sprzedać. Kas kredytu bezprocentowe-
go znajduje się 23, na terenie województwa wileńskiego. Projektuje się

uruchomienie jeszcze 7 kas do ogólnej liczby 30 kas. Z tych 15 przypadnie na Wilno i 15 na teren województwa wileńskiego. Dla należytego jednakże prosperowania każdej kasy potrzeba rocznie 5.000 zł, z czego 2.500 zł jako dotację oraz 2.500 zł jako pożyczki. Łącznie za tym dla 30 kas potrzeba 150.000 zł z czego 75.000 zł winno przypaść, jako dotacje i 75.000 zł jako pożyczki. Na pokrycie powyższego zapotrzebowania Centralne Biuro Funduszu Pracy przewidziało wprawdzie 25.000 zł, z czego 10.000 zł jako dotacje i 15.000 zł jako pożyczki. Na najbliższy za tym rok potrzeba do należytego uruchomienia kas — 60.000 zł, jako dotacje i 65.000 zł jako pożyczki.

Reasumując powyższe postulaty na rok najbliższy, ogólna suma koniecznych inwestycji wyraża się kwotą 995.000 zł. Uzyskanie tej sumy pozwoli rzemiosłu Ziemi Wileńskiej, podnieść swoje warsztaty pracy, przyczyni się do wzmocnienia i zwiększenia produkcji, podniesie na duchu ogół rzemiosła, które na kredyt inwestycyjny od szeregu lat czeka, i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia życia gospodarczego.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Nowogródku Józef Stark

Rzemiosło nowogródzkie liczy około 9.000 warsztatów zarejestrowanych oraz kilka tysięcy warsztatów, których stan prawny dotychczas nie jest uregulowany. Wobec stosunkowo skromnej ilości zakładów przemysłowych, rzemiosło stanowi ważny czynnik gospodarczy na naszym terenie, gdyż z rzemiosła utrzymuje się przeszło 40.000 osób. Rzemiosło obok handlu odgrywa również niepoślednią rolę w rozwoju miast, stanowiąc podstawę egzystencji znacznej liczby mieszkańców tychże. Z kolei zauważyć należy, iż konieczność odciążenia spauperyzowanej wsi nakazuje znów zwrócenie uwagi na rzemiosło, które winno wchłaniać część tej ludności. I wreszcie rzemiosło nasze, jak zresztą i na innych terenach kraju, musi być brane pod uwagę w planach związanych z obronnością kraju. Należycie urządzone technicznie warsztaty rzemieślnicze może z całą pewnością wykonać część zadań, które spadają na przemysł w chwilach potrzeb obronnych. Aby rola, o której wyżej wspominamy, mogła być przez rzemiosło należycie wypełniona, musimy już obecnie zwrócić uwagę na stan gospodarczy i techniczny warsztatów rzemieślniczych i w miarę możliwości dopomóc im w przygotowaniu się do spełnienia przypadającej im roli. Do zaspokojenia już obecnie coraz bardziej rosnących wymagań klienta, rzemieślnik tutejszy nie zawsze jest zdolny, obniżając w ten sposób nie tylko swoje możliwości zarobkowe, ale wpływając również w niemałym stopniu ujemnie na ogólny rozwój gospodarczy miasteczek i miast nowogródzczyzny. Stan rzeczy jaki obserwujemy dziś, gdy zaledwie nieznaczny odsetek tychże stanowią jednostki dodatnio sytuowane w sensie technicznym i zawodowym, nie może być na dłuższą metę tolerowany. Nie możemy również zapominać i o tym, że w źle urządzonych czy na niskim poziomie techniczno-zawodowym postawionych zakładach rzemieślniczych nie wolno nam kształcić młodzieży, gdyż przez długi szereg lat nie wyjdzie

my z impasu i pozostaniemy znacznie w tyle za ogólnym postępem gospodarczym kraju.

Biorąc te wszystkie momenty pod uwagę, występujemy z wnioskami inwestycyjnymi, odpowiadającymi rzeczywistym potrzebom na odcinku rzemieślniczym. Potrzeby te dzielimy na dwie kategorie: pierwsza — to takie, które już obecnie dojrzały całkowicie do konkretnego rozwiązania, — druga — to stopniowa akcja, mająca na celu urządzenie techniczne warsztatów i przygotowanie ich do wzrastających wymagań konsumentów, które to wymagania idą w parze z postępującą poprawą gospodarczą. W tej pierwszej grupie przewidujemy konieczności stworzenia pewnych ośrodków dla wzmoczenia produkcji artykułów, których zbyt jest zapewniony w kraju i takich, które posiadają wszelkie warunki do zorganizowania masowej produkcji na eksport. A więc:

1) Zorganizowanie w pięciu ośrodkach przystosowanych do potrzeb rynku, odpowiednio wyposażonych pod względem technicznym, warsztatów stolarskich, na co potrzeba 75.000 zł. Poza tym w 1 ośrodku obfitującym w b. tani surowiec drzewny pragniemy zorganizować zbiorowy warsztat produkcji galanterii drzewnej, mającej zapewniony zbyt zagranicą. W warsztacie tym znajdzie zatrudnienie kilkadziesiąt osób pozostających bez pracy (w tym kilkunastu fachowców). Przeprowadzona kalkulacja handlowa wytrzymuje ceny konkurencyjne. Sporządzony kosztorys urządzenia wspomnianego warsztatu zbiorowego opiewa na 50.000 zł.

2) W 3 ośrodkach skupiających większą ilość kłółodziei niezbędna jest pomoc na urządzenia techniczne, gdyż potrzeby rolnictwa i wojska nie mogą być w stopniu dostatecznym zaspokojone. Koszt tych urządzeń wyniesie 30.000 zł.

3) Ogólne dążenie do mechanizacji znajduje swe echo i u nas. Liczba pojazdów mechanicznych wzrasta, zwiększają się stopniowo i urządzenia mechaniczne różnych wytwórni przemysłowych, tymczasem brak nam należycie urządzonych warsztatów ślusarsko-mechanicznych, szczególnie w wypadku konieczności naprawy jakichkolwiek motorów. Ponadto i tu w grę wchodzi konieczność przystosowania co najmniej niektórych warsztatów grupy metalowej do potrzeb obronności kraju. Dla tego też uwzględniamy w $\frac{3}{4}$ ośrodki, posiadające większe garnizony wojskowe i leżące na ważnych szlakach komunikacyjnych.

Na wprowadzenie niezbędnych w 4 ośrodkach urządzeń maszynowych, zelektryfikowanie itp. zachodzi potrzeba udzielenia pomocy finansowej w sumie 100.000 zł.

4) Z tych względów, o których wyżej mowa, należy zorganizować i uruchomić wzorowy warsztat kowalski, w którym możnaby było systematycznie przeszkalać kowali — podkuwaczy koni, gdyż kierowanie do Wilna kowali z naszego terenu natrafia na duże trudności. Poza tym przynajmniej w 5 ośrodkach należałoby częściowo zmechanizować niektóre kuźnie i wyposażać w niezbędne narzędzia potrzebne do wyrobu okuć dla wojskowych wozów taborowych. Łączny koszt urządzenia wspomnianej szkoły kucia koni oraz kuźni wyniesie 20.000 zł.

5) Z grupy skórzanej należałoby odpowiednio przysposobić do większej produkcji taniego chromu i juchtu 1 ośrodek, liczący większą

ilość zakładów garbarskich — mamy na myśli Słonim — oraz w 4 ośrodkach dopomóc do wyposażenia w konieczne urządzenia techniczne warsztaty rymarskie, aby mogły należycie obsłużyć rolników i wojsko. Związane z tym inwestycje pociągną za sobą koszt w wysokości 70.000 zł.

6) Dla produkcji masowej typowego taniego obuwia roboczego, na wzór którego ostatnio było pewne zapotrzebowanie z dalekiego wschodu, istniejąca spółdzielnia szewska na terenie naszego województwa pragnie częściowo zmechanizować swój warsztat i zakupić odpowiednie narzędzia. Koszt tych urządzeń obliczamy na 10.000 zł.

7) W związku z prowadzoną przez rolnictwo akcją, mającą na celu racjonalizowanie i zwiększenie hodowli owiec, musi iść w parze odpowiednie przystosowanie warsztatów wyprawiających skóry owcze na kozuchy, na które istnieje stałe zapotrzebowanie nie tylko ze strony rolników, lecz policji i wojska. Izba nasza, przeprowadzając kursy zawodowe, mające na celu usprawnienie techniki wyprawy tych skór, doszła do wniosku, iż należy w najbliższym czasie zorganizować w 3 ośrodkach, skupiających większą ilość rzemieślników garbarzy, zbiorowe warsztaty zaopatrzone w niezbędne urządzenia techniczne, które byłyby zdolne do większej produkcji, a co najważniejsze lepszej wyprawy skór z jednocześnie uruchomieniem na miejscu warsztatów szycia kozuchów. Wydatki na ten cel określamy na 45.000 zł.

8) Z grupy spożywczej — wędliniarze nowogródczyzny mają swoją ustaloną markę w kraju i zagranicą na wyrabiane wędliny suche, tzw. litewskie. Zapotrzebowanie na te wyroby jest duże. Poza urządzeniami częściowo zmechanizowanymi, które już posiadają — konieczne są chłodnie przy każdym zakładzie, gdyż z braku tych chłodni produkcja wędlin w porze letniej jest wstrzymana, na czym oczywiście traci nie tylko wędliniarz, lecz i rolnik. Na urządzenie chłodni w 4 ośrodkach niezbędny jest kredyt w wysokości 40.000 zł

Poza tym zgłoszono z terenu uzasadnione prośby o kredyt inwestycyjny długoterminowy, na konieczne narzędzia pracy i maszyny do mniejszych warsztatów na łączną kwotę 100.000 zł.

Razem 540.000 zł.

Przechodzę do potrzeb inwestycyjnych drugiej kategorii tzn. stopniowego uzupełnienia pod względem technicznym warsztatów poszczególnych grup zawodowych w okręgu Izby w ciągu najbliższych lat, stwierdzamy, iż conajmniej 1200 warsztatów wymagać będzie pomocy kredytowej na kupno narzędzi i maszyn w wysokości od 100 do 1000 zł, licząc przeciętnie po 550 zł na warsztat co w sumie stanowi $1200 \times 550 = 660.000$ zł.

Łącznie potrzeby inwestycyjne I i II kategorii wynoszą 1.200.000 zł.

Kwota powyższa nie uwzględnia potrzeb na ewentualne zmechanizowanie piekarni, licząc się z tym, że na ten cel byłaby potrzebna zbyt znaczna suma, a ponadto sami piekarze wskutek ostatnio prowadzonej polityki cen na pieczywo wyczerpani są z zasobów pieniężnych. Z tych względów kwestia ta, zdaniem Izby, winna być odłożona na dłuższy okres czasu.

Z akcją inwestycyjną rzemiosła łączy się ściśle sprawa kredytu materiałowego, rotacyjnego jak również tzw. kredytu bezprocentowego, który dla drobnych warsztatów, pozbawionych przeważnie dostępu do kas komunalnych ma ogromne znaczenie.

Korzystając więc ze sposobności, Izba pragnie przedstawić jak ta bardzo ważna kwestia w tej chwili wygląda. O ile chodzi o kredyt materiałowy na zakup np. surowca drzewnego, skór i innych, dotychczas brak takiego kredytu w ogóle i dlatego stolarz czy kołodziej nie ma najczęściej zapasu suchego, należycie przygotowanego drzewa; kupuje materiał w miarę możliwości i koniecznej potrzeby przeważnie, przepłacając, co odbija się na cenach wyrobów, przy tym ze względu na wyznaczony termin wykonania obstalunku używa do potrzeby materiału niezupełnie przygotowanego, co znowuż powoduje paczenie się gotowych wyrobów, często pękanie itp. Z tych względów wspomniany kredyt byłby bardzo pożądany. Oprocentowanie takiego kredytu średnioterminowego nie mogłoby przekraczać 2% rocznie. Łączna kwota na potrzeby okręgu sięgałaby 300.000 zł.

(Liczymy, iż zaledwie 1000 warsztatów korzystać będzie z tego kredytu po 300 zł).

Zapotrzebowanie na kredyt obrotowy ze strony rzemiosła województwa nowogrodzkiego wynosi 600.000 zł.

Dotychczas sprawa ta z wielu przyczyn nie jest uregulowana. Ostatnio, pomimo przydziału potrzebnych sum przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Związek Kas Komunalnych w Warszawie sprzeciwia się przyjęciu i rozprowadzaniu tych sum przez K. K. O. w niektórych większych ośrodkach województwa, wysuwając jako motyw zadłużenia tych kas wobec banków państwowych, szczególnie Banku Rolnego z tytułu rozprowadzonych w swoim czasie kredytów rolniczych, dotychczas nie spłaconych.

Wreszcie niezbędna pomoc finansowa dla Kas Bezprocentowego Kredytu w liczbie 20, obsługujących rzemiosło i drobne kupiectwo obliczana jest na sumę 150.000 zł.

Kasy wypełnią swój obowiązek nie tylko gospodarczy, lecz i społeczny, gdyż dotrą do najbiedniejszego wytwórcy i kupca, którzy normalnie zmuszeni są korzystać z kredytów u osób prywatnych, opłacając lichwiarskie odsetki i dlatego pomoc dla Kas Bezprocentowego Kredytu zaliczamy do potrzeb bardzo pilnych, tzn. pierwszej kategorii. Jak z powyższego wynika ogólna kwota niezbędnych kredytów dla rzemiosła oraz częściowo dla drobnego kupiectwa w okręgu wojew. nowogrodzkiego wynosi 1.050.000 zł.

(Przeciętnie na warsztat około 120 zł).

W końcu pozwalamy sobie zaznaczyć, że podniesienie na wyższy, życiowo konieczny poziom techniczny tutejszego rzemiosła, pociąga za sobą potrzebę doksztalcania fachowego rzemieślników większości zawodów. Zaniedbanie jakie miały miejsce w ubiegłych latach, tzn. w okresie kiedy dzisiejsi samodzielni rzemieślnicy wiedzę swą zdobywali mści się w sposób dla wszystkich widoczny i dlatego poza koniecznością odpowiedniego wyposażenia szkół doksztalcających i budowania w miarę możliwości szkół zawodowych typu wyższego dla młodszego pokole-

nia, — niezbędne są systematycznie prowadzone kursy zawodowe w większych ośrodkach i tzw. lotne kursy w mniejszych dla rzemieślników starszych, prowadzących własne warsztaty. Doświadczenie jakie Izba w tym względzie zdobyła w ostatnich latach całkowicie usprawiedliwia postawienie tego postulatu, jako jednego z pierwszych. *Że tak istotna i ważna sprawa nie jest obecnie doceniana, stwierdza chociażby fakt obniżenia w bieżącym roku szkolnym kredytów na potrzeby do kształcenia zawodowego w okręgu Wileńskiego Kuratorium Szkolnego z 400.000 na 230.000 zł.*

O ile chodzi o potrzeby województwa nowogródzkiego na dokształcanie zawodowe rzemieślników samodzielnych (kursy), to wynoszą one na okres najbliższych 4 lat 40.000 zł.

Razem na inwestycje, kredyty i dokształcanie zawodowe 2.290.000 zł.

Prezydent miasta Wilna Poseł Dr Wiktor Maleszewski

Zacznę swe krótkie przemówienie od tego, co zrobiło m. Wilno w dziedzinie inwestycji miejskich. Budżet zwyczajny miasta w 1936 r. wynosił zł 5.986.200 i miasto w tym roku zdobyło się z własnych środków na inwestycje zł 2.090.000. W roku 1937 budżet zwyczajny wynosił zł 6.600.000 i do dnia dzisiejszego z własnych środków wydaliśmy na inwestycje zł 1.920.00. Przy zakończeniu roku zwykle tak bywa, że preliminujemy niższe sumy — sumy na inwestycje są przekraczane. Zresztą robimy to samo co Ministerstwo Skarbu: oszczędzamy, gdzie można zaoszczędzić, a wszystkie zaoszczędzone sumy przeznaczamy na inwestycje.

Muszę tu przyznać, że przemysł w Wilnie jest słabo rozwinięty, handel również, a przyływ ludzi z prowincji do Wilna jest znaczny, więc wszelkie inwestycje polegają na tym, żeby nie tylko inwestować, ale żeby te pieniądze, przeznaczone na inwestowanie, poszły również na zatrudnienie bezrobotnych. Więc co robimy?

Widzicie panowie, że budżet nasz jest mały. A jednak w 1936 roku skanalizowaliśmy 17 km zgorą, rur i wodociągów postawiliśmy 9.825 m. Ulepszonych nawierzchni zrobiliśmy tylko 1 km, ale za to naszych przyślowiowych bruków, kocich łbów, położyliśmy aż 5 km na przedmieściach. W roku 1937: Wodociągów 7.455 m, kanalizacji przeszło 9.000 m, ulepszonej nawierzchni 2½ km, kocich łbów przeszło 3 km. Z tego skromnego budżetu rozpoczęliśmy wykończenie nowej szkoły, kapitalny remont ratusza, kapitalny remont mostu Zwierzynieckiego. Z tego skromnego budżetu wykładamy 700.000 zł zgorą rocznie na oświatę, a zgorą 2 miliony złotych na zdrowie i opiekę. Przy budżecie tak małym wykladać tyle na opiekę — to widać, jakie jest biedne m. Wilno. Więcej jest biedy niż tych samowystarczalnych.

W 1936 roku nie zaciągaliśmy żadnej pożyczki. W 1937 r. zaciągnęliśmy pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na 7% i zabezpieczenie wekslowe — na przebudowę mostu Zwierzynieckiego. Trzymam się zasady, że jeżeli nie można otrzymać pożyczki nisko oprocentowa-

nej, jakiej udziela Fundusz Pracy, jeżeli nie można uzyskać pożyczki długoterminowej, to wolę nie robić i dbam ja i rada miejska, żeby miasta nie położyć na obie łopatki.

W swoim memoriale, który przesłałem do kompetentnych czynników, przedstawiłem cały projekt inwestycji miejskich tak rentujących się, jak i nierentujących się. Z pośród rentujących się inwestycji nie będę tutaj wspominał o elektryfikacji, bo to zostało pozytywnie załatwione przez Pana Wicepremiera. Nie będę mówił o chłodni. Sprawa ta toczy się od trzech lat. Nareszcie w roku bieżącym czynniki rządowe powiedziały, że o ile m. Wilno przyjdzie z udziałem w postaci 6.000 m² placu, wówczas chłodnia będzie. I w danym wypadku Zarząd Miejski zdobył się na ten wysiłek i zarząd miejski dał nie tylko 6.000 m² placu, ale dokupił jeszcze plac, żeby dać większe udogodnienia. I zapadła decyzja. Chłodnia będzie się budowała w Wilnie od wiosny i zupełnie nie rozumiem podniesionej tu przez przedmówców tej kwestii, bo ta sprawa jest załatwiona.

Dopływ gotówki widzieliśmy w 1936 roku i 1937 roku tylko od Funduszu Pracy. Innego dopływu gotówki nie ma.

Nie mogę pominąć milczeniem kilku inwestycji, o których w moim memoriale jest mowa. M. in. zwracam się do Pana Premiera. Mamy tzw. 5% pożyczkę obligacyjną z roku 1911 na budowę wodociągów i kanalizacji w wysokości 4.244.562 rub. była zrealizowana w r. 1913 na rynku w Londynie w sumie £ 449.160. W roku 1931 pożyczka została skonwertowana w walucie angielskiej ze spłatą w ciągu 60 lat tj. do roku 1990 przy czym do konwersji przyjęto obligacji na sumę £ 411.280. Zgodnie z ustawą z dn. 15.III. 1932 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 337) obśługa pożyczki (umorzenie i procenty) w połowie przypada na Skarb Państwa w połowie na m. Wilno. Zadłużenie z tytułu tej pożyczki na dzień 1.IV. 1936 r. wynosi £ 398.360, czyli 10.472.885 zł 40 gr., a więc na gminę m. Wilna przypada 5.236.442 zł 70 gr. Roczna rata amortyzacyjna obciąża Wilno sumą około 280.000 zł. Łącznie z tą ratą Wilno na spłatę swych długów zmuszone było w bieżącym roku budżetowym zaapreliminować 708.600 zł co znacznie przewyższa zdolność płatniczą miasta i uniemożliwia mu wykonywanie normalnej gospodarki inwestycyjnej i obowiązków ustawowych w zakresie gospodarki miejskiej.

Należy wziąć pod uwagę, że w ostatnich 2 latach wiele źródeł dochodowych miasta zostało w budżecie miejskim skreślonych lub zredukowanych ustawowo, co wpłynęło ujemnie na równowagę budżetu miejskiego. Skreślono między innymi podatek od ładunków kolejowych, zniesiono opłaty rynkowe, podatek wojskowy i zredukowano opłaty za korzystanie z urządzeń rzeźni i badania zwierząt oraz wszelkie podatki samoistne i opłaty administracyjne. Wspomniane straty w budżecie rocznym wynoszą około 360.000 zł. Poza tym miasto ostatnio obniżyło opłaty za energię elektryczną i za wodę oraz kanalizację uszczuplając przez to dochody w budżecie z przedsiębiorstw miejskich.

Wojewódzka Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa dla samorządu, po rozpatrzeniu całokształtu sytuacji gospodarczej miasta, której opis powyższy jest tylko fragmentem, na posiedzeniu w dn. 15.II. 1937 r. stwierdziła trudności finansowe miasta, a w odniesieniu do pożyczki an-

gielskiej ustaliła że jej ciężary przewyższają zdolności płatnicze miasta tamując jego rozwój gospodarczy. W następstwie powyższego poglądu Komisja zgłosiła wniosek o przyjęcie całego zadłużenia (w 100%) z tytułu tzw. „Pożyczki angielskiej“ przez Skarb Państwa jak to miało miejsce z pożyczką m. Gdyni.

W związku z tym Zarząd Miejski w Wilnie powołując się na wniosek Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej zwraca się z prośbą o przejęcie przez Skarb Państwa drugiej połowy pożyczki w kwocie około 5.000.000 zł.

Jeżeli poruszam sprawy inwestycyjne, chciałbym powiedzieć parę słów o komunikacji autobusowej. Zdobyte doświadczenie, jak również zasady gospodarki komunalnej wskazują, iż miejskie środki komunikacji stałej powinny stanowić przedsiębiorstwo komunalne. Wilno pozostaje w tej nienormalnej sytuacji, iż autobusowa komunikacja miejska spoczywa nie tylko w rękach prywatnych, lecz w dodatku należy do konsorcjum zagranicznego — szwajcarskiego, które ciągnięte z przedsiębiorstwa zyski wywozi zagranicę. Wobec tego, że umowa (koncesyjna) miasta z przedsiębiorstwem *Tommak* wygasa w r. 1939 Zarząd Miejski rozważając możliwości uruchomienia własnej komunikacji wysuwa wniosek następujący:

Rząd Polski z tytułu zaległych należności tranzytowych przypadających na rzecz Skarbu Państwa od Rzeszy Niemieckiej uzyskał zapewnienie Rządu Rzeszy, iż na poczet tych należności dokonać może zapłaty w wartościach towarowych.

W związku z tym Zarząd Miejski w Wilnie proponuje Rządowi Polskiemu częściowe skompensowanie zamrożonej wierzytelności przez zamówienie w Rzeszy Niemieckiej 50 autobusów dla miejskiej komunikacji w Wilnie przy jednoczesnym obciążeniu gminy miejskiej na rzecz Skarbu pożyczką w kwocie 1.000.000 zł. W ten sposób uaktywnione zostaną częściowo zamrożone sumy — państwo zwiększy swoją pozycję środków mechanicznych na wypadek wojny, co ma szczególne znaczenie dla Wilna, stanowiącego Obóz Warowny — a Zarząd Miejski będzie mógł uruchomić własne przedsiębiorstwo komunikacyjne i osiągnięte zyski przeznaczyć na spłatę długu i potrzeby gospodarcze Wilna. Powyższa koncepcja gospodarcza Zarządu Miejskiego ze względu na bliski termin wygaśnięcia umowy koncesyjnej z przedsiębiorstwem *Tommak* (r. 1939) powinna być objęta planem inwestycyjnym miasta na r. 1938/39.

Ponieważ zamierzona inwestycja przyjmie formę przedsiębiorstwa rentownego o określonych i stałych zyskach, przeto udzielony przez Państwo kredyt na jej realizację posiadać będzie cechy kredytu wybitnie produkcyjnego o stosunkowo krótkim okresie amortyzacyjnym — pożyczka 1.000.000 zł.

Jeżeli mowa o inwestycjach, nie mogę nie wspomnieć o dotacjach na budownictwo prywatne. Dotychczas otrzymywaliśmy nieznaczne sumy. Obywatele nasi pragną budować, nie mogą tego jednak wykonać, bo im środków nie wystarczyło. W moim projekcie suma na ten cel podniesiona jest na zł 400.000.

Jeżeli przejdę do inwestycji drogowych, muszę niektóre wymienić.

Nie są to inwestycje rentujące się, ale wielki czas, żeby w Wilnie przeprowadzić te inwestycje, żeby nie kucie lby były układane, ale ulepszone jezdnie. Potrzebna jest pożyczka na ten cel ze strony Funduszu Pracy i potrzebne są dotacje.

Principjalną arterią komunikacyjną miasta jest ul. Adama Mickiewicza, skupiająca szereg banków, urzędów i hoteli. Zgodnie z zamierzonym projektem przy ulicy tej stanąć ma pomnik Adama Mickiewicza, który oddawna czeka na swą realizację, posiadając odpowiednie fundusze na budowę. Ciągłe interpelacje obywateli w tej sprawie wskazują na aktualność i konieczność zamierzonej przez miasto inwestycji. Ponieważ pomnik Adama Mickiewicza stanąć już ma w r. 1938 przeto Zarząd Miejski regulację ul. Mickiewicza zamieścił w programie inwestycyjnym na r. 1938/39.

Koszty regulacji i budowy trwałej nawierzchni na całej przestrzeni ulicy wyniosą $(1700 \text{ m} \times 25) = 425.000 \text{ zł}$.

Plac Katedralny jest punktem centralnym urbanistycznego układu Wilna i ośrodkiem życia miejskiego. W związku z tym Miejskie Biuro Urbanistyczne rozpoczęło swe prace regulacyjne od placu Katedralnego, opracowawszy jego projekt, który po zatwierdzeniu przez Radę Miejską złożony został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na placu Katedralnym stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego najpóźniej w r. 1939, tj. w rocznicę 25-lecia istnienia Pierwszej Dywizji Legionów.

Ze względu na to realizacja tego projektu powinna być przewidziana już w budżecie inwestycyjnym na r. 1938/39. Ze względu na ogólnopństwowe znaczenie tego placu regulacja jego powinna być w całości sfinansowana przez Państwo. Koszty regulacji wyniosą 450.000 zł.

Nie mogę nie wspomnieć o „targach północnych“. Lata ubiegłe wskazują, że dają przypływ gotówki do Wilna z górą zł 3.000.000. Nie jest to rzecz obojętna. Skoro taki przypływ gotówki jest, przede wszystkim Izba Skarbowa, a naturalnie i gmina, miasto, korzystają, bo podatki zaczynają być płacone regularniej, prędzej, chętniej, aniżeli płacone są wówczas, kiedy tych targów nie ma.

Kończąc przemówienie nie mogę nie wspomnieć, że niekoniecznie ten przypływ ma być do m. Wilna. Nie mam ambicji, że ja mam te rzeczy robić. Niech inni robią. Chodzi o to, żeby był ten przypływ gotówki.

Powstał projekt budowy klinik uniwersyteckich. Podobno Ministerstwo Oświecenia Publicznego ma wyasygnować pewne kwoty na budowę tych klinik i zwróci się do Pana Wicepremiera. Jeżeli Ministerstwo Oświaty miałoby dać te pieniądze, to żeby dało je w roku 1938/39, przez co stan gospodarczy miasta podnosi się.

Również nastąpi podniesienie się stanu gospodarczego miasta przez kapitalne odrestaurowanie pałacu Słuszków. Oddawna toczą się pertraktacje z władzami wojskowymi w sprawie przekazania miastu b. pałacu Słuszków na Antokolu, w którym dotychczas mieszczą się więzienia wojskowe. Piękny ten gmach zabytkowy, położony w wyjątkowo małołowniczych warunkach nad Wilią, upatrzony został przez społeczeństwo wileńskie na przyszłe muzeum im. Marszałka Piłsudskiego celem kultywowania drogich Wilnu pamiątek pozostałych po Wielkim Wodzu

Narodu i jego legionowych oddziałach. Władze Wojskowe zdając sobie sprawę ze znaczenia kulturalnego jakie posiadać będzie dla Wilna muzeum im. Marszałka Piłsudskiego w odrestaurowanym pałacu Słuszków według wszelkiego prawdopodobieństwa gotowe będą przekazać miastu ten gmach z chwilą dostarczenia im przez państwo innego, bar dziej nadającego się do tego celu pomieszczenia. Restauracji pałacu Słuszków miasto nie może się podjąć własnymi środkami. Na ten cel potrzebna jest dotacja w sumie 200.000 zł.

Uwaga: „Memoriał w sprawie projektowanej inwestycji miasta Wilna na rok 1938/39“ — patrz strona 81.

Przedstawiciel Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego Zygmunt Ruszczyk

W krótkim przemówieniu chciałbym uwypuklić to, co jest istotą naszych dążeń w działach, które mnie zreferować przypadło i podkreślić to, czegośmy dokonali i co dokonać mamy zamiar przy łaskawym poparciu Panów, Panie Premierze i P.P. Ministrowie. A więc drogi. Odziedziczyliśmy po zaborcy 533 km dróg twardych, łącznie ze wszystkimi ulicami miast i miasteczek — wybudowaliśmy 1.742 km, w tym — 1.000 km wysiłkiem własnym, łożąc po 2 miliony rocznie w postaci szarwarku i opłat sejmikowych drogowych.

Dla stworzenia normalnej komunikacji ze względów gospodarczych, strategicznych i administracyjnych winniśmy utwardnić wszystkie drogi 3 wyższych kategorii (państw. wojen. i powiat.), a to stanowi 2.348 km. Ostatnio budowaliśmy razem z gminami dróg bitych rocznie 110 do 180 km, w tym wyższych kategorii 75 — 100 km. Minimum 10 lat trzeba będzie, by sprostać naszemu zamierzeniu, powiedziałbym idealnym. Ale są rzeczy minimalne, o pomoc których mamy prawo i obowiązek prosić i takową uzyskać. Chodzi o wybudowanie pewnych ciągłych magistrali, które, dając możność ruchu przy jednostajnym obciążeniu, połączyły by nam główne osiedla o dużym znaczeniu gospodarczym i administracyjnym (na 7 miast powiatowych Wilno ma ciągle połączenie tylko z 2; Oszmiana i Postawy).

Chodzi tu też o połączenie z Łotwą (na Turmonty) i naszych najważniejszych ośrodków gospodarczych ze stacjami kolejowymi.

Ten minimalny program obliczony na 800 km i na 3 lata przy czym ze *środków miejscowych, dotacji i kredytów normalnych* wybudujemy 200 km o specjalną dotację 12.000.000 na 3 lata na budowę 600 km prosimy, a na rok 1938/39 o 4.000.000.

Cały ruch autobusowy jest prywatny. Podziwiać należy tych pionierów motoryzacji Wileńszczyzny, gdy się zna drogi, po jakich zmuszone są wozy ich przebiegać, wobec przerw w drogach bitych i po drogach zaledwie słabo utwardnionych żwirem.

Mosty niektóre w związku z rozbudową dróg, winny być przebudowane. 780 m. b. (372 na państwo, a 408 na samorząd).

Koszt tej przebudowy obliczamy na 535.000 zł.

Drogi wodne. Logicznym zakończeniem drogi Woropajewo-Druja i marzeniem naszym gospodarczym winien być port w Druju. Na razie jednak wysuwamy konieczność wykonania blindugi na Dźwinie w Druju i doprowadzenie bocznic kolejowej.

Koszty — 175.000 zł.

Razem dział komun. 4.710.000 zł.

Elektryfikacja.

Zapoczątkowana szerzej za czasów okupacji Wileńszczyzny, rozbudowała się po wojnie w postaci całego szeregu drobnych elektrowni przeważnie samorządowych — dużym przedsięwzięciem jest jedynie elektrownia wileńska.

Tymczasem warunki hydrologiczne i topograficzne Wileńszczyzny z jej jeziorami (około 1.000 jezior przy 70.000 ha powierzchni) jako zbiornikami i szeregiem rzek, dopływami do Dźwiny i Niemna przy dużych spadkach dochodzących do 1 m na 1 km, sprzyjają rozwojowi elektryfikacji na podstawie rozbudowy hydroelektrowni sezonowych, na większe okręgi, co dałoby nam niesłychanie tanią energię elektryczną, umożliwiającą rozbudowę rzemiosła, przemysłu i oświetlenia.

Duże spadki, równomierność wód średnich, małe okresy posuchy, niewielkie stosunkowo wody powodziowe dają dogodne warunki techniczne do wykonywania urządzeń piętrzących wody, a zatem i niski koszt uzyskanej siły. Największym źródłem energii wodnej jest u nas Wilja, na której przy 7 — 8 nakładach wodn. można by uzyskać około 70.000 (od 18.000 do 3.000) przy kosztach budowy 320 do 600 zł za 1 km i około 1,5 gr. kosztu 1 kw.g.

To też budowa hydroelektrowni dla Wilna i powiatu na Wilii jest rzeczą pierwszorzędną i doniosłą i pracę nad realizacją tej budowy chcemy rozpocząć.

(W związku z regulacją Wilenki przy jej dużym spadku można i na tej rzece w okolicach Wilna uzyskać dużą siłę wodną i rozbudować zakłady wodne).

Miasto Wilno dąży do rozbudowy swych centrów elektrycznych i przerzucenia energii na cały szereg wsi, miast i miasteczek w zasięgu 30 — 40 km — a tania energia tam przerzucona na wieś przeobrazi ją bardzo. Ambicją naszą jest zrealizowanie programu elektryfikacyjnego Wileńszczyzny z jego ewentualnymi 4-ma centrami — wykradzenie słońcu jego ciepła i światła, sięgnięcie po jego energię i wprowadzenie jej do chat i miasteczek — rzucamy światło w szary nasz dzień i długą czarną noc, która trwała wieki.

Radzi jesteśmy, że cała ta akcja jest przez Pana Marszałka Prystora zrozumiana i odczuta.

A że jesteśmy uparci i wytrwali ambicji naszej zadość uczynimy, a głęboko w Panach, Panie Wicepremierze i P. P. Ministrowie, pomoc w postaci poparcia naszych starań o kredyt dogodny znajdziemy. Na hydroelektrownię wileńską potrzebny on jest w roku 1938 w sumie

1.000.000 zł pożyczki długoterminowej na dogodnych warunkach. W następnych latach trzeba uzyskać dalsze 2.000.000 złotych.

Drugą pracą w zakresie elektryfikacji, którą w r. 1938 podjąć chcielibyśmy, jest budowa elektrowni w Murmiskach dla obsłużenia pow. brasławskiego, postawskiego i święciańskiego. Koszt budowy tej elektrowni wynosiłby około zł 1.000.000 i o pożyczkę na tę inwestycję tu prosimy.

Na lata następne odkładamy rozbudowę Grupy Głębokie i Hanuta. Pierwsza z nich jest niezmiernie dla nas ważna, bo łączy się z możliwością stacji radiowej w Głębokiem. Zapotrzebowanie kredytu instytucji wyraża się tu też sumą 1.000.000 zł, ale w latach dalszych.

Budownictwo.

Podkreślić na wstępie do tego działu muszę, że dotacja 1.000.000 zł, którą Województwo dostało na budowę 100 szkół nowych, ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, niesłychanie poprawiło sytuację szkolnictwa powszechnego. Są jednak jeszcze duże potrzeby i braki, o stopniowe załatwianie których stale kołatać będziemy, a prawo po temu mamy — bo do wyasygnowanego nam miliona dołożyliśmy na budowę tych 100 szkół ze środków społeczeństwa miejscowego 1.500.000 zł, co uprawnia nas do dalszych starań o poprawę sytuacji.

Poza potrzebami szkolnictwa powszechnego obliczanymi na 2.000.000 złotych, które stopniowo załatwiać tylko będzie można, potrzeby Wileńszczyzny w budownictwie szkolnym na r. 1938 wyrażają się sumą:

	1.900.000 zł
potrzeby służby zdrowia	925.000 zł
sądownictwa	300.000 zł
potrzeby administracyjno-państwowe	650.000 zł

Rozem 3.775.000 zł

Kończąc to moje konspektowe przemówienie, podkreślić chcę, że położenie Wileńszczyzny, wtłoczonej między 3 martwe dziś granice, odległość od centrów przemysłowych, surowców, jej surowy klimat wymagają dużo pracy i nakładu kapitału, by ją podnieść, podciągnąć do poziomu zachodnich dzielnic Polski. Pochłonę to dużo myśli, energii, pieńniadza i życia ludzkiego. Ale my zahartowani tu jesteśmy. Mieliśmy niesłychane klęski i ofiary w szeregu pokoleń — powinność naszą w mieiniu, krwi i pracy Polsce daliśmy i dajemy. Daliśmy i dajemy najlepszych naszych ludzi do służby publicznej. W wymaganiach swych jesteśmy skromni i rozumiemy co można i należy — a czego nie można prosić i żądać. Niech przytoczę chociaż ofiary, jakie pociągnęło oddłużenie samorządu w Wileńszczyźnie i gdzieindziej. My swoje obowiązki spełniamy, ryzykujemy, że Rząd Rzeczypospolitej, których przedstawicieli dziś tu w Panach, Panie Premierze i P.P. Ministrach widzimy, spełni swój obowiązek do ziemi, która Polsce dała Wielkiego Marszałka i którą On całą duszą ukochał.

Przedstawiciel Nowogródzkiego Wydziału Wojewódzkiego Naczelnik Celestyn Galasiewicz

Potrzeby kulturalne i gospodarcze ziemi nowogródzkiej są olbrzymie. Były one przedmiotem obrad specjalnej konferencji gospodarczej, która odbyła się w listopadzie 1930 roku na Zamku w Warszawie pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski. Potrzeby te były również przedkładane Rządowi w wielu memorialach poszczególnych sfer gospodarczych względnie samorządu gospodarczego. Obecnie licząc się z ograniczonymi możliwościami Skarbu Państwa, ziemia nowogródzka wysuwa najpilniejsze potrzeby w nadziei, że w ramach obecnych możliwości będą one mogły być zrealizowane.

Zrealizowanie tych postulatów przyczyni się wydatnie do podniesienia stanu kulturalnego i gospodarczego Nowogródziny, zwiększy aktywność naszej ziemi w ogólnym życiu gospodarczym Państwa oraz przyspieszy rozwój gospodarczy Województwa.

Najpilniejsze potrzeby są następujące:

1) Jak najrychlejsze wykonanie ustawy z dnia 26 marca 1935 roku (Dz. Ust. R. P. Nr 25, poz. 171) w sprawie budowy normalnotorowej linii kolejowej Nowojelnia-Nowogródek, ogólnej długości około 26 km. Budowa tej linii winna być zapoczątkowaniem budowy linii kolejowej na szlaku Słonim względnie Jeziornica-Nowogródek-Wojgiany-Oszmiana, mającej olbrzymie znaczenie gospodarcze, jako przechodzącej przez tereny leśne oraz grunty wybitnie lniarskie.

2) Zwiększenie w najbliższych latach dotacji na rozbudowę dróg bitych tak, by można przyspieszyć wykonanie programu, przewidującego połączenie najważniejszych ośrodków gospodarczych i kulturalnych z siedzibą województwa, a następnie połączenie tych ośrodków między sobą, a wreszcie udostępnienie tym ośrodkom komunikacji z Wilnem i Brześciem.

3) Zwiększenie dotacji na cele konserwacji dróg bitych wobec stałej rozbudowy sieci drogowej.

4) Przyznanie odpowiedniego kredytu na opracowanie planu elektryfikacji ziemi nowogródzkiej przy szczególnym uwzględnieniu konieczności wyzyskania siły wodnej. Przyznanie kredytu w wysokości około 600.000 zł celem wybudowania elektrowni wodnej w Haci w powiecie słonimskim, zwłaszcza, że roboty przygotowawcze są w toku, a między innymi wybudowana już jest w tym celu zaporą wodna. Elektrownia ta umożliwi zaopatrzenie w energię elektryczną miasta Baranowicz oraz częściowo Słonima, ze względu na to, że elektrownie w Baranowiczach i w Słonimie już obecnie nie wystarczają na pokrycie całego zapotrzebowania.

5) Przyspieszenie rozbudowy szkolnictwa średniego i zawodowego na terenie województwa. Przede wszystkim najpilniejszą koniecznością jest wybudowanie budynku na pomieszczenie gimnazjum i liceum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku, kosztem około 480.000 zł. Dotychczasowe pomieszczenie jest wprost okropne i powoduje rozszerzenie się chorób zwłaszcza gruźlicy wśród młodzieży.

6) Udzielenie wydatnej pomocy samorządu celem wybudowania odpowiednich budynków szpitalnych. Najpilniejszą rzeczą jest budowa szpitala powiatowego w Nowogrodzku kosztem około 500.000 zł oraz w Wołożynie, a to z uwagi na to, że obecne pomieszczenie jest zupełnie nieodpowiednie, a koszty remontu niepomrotnie wysokie w stosunku do wartości obecnych budynków.

7) Udzielenie dalszej pomocy związkom samorządowym celem jak najrychlejszego zrealizowania akcji budowy 1.100 izb szkolnych oraz 600 mieszkań dla nauczycielstwa w tych miejscowościach, w których pomieszczenie szkół jest najzupełniej nieodpowiednie, a nauczycielstwo mieszka w okropnych wprost warunkach. Samorząd z wielkim wysiłkiem buduje szkoły powszechne w związku z przyrostem dzieci w wieku szkolnym, nie posiada natomiast funduszy na zaspokojenie potrzeb zaległych. Ważnym postulatem jest postulat rozszerzenia ulg, stosowanych przez lasy państwowe przy sprzedaży drewna na budowę szkół powszechnych w kierunku zapewnienia, jeśli nie bezpłatnego, to bardzo taniego transportu wszystkich materiałów, przeznaczonych na budowę szkół.

Równocześnie koniecznością jest rozbudowa przy wszystkich szkołach średnich, zawodowych i wyższostopniowych szkół powszechnych, burs i internatów celem umożliwienia ludności wiejskiej posyłania dzieci do szkół wyższego typu.

8) Zwiększenie kredytów na akcję melioracyjną, komasacyjną i przebudowę ustroju rolnego celem umożliwienia jak najrychlejszego ukończenia tych prac, a przez to zwiększenie warsztatów pracy ludności małorolnej.

Koniecznością jest szybkie uregulowanie hipotek własności małorolnych.

9) Przyspieszenie prac w kierunku uszlusowania dróg wodnych, a zwłaszcza rzek Niemna i Szczary, które łączą Nowogrodzczyznę niemal z całą Polską aż do Gdańska i Gdyni włącznie.

Przewodniczący

Senatorsko-Poselskiego Koła Regionalnego w Wilnie

Senator Stefan Ehrenkreutz

Gdy przed 15 mniej więcej laty przybył do Wilna Wicepremier ówczesnego Rządu, grono przedstawicieli miejscowego społeczeństwa zebrało się, aby pomówić z nim o sprawach Wileńszczyzny, wskazać na niedomagania i braki, płynące z zaniedbań rządu zaborczego i zniszczenia wojennego, wysunąć drogi do ich usunięcia i warunki niezbędne ku temu. Na wstępie padły słowa mniej więcej tej treści: „Upprzedzam, że przyjechałem tu, aby dowiedzieć się, co mogę stąd wziąć, a nie co mam dać. W tym kierunku powinien pójść nasze rozmowy“. Obecni byli nieśco zaskoczeni tym oświadczeniem. Wówczas Wileńszczyzna miała do zaofiarowania jedynie tylko swój niezłomny hart ducha, wolę wytrwania w walce o jutro Rzeczypospolitej i gotowość wysłania swych synów w każdej potrzebie na obronę granic Państwa. Nie dotykano więc za-

gadnień gospodarczych, zwrócono się do życia codziennego Wileńszczyzny, wskazywano na niedomagania administracji, podkreślano, że administracja musi liczyć się z warunkami życia miejscowego, rozumieć tutejsze społeczeństwo i umieć z nim dla dobra Państwa współpracować. Postulaty te, aczkolwiek nie gospodarczego charakteru, były istotnym warunkiem normalnego życia na Wileńszczyźnie, a tym samym niezbędną podstawą było umieć pracować, a metody pracy chce udoskonalić.

Troskę o chleb codzienny łączy z zagadnieniami ducha. Świadomość, że dobrobyt materialny łączy się z podniesieniem stanu kulturalnego odbijała się w rannych przemówieniach. Troska o życie kulturalne odczuwała się między innymi w domaganiu się oddania pałacu Słusków na przyszłe Muzeum imienia Marszałka Piłsudskiego. Sprawa ta dla Wilna pilna i ważna.

Z imieniem Wielkiego Marszałka wiąże się i druga poruszona tu sprawa budowy klinik uniwersyteckich. Wskrzesciel Uniwersytetu kilkakrotnie w rozmowach w Drusienikach, w czasie swojego tam pobytu, podkreślał konieczność ich budowy. Zapewnienie z mej strony, że współżycie klinik ze szpitalem wojskowym doskonale się układa, wywołało uwagę ze strony Marszałka, że na dłuższą metę to współżycie nie da się utrzymać. W ten sposób jakby pozostawił swą wolę w tej sprawie. Wielkie znaczenie dla miasta tej budowy podkreślił Pan Prezydent Maleszewski. Dodam tutaj, że w kolejności postulatów uniwersyteckich wysuwana na pierwsze miejsce jest budowa sal i zakładów dla Wydziału Prawa i nauk społecznych. Jeszcze na jedną troskę Wileńszczyzny chcę zwrócić uwagę: stan zdrowotny ludności. Odpowiednie ustawy zapewnią pomoc lekarską ludności po wsiach i miasteczkach. Będą musiały powstać liczne ośrodki zdrowia na Wileńszczyźnie. Musimy się jednak liczyć z faktem, że sum potrzebnych na ten cel, a które jak wieść niesie wyniosą koło 2.000.000 zł, nie znajdziemy w kasach skarżu, trzeba będzie szukać ich na innej drodze; „daj“, coraz częściej mówimy „chcemy dawać“ i do tego z całą stanowczością dążymy. Przed tym jednak musimy mieć środki na rozwinięcie naszych planów i poczynić. Nie ubiegamy się o coś niezwykłego. Plany inwestycyjne są opracowywane i realizowane i w innych dzielnicach, nie odbiegamy więc od przyjętej zasady, że aby móc czerpać, trzeba przed tym odpowiednie wkłady poczynić. Potęga i moc Rzeczypospolitej wymagają, aby wszystkie jej dzielnice były mocne duchowo i gospodarczo. Przybycie przedstawicieli działów gospodarczych Rządu, z Panem Wicepremierem na czele, witamy jako oznakę, że przyszła kolej na objęcie planami inwestycyjnymi i Wileńszczyzny. Cieszymy się z tego przybycia. Decyzje mogą zapadać w Warszawie. Zrozumieć Wilno można tylko w Wilnie. Tu przekonać się można, jak jednolite jest społeczeństwo wileńskie w dążeniu do zrównania swego poziomu gospodarczego z innymi dzielnicami Państwa, jak mocno stoi na gruncie zespolenia w pracy z całym narodem polskim dla potęgi Rzeczypospolitej i jej obrony, tu wreszcie odczuć można, jak poważnie ustosunkowuje się to społeczeństwo do pracy zamierzonej. W referatach porannych słyszeliśmy wołanie o szkoły, które mają kształcić pracowników na polu gospodarczym. Już to samo wskazuje na troskę, aby osiągnięte rezultaty i nowe zdoby-

cze nie były rozproszone, aby znaleźli się ludzie, którzy dorobek swych poprzedników pomnożą. Społeczeństwo wileńskie nie chce, aby Wilno i jego okolice były dziurawym workiem, do którego sypanie jest bezcelowe.

Jako przedstawiciel Wileńskiej Grupy Regionalnej posłów i senatorów zapewniam, że w swej pracy parlamentarnej, grupa już będzie miała na uwadze potrzeby ziemi, która ją swym zaufaniem obdarzyła. Wiele spraw, poruszonych w dzisiejszych przemówieniach było już przez grupę poruszonych wobec czynników rządowych i na gruncie parlamentu.

Jeszcze raz całym sercem dziękujemy Panom za przybycie do Wilna i danie nam tu możliwości stwierdzenia, że ludność Wileńszczyzny chce służyć Państwu na równi z innymi dzielnicami, chce wychowywać swych synów na światłych i zdrowych obywateli, świadomych swoich obowiązków względem Państwa, a pracą na polu gospodarczym przełamać trudności, jakie geopolityczne warunki postawiły na drodze do jej rozwoju. Że pomoc nam w tym okażecie, nie wątpię.

Przewodniczący Senatorsko-Poselskiego Koła Regionalnego w Nowogródku Senator Konstanty Rdułtowski

Ziemie Nowogródzką w porównaniu do innych Województw Polski charakteryzuje brak większych miast, bardzo niski stan przemysłu i handlu, a jednocześnie najwyższy stosunkowo odsetek ludności, trudniącej się rolnictwem. Taki stan rzeczy w większym jeszcze stopniu niż w innych częściach Polski uzależnia rozwój gospodarczy i kulturalny ziemi Nowogródzkiej, a więc i podniesienie dobrobytu ogólnego jej mieszkańców, od rozwoju rolnictwa. Dlatego też pierwszym zadaniem programu gospodarczego na naszym terenie winno być podźwignięcie produkcji rolnej i zorganizowanie zbytu jej wytworów.

Oba te zagadnienia ściśle wiążą się ze sobą, gdyż podniesienie produkcji jest możliwe tylko przy opłacalności, ta zaś musi się opierać na dogodnych warunkach zbytu.

Położenie geograficzne zarówno jak i wymieniona struktura gospodarcza ziemi naszej, wysuwa na plan pierwszy postulat zbliżenia do wsi nowogródzkiej odpowiednich rynków zbytu. Postulat ten da się zrealizować przez jednoczesne zastosowanie szeregu środków.

1) Ożywienie wymiany towarowej z większymi ośrodkami miejskimi i przemysłowymi, a również z portem w Gdyni, wymaga niskiego poziomu taryf kolejowych, a też możliwego rozszerzenia sieci kolejowej na terenie ziem naszych. Przede wszystkim ważnym ze względów gospodarczych jest przeprowadzenie linii, wiodącej ze Słonima przez Nowojelnię, Nowogródek, Wojgiany, Oszmianę do Woropajewa. Budowę należy rozpocząć od odcinka Nowojelnia-Nowogródek, liczącego 26 km długości, przyspieszając wykonanie ustawy z dnia 26.III 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 171).

2) Rozszerzenie w najbliższych latach sieci dróg bitych, łączących

najważniejsze ośrodki gospodarcze i kulturalne między sobą i z siedzibą województwa oraz ze stacjami kolejowymi, co wymaga wybitnego zwiększenia dotacji na rozbudowę i konserwację już istniejących dróg bitych.

3) Przyspieszenie prac w kierunku uszlusowania głównych naszych dróg wodnych Niemna i Szczary.

4) Konsekwentny i planowy rozwój miast, będących naturalnymi ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi — Baranowicz, Lidy, Słonima i Nowogródka, przez skoncentrowanie w nich i należyte poparcie rolniczego przemysłu przetwórczego, zorganizowanego handlu, polskiego rzemiosła, szkół i innych zakładów kulturalno-oświatowych itd. Niezwłocznie potrzebne są kredyty na budowę gmachów gimnazjalnych w Baranowiczach i Nowogródku oraz wykończenie rozpoczętego przez samo społeczeństwo w Wołożynie. W najbliższych latach winny być wzniesione budynki domu rolniczego w Baranowiczach, domu przemysłu ludowego w Nowogródku i szereg innych. Na rozwój miast wymienionych i w ogóle całej sieci mniejszych miast i miasteczek winna być zwrócona baczna uwaga.

5) Udzielanie ulgowych kredytów na rozbudowę sieci elewatorów i śpichrzów zbożowych, punktów skupu lnu, zlewni mleka, przechowalni i przetwórní owoców. W Lidzie winna być zbudowana rzeźnia i przetwórnia mięsna. Baranowicze, jako ważny ośrodek serowarstwa w Polsce, winny w najbliższym czasie skoncentrować we właściwych rękach produkcję i handel sera tzw. litewskiego i nowogródzkiego. W tym celu potrzebne są kredyty na budowę dojrzewalni sera oraz na cele obrotowe dla producentów; jest to warunek niezbędny dla zracjonalizowania produkcji.

6) Spowodowanie nabywania przez DOK Brześć żyta na potrzeby wojska na miejscu, gdyż dotąd jest ono sprowadzane z Lublina.

Podniesienie kultury rolnej, a co zatem idzie i produkcji wymaga prócz tego:

1) Zwiększenia kredytów na akcję przebudowy ustroju rolnego, a zwłaszcza melioracyjną i komasacyjną.

2) Potanień nawozów sztucznych.

3) Obniżenie cen na węgiel i jego przewóz, gdyż kosztuje on na stacjach wojew. Nowogródzkiego loco wagon dwukrotnie drożej, niż taki sam węgiel eksportowy w Gdyni; zapotrzebowanie na węgiel wzrasta, jedynie wysokie ceny przeszkadzają rozpowszechnieniu jego użycia.

4) Obniżenie cen na żelazo oraz uporządkowanie handlu maszynami i narzędziami rolniczymi, dziś bowiem zachodzi objaw, że np. maszyny i narzędzia powszechnie używane, a wysyłane z polecenia Banku Rolnego dla Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Baranowiczach nie mogą tam być odbierane wobec monopolistycznej koncesji, udzielonej przez fabrykę pewnej firmie w tym mieście.

5) Wreszcie opracowanie i wykonanie szerszego planu elektryfikacji ziemi Nowogródzkiej przy szczególnym uwzględnieniu konieczności wykorzystania siły wodnej. W pierwszej mierze winny być wyzyskane w tym celu siły wodne rzeki Szczary w Haci powiatu słonimskiego, oraz rzeki Serweczy w powiecie nowogródzkim. Na cele powyższe jest konieczne przyznanie odpowiedniego kredytu.

Poważną przeszkodą, hamującą tak szybką rozbudowę spółdzielczości rolniczej, jakiej życie obecnie wymaga, są niezlikwidowane dotąd częściowo zadłużenia członków spółdzielni, które upadły w okresie kryzysu, z tytułu odpowiedzialności za udziały i żyra gwarancyjne. Dotyczy to zwłaszcza spółdzielni mleczarskich i rolniczo-handlowych, uderzając materialnie, a poniekąd i moralnie najdzielniejszych pionierów akcji spółdzielczej. Akcja oddłużeniowa, którą w ogóle należy doprowadzić do końca, winna ten stan rzeczy radykalnie usunąć.

Podniesienie kultury ogólnej wymaga rozbudowy szkolnictwa przede wszystkim powszechnego i zawodowego, a następnie ogólnego średniego.

W zamierzonej budowie 100 szkół powszechnych imienia Marszałka Piłsudskiego należy unikać stron ujemnych, które miały miejsce na Wileńszczyźnie w związku z pośpiechem wykonania i nadmiernym obciążeniem finansowym samorządów gminnych. Niezbędne jest w ogóle możliwie prędkie zrealizowanie budowy 1.100 izb szkolnych i 600 mieszkań dla nauczycielstwa, gdyż brak ten dotkliwie daje się odczuwać. Należy udzielić na ten cel samorządom dalszej pomocy materialnej oraz możliwie rozszerzyć ulgi w nabywaniu drzewa z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych w kierunku rozłożenia spłaty należności na okres dziesięcioletni i w potanieniu przewozów kolejowych materiałów budowlanych. Należy też odciążyć niezwłocznie gminy od obowiązków opłat za mieszkania dla nauczycielstwa, przejmując takowe na naszym terenie na koszt Państwa już od początku następnego roku budżetowego.

Nieziemiennie ważnym zagadnieniem jest budowa przy szkołach zawodowych, średnich i wyższostopniowych powszechnych, burs i internatów, w których by dzieci wiejskie znalazły mieszkanie, opiekę i należyte wychowanie.

Z zakresu zdrowia publicznego potrzebne jest udzielenie wydatnej pomocy związkom samorządowym na budowę szpitali. W pierwszej kolejności potrzebna jest budowa szpitala powiatowego w Nowogródku kosztem około 500.000 zł oraz w Wołożynie.

Wreszcie należy podkreślić duże znaczenie proinwestycyjnej polityki podatkowej, która przy śmiałym i konsekwentnym stosowaniu może wydatnie wpłynąć na rozwój gospodarczy ziem naszych.

Ważne znaczenie miałyby rozbudowa gorzelnictwa, umożliwiająca szerszą produkcję okopowych, a która jak wiadomo znajduje się dziś na poziomie bardzo niskim. Produkując znaczne ilości świerku, mamy wszelkie warunki, by na terenie naszym powstała fabryka celulozy, zaś rozwój budownictwa ogniotrwałego, aktualny w okresie intensywnego prowadzenia akcji komasacyjnej wymaga uruchomienia we wszystkich powiatach szeregu nowych cegielni. Odpowiednia polityka kredytowa i podatkowa niezawodnie wpłynęłaby na osiągnięcie tych najniezbędniejszych inwestycji.

Nie trzeba chyba dodawać, że zasobna na ogół w bagactwa naturalne ziemia nowogródzka stosunkowo łatwo i prędko potrafi amortyzować wkłady, przeznaczone na jej podniesienie, byle były użyte racjonalnie i byle dążenia naszej polityki gospodarczej szły konsekwentnie po raz wytkniętej słusznej drodze.

**Przedstawiciel Okręgu Wileńskiego
Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich
Dyrektor Inż. Władysław Barański**

Przypada mi w udziale zamknięcie przemówień przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego i nowogródzkiego pewną syntezą. Przedmówcy moi nie wgłębiali się w szczegóły, dawali ogólne rzuty problemów, dotyczących dziedzin przez nich reprezentowanych — składając bardziej sprecyzowane ujęcie swych poglądów w memoriałach. Ja również nie będę siłił się na podsumowanie poprzednio rzucanych myśli i projektów, ograniczę się też tylko do syntezy ogólnej.

Trudno byłoby dać odpowiedź na pytanie, jaki jest pogląd społeczeństwa naszego na stan w jakim się znajduje nasza gospodarka; czy jest w nim wyczucie marszu naprzód, zastoju, czy cofania się. Jak społeczeństwo ocenia wartość i rolę dotychczasowych wysiłków nad akcją gospodarczej aktywizacji Ziem Wschodnich? Głosy prasy, nastroje przedkonferencyjne, zdania, wygłaszane tu na sali dowodzą raczej daleko pod tym względem posuniętej niejednorodności poglądów, nie wyłączając najbardziej skrajnych w jedną i drugą stronę.

Optymista z dumą wskaże na fakt, że od chwili zjednoczenia się w niepodległą Polskę stan dróg bitych w obu województwach wzrósł z 1.000 do 4.200 km, że scalono 1.000.000 ha gruntów, że ilość zatrudnionych robotników z 12 tys. wzrosła do 35 tys., że mamy dziś wskaźnik zatrudnienia 135 wobec 100 w całej Polsce, że czterokrotnie zwiększyliśmy moc zainstalowaną w elektrowniach, że wybudowaliśmy 2.300 nowych izb lekcyjnych w szkołach powszechnych.

Pesymista z gestem lekceważenia odpowie na to, że — by zrównać się bodaj z obecną przeciętną ogólnokrajową — a wiadomo na jak niskim na ogół poziomie w porozumieniu z resztą Europy znajduje się Polska — musielibyśmy wybudować jeszcze 4.000 km dróg, scalić nowych 1.700.000 ha, doprowadzić wskaźnik zatrudnienia w przemyśle do 300, jeszcze raz o 400% zwiększyć produkcję i spożycie prądu elektrycznego, zbudować dalszych 3.000 izb lekcyjnych. I jeżeli po wielu latach stan ten osiągniemy, to rozwój reszty kraju pójdzie znów tak daleko, że na nowo wytworzy się różnica poziomów, uzasadniająca rozróżnianie Polski A i Polski B.

Sędzia obiektywny weźmie pod uwagę wszystkie okoliczności: i start z nizin kompletnego prymitywizmu gospodarczego, spotęgowanego ruiną wojenną i szczupłość środków publicznych angażowanych na budowę od podstaw całego skomplikowanego mechanizmu państwowego i słabość inicjatywy własnej społeczeństwa i dystans jaki jest do pokrycia, by osiągnąć ten pierwszy etap aktywizacji gospodarczej Ziem Wschodnich — zrównanie się z resztą Polski. Oцени wtedy, że nasza dynamika rozwojowa może być słusznie największą naszą chlubą — zarazem wytłumaczy niecierpliwość, jaką wykazujemy, pragnąc jednym skokiem wyrównać wielkowieczne zaniedbanie tych Ziem, które zawsze będąc kresowymi nigdy w historii nie miały okresu, gdzie spokojnie mogłyby obrastać w pierze dobrobytu i tworzyć kapitały, przekazywane do użytkowania z pokolenia w pokolenie.

Musimy pogodzić się z myślą, że znajdujemy się w okresie gospodarczego niemowlęctwa i że w tym wieku nie można mieć pretensji do rekordowych wyczynów ciała i umysłu. Nie ulega jednak wątpliwości, że możemy na tle dotychczasowych naszych sukcesów gospodarczych zaliczyć się do kategorii wychowanków nie przynoszących dużo kłopotów wychowaniem — raczej do kategorii cudownych niż tępych dzieci.

Mamy poczucie, że osiągnięte przez nas sukcesy — olbrzymie w stosunku do sił — nikłe w stosunku do potrzeb — wypracowaliśmy we wspólnym, harmonijnym wysiłku społeczeństwa i Rządu. Do podstawowych dla naszych terenów inwestycji drogowych zaprzęgnięto wszystkie będące do dyspozycji środki. W roku 1935/36 wydatkowano na ten cel na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie 20 mil. złotych, z czego Rząd dał 8 mil. zł, zaś 12 mil. zł dał teren ze środków samorządowych, szarwarku, odróbki za żywność w powiatach kłeskowych itp. Na szkoły powszechne otrzymaliśmy 1 milion złotych — ale dar ten zwielokrotniliśmy przez własny nasz aport w sumie 1.800.000 zł i dopiero wspólnym wysiłkiem stanął żywy pomnik Marszałka Piłsudskiego — 100 szkół Jego imienia. Dostaliśmy od Rządu dekret o popieraniu inwestycji — ale 200 nowych lub rozszerzonych dawnych zakładów przemysłowych powstało kapitałem i inicjatywą miejscową.

Podkreślam to dlatego, by stwierdzić, że każda złotówka włożona w nasz teren nie pracuje sama, że pociąga ona za sobą współpracę złotych miejscowych, o ile ich nie ma wywołuje pracę, prąródło wszelkich kapitałów. Czasami nawet złotówki są niepotrzebne: wystarczy zburzyć tę czy inną tamę i przeszkodę, by wyzwolić siły, zdolne do wielkiego czynu.

Przez kilka godzin operowali moi przedmówcy milionami, w jakich wyrażają się wszystkie nasze prośby i potrzeby, wywołując na pewno dreszcz w szafarzach grosza publicznego. Lecz gdy pod tym kątem widzenia spojrzymy na nasze postulaty — stracą one na jaskrawości. Prosimy o wiele, ale dajemy też wiele. Zresztą — nawet suma wymienionych tu milionów, sięgająca pięćdziesiątki — to przecież tylko 50% kwoty jednego miliarda złotych, którą Pan Wicepremier wymienił, jako wysokość przyszłorocznych kredytów inwestycyjnych w Polsce. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że nasze dwa województwa partycypują w 2—3% w ogólnym dochodzie społecznym, a eo ipso w źródłach, z których tworzą się fundusze publiczne, to dojdziemy do przekonania, że prosimy wprawdzie o więcej, niż pro rata parte by nam się należało, lecz nie wiele więcej.

Zajmę jeszcze chwilę czasu tą częścią problemu aktywizacji gospodarczej Ziemi Wschodnich, która nie wymaga bezpośrednich ofiar ze strony Skarbu Państwa; operowaniem tymi środkami z arsenału państwowej polityki gospodarczej, które w efekcie dają znaczną ulgę w warunkach, w jakich rozwija się ekspansja gospodarcza społeczeństwa. Jesteśmy krajem scalonym politycznie, a gospodarczo łączącym najsłabsze kontrasty. Nie do pomyślenia jest stworzenie w Polsce jednolitych dyspozycji gospodarczych, które by miały sens i uzasadnienie na Śląsku i na Polesiu. Obejmujemy to wspólną nazwą „Kluzuli Wschodniej“, podkreślając stale, że muszą w imię zdrowego sensu gospodarczego być stosowane na naszym terenie pewne odchylenia od jednolitej

państwowej polityki gospodarczej. Mamy na tym odcinku wiele do za-
wdzięczenia Rządowi, zwłaszcza w wyniku działalności Komisji p. dyr.
Martina: preferencyjne taryfy kolejowe (w nawiasie prośba, by miały
one nieco stałszy charakter i by nie trzeba było walczyć o ich zachowa-
nie przy każdej reformie taryf), rabaty kresowe w cenach kartelowych
(prosimy o też samo w monopolach), regionalne ulgi w podatkach
i opłatach publicznych, wreszcie sam dekret inwestycyjny itp. Tu za-
czył bym także te wszystkie posunięcia Rządu, które nie mając charak-
teru regionalnego, regulują sprawy specjalnie aktualne ze względu na
strukturę gospodarczą naszych ziem: a więc idea ryczałtów podatko-
wych, wyzwalająca drobnego, nieporadnego płatnika ze skomplikowa-
nej formalistyki skarbowej, a więc polityka preferencji dla surowców
krajowych — rozwijająca nasze lnianstwo, owczarstwo itp. Wszystko to,
co upraszcza i ułatwia życie, wszystko, co robi się w interesie drobnego
wytwórcy i kupca — wszystko to jest akcją wzmacniającą Wschód,
a w tym przede wszystkim tę młodą nową inicjatywę gospodarczą pol-
skiego społeczeństwa, które po wielowiekowej abstynencji bierze się
w odrodzonym Państwie do pracy gospodarczej, często nieporadnie, ale
z najlepszymi intencjami, godnymi ze wszech miar poparcia. A jakże wie-
le jeszcze pod tym względem pozostało do zrobienia! Jaką wdzięczność
zdobył by sobie Rząd, który by przeprowadził zadanie zniesienia 50%
ustaw i wyczyszczenia pozostałych 50% od wszystkiego, co dostosowane
jest do idealnego obrazu obywatela polskiego, a nie do jego realnej rze-
czywistości.

Gdybyśmy chcieli przedkładać tu Panom Ministrom wszystkie na-
sze pod tym względem bolączki i postulaty, gdybyśmy chcieli zgłoszo-
ne już bliżej motywować i wyjaśniać, musielibyśmy przedłużyć tak mi-
ły dla nas pobyt naszych gości o bardzo długo. Sądę jednak, że nie po-
to cały gospodarczy odłam Rządu zjechał do Wilna, by zadowolić się
kilku krótkimi przemówieniami i lekturą złożonych materiałów. Pozwo-
lę sobie imieniem całej sali wyinterpretować to jako podkreślenie naj-
wyższego zainteresowania Rządu sprawami wschodnimi, w ślad za czym
pójdzie głębokie studium zaobserwowanych tu problemów i stworzenie
ośrodka, na terenie którego moglibyśmy wszystko wyłuszczyć, co nie
mogło być tu wypowiedziane i uzasadnione oraz otrzymać odpowiedź
na wszystko to, do czego siłą rzeczy PP. Ministrowie od ręki nie będą się
mogli ustosunkować. Przykład niedawnej Konferencji Eksportowej
w Warszawie, po której obawiano się, że będzie bezpłodna, dowodzi, że
system powoływania do życia po wielkich zbiorowych konferencjach
ośrodków realizacyjnych, wyposażonych w należyte kompetencje — sta-
nowi dopiero skończoną i zamkniętą w sobie całość, gwarantującą, że
wielkie narody dadzą wielkie rezultaty. O powstanie takiego ośrodka
realizacyjnego dla wyników naszej konferencji gorąco Pana Wicepre-
miera prosimy.

Przed półtora rokiem zapadła w Warszawie w dniu 11.V 1936 r. hi-
storyczna i nie zapomniana dla nas uchwała Rady Ministrów: „W imię
najwyższego dobra całej Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną my-
ślą Marszałka Piłsudskiego Rada Ministrów postanawia wzmóc czynną
politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem Wschodnich“. Sko-
rzystajmy z tak liczego zjazdu elity gospodarczych działaczy Ziem na-

szych, by wobec czołowych reprezentantów Rządu, realizujących wspomnianą uchwałę, potwierdzić uroczyście to, co już czynimy stale i czynić zawsze będziemy: że społeczeństwo wileńskie, w imię dobra całej Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego postanawia wzmocnić swój wysiłek w kierunku rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziemi Wschodnich. Niech to będzie końcowym akordem, zamykającym tę część konferencji, w której miało okazję wobec najwyższych gospodarczych czynników w Państwie wypowiedzieć się społeczeństwo gospodarcze województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski

W dzisiejszej konferencji gospodarczej dotyczącej Wileńszczyzny i Nowogródzkiej ograniczę swe krótkie przemówienie do jednej tylko dziedziny mego resortu, a mianowicie do działalności Funduszu Pracy i zwrócę uwagę na jej zasięg, natężenie, wyniki i zamierzenia na przyszłość. Fundusz Pracy od roku 1933, tj. od chwili powstania, rozpoczął na terenie całego Państwa finansowanie robót gospodarczo uzasadnionych, mających na celu zatrudnienie bezrobotnych.

Kredyty, którymi rozporządza na roboty Fundusz Pracy, przeznaczone są przede wszystkim na zatrudnienie bezrobotnych. Ponieważ, mimo wszystkich wysiłków, nie mogą one dać zatrudnienia wszystkim bezrobotnym, rodzi się konieczność proporcjonalnego podziału ich pomiędzy poszczególne ośrodki bezrobocia tak, aby możliwie każdy pracownik pozbawiony pracy i jej poszukujący miał jednakowe możliwości skorzystania z dobrodziejstw ustawy o Funduszu Pracy przewidzianych.

Ten teoretycznie słuszny postulat proporcjonalnego podziału kredytów Funduszu Pracy nie zawsze w praktyce jest możliwy do utrzymania. Wchodzą tutaj w grę przede wszystkim względy gospodarcze i techniczne, które niekiedy zmuszają do uprzywilejowania niektórych terenów, zwłaszcza szczególnie zaniedbanych pod względem podstawowych urządzeń techniczno-gospodarczych w okresie przeszło wiekowej gospodarki na tych ziemiach zaborców.

Jednym z takich terenów, które musimy w ten sposób traktować jest przede wszystkim Wileńszczyzna i Nowogródzka. Fundusz Pracy angażuje na terenie tych województw na roboty kredyty większe, niż to wynikałoby z podziału proporcjonalnego do stanu bezrobocia. Bierzemy tu również pod uwagę, że tak zwane częściowe bezrobocie wiejskie jest na tym terenie większe niż gdzieindziej.

W ciągu 5 lat istnienia Funduszu Pracy do roku bieżącego włącznie przeznaczone zostało na roboty publiczne na Wileńszczyźnie zł 9.041.000, tj. 3,2% ogółu kredytów, wówczas gdy bezrobocie na terenie tego województwa wynosi przeciętnie 2,0%, oraz na województwo nowogródzkie zł 3.700.000, tj. 1,1% ogółu kredytów, wówczas gdy bezrobocie na terenie tego województwa wynosi przeciętnie 0,6%.

Jak z cyfr tych wynika, ani Wileńszczyzna, ani Nowogródzka

pod względem przydziału kredytów nie były upośledzone. Nie chcę przez to powiedzieć, że województwa te otrzymały za dużo, albo dosyć, muszę jednakże w imię bezstronności stwierdzić, iż otrzymały stosunkowo więcej od innych województw.

Szczegółowa analiza robót wykonanych na Wileńszczyźnie przy pomocy kredytów Funduszu Pracy wskazuje, że gros wysiłków w tym zakresie skierowano na budowę dróg (zł 3.400.000), urządzenie miast (zł 3.000.000) oraz na drogi wodne i melioracje (zł 2.000.000). Wysiłek ten, zwłaszcza na odcinku dróg, dyktowany był nie tyle względami na zatrudnienie bezrobotnych, gdyż budowano drogi również w miejscowościach, gdzie tego bezrobocia nie ma, lecz przede wszystkim względami gospodarczymi. Zdawaliśmy bowiem sobie sprawę, że na terenie tak ubogim w rozbudowę przemysłu, jakim jest Wileńszczyzna, warunkiem koniecznym rozwoju tego przemysłu jest budowa inwestycji kluczowych, które dopiero za sobą mogą pociągnąć rozbudowę urządzeń przemysłowych.

To samo można powiedzieć o Nowogródczyźnie z tym odchyleniem, że tam specjalną uwagę zwrócono na roboty budowlane, w szczególności szkoły i rzeźnie, budowa których niejednokrotnie rozpoczęta była jeszcze przed powstaniem Funduszu Pracy, a na dokończenie których, poza Funduszem Pracy, nie było środków.

Jak już zaznaczyłem oprócz bezpośredniej walki ze skutkami bezrobocia na terenie interesujących nas w tej chwili województw zwrócono również uwagę na inny odcinek tego zagadnienia, na odcinek niejako dynamiczny, a mianowicie na powstrzymanie dopływu bezrobotnych ze wsi. Okres kryzysu, któryśmy przeżywali, spotęgował ostrze bezrobocia. Silny przyrost naturalny sprawił, że liczba osób niezatrudnionych w miastach stale wzrastała. Obok tego zjawiska występował coraz silniejszy nacisk na rynek pracy w miastach wielkich mas małorolnej i bezrolnej ludności wiejskiej nie znajdującej zatrudnienia na przeludnionej wsi i nie mającej dostatecznego ujścia w emigracji zagranicznej. Miasta zaś, które nie wykazywały dostatecznych zdolności absorpcyjnych dla własnego przyrostu naturalnego pozostawiały z reguły masę ze wsi poza nawiasem zatrudnienia. Dlatego też przystąpiliśmy, co chcę wyraźnie podkreślić, w pierwszym rzędzie na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie — do tak zwanej akcji wiejskiej, której zadaniem było podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw rolnych, celem zahamowania dopływu do miast przynajmniej na taki okres, w którym miasta nie potrafiłyby tej ludności wchłonąć. W tym zakresie Fundusz Pracy przeznaczał kredyty na popieranie przemysłu ludowego i domowego, na akcję melioracyjno-łaskarską, wreszcie na akcje instruktorskie na wsi. Zaangażowano specjalnych instruktorów, których zadaniem jest instruowanie ludności wiejskiej w zakresie wytwórczości rolniczej, jak uprawy i wyprawy włókna, tkactwa, łaskarstwa itp.

Nie mogę pominąć milczeniem zjawiska emigracji sezonowej do Estonii i Łotwy, która niewątpliwie w znacznym stopniu odciąża miejscowy rynek pracy i zmniejsza nacisk na miasta. Na tym odcinku wieś wileńska i nowogródzka jest w korzystniejszym położeniu od wsi innych województw. Emigracja do Łotwy i Estonii obejmuje rok rocznie około 20.000 ludzi.

Chcę również wspomnieć o specjalnej opiece, jaką rozłącza Fundusz Pracy nad młodzieżą w formie rekrutowania do junackich hufców pracy. I tak np. w roku ubiegłym z terenu województwa wileńskiego i nowogrodzkiego przyjęto przeszło 10% ogółu rekrutowanej młodzieży. Akcja ta przeszła do Ministerstwa Spraw Wojskowych, jednakże rekrutowanie odbywa się i nadal w porozumieniu z Funduszem Pracy, nie należy więc oczekiwać żadnych zmian w tym zakresie.

Tak przedstawiają się dotychczasowe wyniki. Jeśli chodzi o zamierzenia na przyszłość, a zwłaszcza na rok nadchodzący, pragnę naszkicować Panom główne wytyczne, którymi kierować się będzie Fundusz Pracy oraz przedstawić przygotowany program robót.

W roku przyszłym zamierzamy skoncentrować wysiłki, jeśli chodzi o województwo wileńskie, na kapitalną inwestycję, jaką jest elektrownia wodna na Wilii. Jest to inwestycja, której kosztorys zamyka się kwotą zł 5.000.000. W roku przyszłym przeznaczamy na ten cel zł 1.000.000, a więc kwotę bardzo dużą, jeżeli chodzi o możliwości Funduszu Pracy. Tak znaczny wysiłek spowodować musi przedstawienie, przynajmniej na okres budowy elektrowni, wysiłków Funduszu Pracy na Wileńszczyźnie. Poza inwestycjami w samym Wilnie, jak budowa wodociągów i kanalizacji, ulic i wału na Wilii, żadne inne większe inwestycje z kredytów Funduszu Pracy prowadzone nie będą. Chodzi nam o koncentrację wysiłków, co chcę bardzo silnie podkreślić. Zamierzona bowiem budowa elektrowni, oprócz efektu bezpośredniego zatrudnienia, ma wielkie zadanie dostarczenia taniej siły warsztatom przemysłowym, rzemieślniczym i chałupniczym, a więc zwiększenia ich możliwości produkcyjnych, a co za tym idzie i stanu zatrudnienia. Ponieważ zdaję sobie sprawę, iż w okresie budowy elektrowni i konieczności zaniechania szeregu innych robót, wyłonić się mogą pewne trudności na terenach poza Wilnem, uruchomienie w nadchodzącym roku z kredytów Funduszu Pracy zł 200.000 na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i na rozwój chałupnictwa.

Na terenie województwa nowogrodzkiego dotychczasowe zasady pozostaną bez zmiany. Kończyć tam musimy przede wszystkim roboty budowlane, rozpoczęte przed laty.

Kredyt na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i rozwój chałupnictwa na tym terenie wynosić będzie zł 100.000.

Na zakończenie chcę podać w cyfrach program robót, który Fundusz Pracy zamierza wykonać w roku przyszłym:

Województwo Wileńskie:

1) Gm. m. Wilna — budowa elektrowni wodnej	
na Wilii	zł 1.000.000.—
2) „ „ obwałowanie rz. Wilii	„ 220.000.—
3) „ „ budowa ulic	„ 235.000.—
4) „ „ budowa wodociągu i kanalizacji	„ 150.000.—
5) Urząd Wojew. roboty wodno-melioracyjne	„ 75.000.—
6) Budowa drogi Szumsk-Sół	„ 223.000.—
7) Gm. m. Oran — dokończenie budowy rzeźni	„ 7.000.—
Razem	zł 1.910.000.—

Województwo nowogródzkie:

1) Gm. m. Baranowicz — budowa ulic	zł 30.000.—
2) Zw. Sam. Pow. Branowickiego — ukończ. budowy szpitala	„ 100.000.—
3) Gm. m. Lidy — budowa rzeźni	„ 100.000.—
4) „ „ — rozbudowa elektrowni	„ 20.000.—
5) „ „ — ukończ. szkoły powszechnej	„ 15.000.—
6) „ Nieświeża — ukończ. szkoły powczecznej	„ 15.000.—
7) „ Nowogródka — budowa rzeźni	„ 60.000.—
8) „ „ — budowa szkoły	„ 40.000.—
9) „ Słonima — budowa wodociągów	„ 60.000.—
10) „ „ — budowa szkoły powszechnej	„ 20.000.—
11) Zw. Opieki Międzykomunalnej — dokończenie budowy prewentoriów w Nowojelni	„ 30.000.—
Razem	zł 490.000.—

Oprócz powyższych kredytów gotówkowych przewiduje się ponadto udzielenie kredytów towarowych. Sprawa ta jest w tej chwili w opracowaniu, wartość materiałów budowlanych wyniesie około 300.000 zł.

Ogólna więc suma dla Wileńszczyzny i Nowogródczyny wyniesie w roku przyszłym złotych 3.000.000.—

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski

Zaznaczony w dzisiejszej konferencji szczególnie fakt odnalezienia wspólnego języka między Rządem i przedstawicielami życia gospodarczego tej dzielnicy zasługuje na szczególne podkreślenie. On jest oparty nie tylko na tym, że nastąpiło zrozumienie, że na terenie życia gospodarczego tak prymitywnego musi się rozpoczynać od zainwestowania, od dźwignięcia tego poziomu na równi z resztą kraju, ale nadto na wspólnym zrozumieniu tego, że te inwestycje muszą nosić pewien szczególny charakter. Mają być proste i powszechnie zrozumiałe. Mają być naturalne i wynikające z bezpośrednich potrzeb życia. Nie ma miejsca na improwizację, nie ma miejsca na rzeczy niepewne. Wyłączone muszą być z góry te inwestycje, które są mało rentowne. Ta naturalność i powszechna zrozumiałość inwestycji zmusza do zwrócenia uwagi, że ten kraj jest przeważnie rolniczy i że jego wzmoczenie siły zależy od tego, czy będzie i w jakiej mierze aktywny ten element w rolnictwie pracujący. Na tutejszym odcinku życia rolniczego mają znaczenie wyrównania tych okaleczeń, które nam pozostały w spadku po rządach zaborczych i które muszą być leczone.

Grupuję potrzebne zainwestowania na trzy działy: Dział dotyczący regulacji rolnych i zabiegów regulacyjnych, dział usprawnienia zbytu artykułów rolnych i dział wydatków administracyjnych państwa.

W tym pierwszym dziale jest rzeczą bezsporną, że współczesny poziom gospodarowania nie znoś takiego przeżytku jak niescalony grunt.

Taki grunt nie może wydatniejszej roli spełniać. W memoriale, bardzo szczegółowo opracowanym przez Izbę Rolniczą, wysuwa się na czoło postulat, aby ta elementarna podstawa gospodarstwa jednostkowego, indywidualnego, była rolnictwu w końcu dana. Chcę zobrazować, że wysiłki rządu polskiego, podejmowane od początku, są wydajne i bliskie tych postulatów, które zakreślają wybitni rzeczoznawcy. Na obszarze wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego przeprowadzana jest intensywnie komasacja, a procentowo stanowi to 30% komasacji w całym Państwie. Pod tym względem niezmiernie zaniedbane są środkowe dzielnice Państwa (kieleckie i krakowskie). Istnieje podstawa, że zostaną zapewnione środki pieniężne, które doprowadzą do tego, że likwidacja pozostałości będzie mogła nastąpić stosunkowo szybko i będą poważne obszary komasowane. Z akcją komasacyjną jest bezpośrednio związana akcja budowlana. Akcja ta jest niewątpliwie dotychczas ciągle niewystarczająca, akcja ta jednak idzie systematycznie proporcjonalnie do obszarów komasowanych. Wyróżnia się tu województwo Nowogródzkie. Nasze kredyty na tę akcję są nieco mniejsze od przewidywań Izby Rolniczej. Przychodzą tu z pomocą w dźwiganiu budynków na wsi kredyty również faworyzowane, również z procentem obniżonym, udzielane przez kasy spółdzielcze. Na obszarze tych dwóch województw wynoszące około $\frac{1}{2}$ miliona zł. To pozwala twierdzić, że dzięki pomocy Rządu i kas spółdzielczych postulat dostatecznego zakredytowania akcji budowlanej na tym obszarze zostanie załatwiony. Łącznie z pracami komasacyjnymi muszą iść prace melioracyjne. Do czasu nieskomasowania gospodarstwa istnienie poważnej połaci nieużytków nie staje się tak bezwzględna bolączką, dopiero wówczas, gdy zamierzamy do stworzenia gospodarstwa zwarte go przystępujemy do zabiegów melioracyjnych. Chcę tu podnieść cechę dość charakterystyczną i niestety stanowiącą z mojej strony pewną potrzebę nacisku. Oto obserwujemy zjawisko, które pozornie wy tłumaczyć nie można, że w tych dwóch województwach istnieją dwa prądy rozwojowe, zupełnie sobie przeciwstawne. Podczas, gdy w województwie nowogródzkim akcja melioracyjna potężnieje, w województwie wileńskim kurczy się ona. Cyfrowo to wygląda tak, że w województwie nowogródzkim podnosi się z 800 tys. do 1.300 tys. i 1.700.000, a w województwie wileńskim maleje z 900 tys. do 680 tys., do 500 tys. Dwa podobne tereny zdradzają inną tendencję. Tu będę wymagał wyrównania tej różnicy i zwracam się o wykonanie dodatkowego wysiłku. Pomoc techniczna ze strony Państwa jest dana na skalę, jakiej wymaga potrzeba. Obok tych melioracji, prowadzonych przy scaleniu, są ważne melioracje podstawowe, a więc melioracje prowadzone przy regulowaniu ścieków wodnych. Uregulowanie pomniejszych rzek umożliwi sąsiednim obszarom zastosowanie u siebie zabiegów osuszających.

Te prace w memoriale przewidziane są na sumę zł 500.000 rocznie. Muszę stwierdzić, że były lata, kiedy ten zabieg był dokonywany w sumie wyższej. Ostatnio dwa lata, które wykazują zmniejszenie, spowodowane były skoncentrowaniem pracy w tej dziedzinie. Obecnie to wyrównanie jest możliwe i to wyrównanie zapewne nastąpi. Zabiegiem dużej wagi na obszarach o ciężkiej ziemi jest zabieg drenowania. Nie sądzę jednak, aby wykonanie tego zabiegu na skalę, o której mówi ten memo-

riał, było możliwe. W granicach mniejszych będzie osiągalne i w tej skali będzie ze strony ministrstwa zapewnione. Uregulowanie wody ciąga za sobą dostęp do terenów torfiskowych. Wspomniałem, że środki skierowane ze strony Rządu na zabiegi regulacyjne w ostatnich trzech latach, przekraczają zdolności konsumcyjne tutejszego terenu. Ta zdolność konsumcyjna szybko wzrasta, ale warunkiem tego narastania jest posiadanie pewnej sumy znajomości i posiadania pewnej sumy ludzi znających tę akcję. Na obszarze tutejszych ziem wykorzystanie kredytów nie nastąpiło, rząd jednak utrzymuje swoje podstawy wydzielienia kredytów na skalę waszego zapotrzebowania. Jest rzeczą niewątpliwie dużej wagi, żeby obok tego zabiegu melioracyjnego, łąkarskiego, obok wykształcenia ludzi do tego przygotowanych, nastąpiła troska o zaopatrzenie w odpowiednie nasiona. Jest to zadanie, którym powinna się zająć większa własność. Jeśli chodzi o sprawę pożyczek na zagospodarowanie nowych gospodarstw po melioracji i komasacji, to sumy, którymi możemy dysponować, są bardzo niskie, one się różnią dość nieznacznie i tutaj żadnych jaskrawych odchyień od rzeczywistych potrzeb nie będzie. W ten sposób dział podstawowy, regulacja, a więc pozyskanie nowych terenów poprzez regulację jak i meliorację, ten okaleczały stan posiadania, który odzyskaliśmy po zaborcach, spotyka się z dużym zrozumieniem ze strony rządu i postulaty miejscowe są zbliżone do sum, jakie zapowiada Rząd.

Dział drugi — zapewnienie usprawnienia obrotu produktami rolniczymi — on się ściśle łączy ze zdolnością ludności do brania handlu i przetwórstwa w swoje ręce. Im kraj jest biedniejszy, tym większa jest marża pośrednictwa. Zabieg rządu w zakresie pomocy dla usprawnienia zbytu produktami rolniczymi polega na kredytowaniu instytucjom spółdzielczym, instytucjom użyteczności publicznej, przede wszystkim mleczarstwu. Oba województwa pod tym względem mają wielką przyszłość. Oba województwa dotychczas przy organizowaniu swoich placówek nabywały na placówki zdolne do standaryzowanego eksportu dotychczas pozostają w tyle, co w ciągu paru ostatnich lat potrafiła dokonać reszta kraju. Na tym terenie istnieje konieczność liczenia się z każdym groszem, stąd ta ostrożność w zaciąganiu kredytów i staranność w przygotowaniu całego materiału technicznego, zanim nastąpi sięgnięcie po kredyt. To sięgnięcie po kredyt nastąpiło na tym terenie ze znacznym opóźnieniem. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Ministerstwa Skarbu, będzie mogło Ministerstwo Rolnictwa poprzeć poczynania Panów, dotyczące bezspornie uzasadnionych potrzeb w zakresie przetwórci i przechowalni owoców, zielerstwa, krochmalstwa lub gorzelnictwa, jeżeli będą powstawać na nowych podstaach organizacyjnych. Mam na myśli podstawy spółdzielcze, które w zakresie browarnictwa już zarysowują się. I sądzę, że tą samą drogą zacznie iść w Polsce i gorzelnictwo. Trudno rzecz przedstawia się w odniesieniu do zabiegów, związanych z przerobem i uszlachetnieniem towarów włókienniczych. Mam tu na myśli nie tylko potrzeby pieniężne, ale przejście przez wszystkie etapy wstępne, które muszą poprzedzić rozwój, jeżeli nie mamy odstępować od zasady ostrożności i ryzykowania. Te inwestycje nie są jeszcze zakończone, i nie mogą liczyć na dalszą pomoc Rządu.

W zakresie potrzeb, związanych z hadlem rybnym, Panowie wiedzą,

że pomoc Ministerstwa Rolnictwa poszła dostatecznie daleko, że ona idzie nie tylko w kierunku zorganizowania producenta ryb, ale także ona przewiduje pewne kwestie, zmierzające do usprawnienia samej produkcji. W tym zakresie sędzę, że świadczenia dokonane są bardzo poważne. Jeśli chodzi o przetwórnictwo mięsne, to istota rzeczy polega na możliwości przeznaczenia nowych kontyngentów eksportowych. Rozrost eksportu następuje dotychczas bardzo powoli. Rzeczywistość wykazuje, że z chwilą możliwości obdarzenia kontyngentami, powstają prywatne przedsiębiorstwa i odpada potrzeba angażowania pieniędzy państwowych. W sprawie chłodni. Niesłusznie spotkaliśmy się tutaj z zaniepokojeniem co do tego, czy zamierzenia rządu będą podtrzymane. W miarę dojrzewania tej rzeczy technicznie, będzie ta rzecz przez środki rządowe inwestowana, a jak wielkie znaczenie przywiązuje Rząd do tego miejsca, do Wilna, to macie Państwo w tym, że jest to trzecie w Państwie chłodnia, po Warszawie i Łodzi, idzie trzecia chłodnia państwowa w Wilnie. Dzięki szczególnej pomocy ze strony Pana Wicepremiera, mogą Państwo liczyć na udzielenie inwestycji usprawniających obrót, jeżeli pod względem technicznym i gospodarczym będą dobrze opracowane.

Wreszcie dział trzeci — wydatki administracji Państwa o charakterze inwestycyjnym. Tu wysuwają się na czoło wydatki administracji lasowej. One w ostatnich latach bardzo rosną. Naprawa budynków administracyjnych, konieczność polepszenia warunków mieszkaniowych dla pracowników, budowa kolejek leśnych i urządzeń technicznych, budowa dróg — to są inwestycje, które rosną wraz ze wzrostem dochodów. Dość, jeżeli powiem, że na obszarze tych dwóch województw nakład z 2 milionów złotych w grudniu w roku przyszłym przekroczy 3 miliony. Poza dyrekcją lasów są jeszcze inne inwestycje w tym dziale wydatków administracyjnych Państwa.

Stan postępu w latach ostatnich, rejestrowany przez Ministerstwo Rolnictwa, pozwala patrzeć na omawiane tu zjawiska z największą nadzieją.

Sędzę, że tempo tego postępu będzie wzrastało, bo skutki wczoraj dokonanych zabiegów nie dadzą się odczuć z godziny na godzinę, one zaczną działać po paru latach. Jesteśmy świadkami, że zakładane przed 12 laty sady stanowią nowy dział produkcji na tym terenie. Podobnie i inne zabiegi, jak komasacja, melioracja i in., opłacają się i tempo wydatków będzie wzrastało.

Minister Komunikacji Juliusz Ulrych

Zagadnienie komunikacyjne ziem północno-wschodnich ze względu na położenie geograficzne tych ziem nabiera szczególnej wagi.

Zagadnienie to winno być rozpatrywane z trzech punktów widzenia; wewnętrzno-komunikacyjnych powiązania obszaru północno-wschodniego, połączenia tego obszaru z resztą Państwa, wreszcie połączenia ziem północno-wschodnich w obrocie międzynarodowym.

I. Najbardziej palącym, wymagającym największych wysiłków inwestycyjnych jest niewątpliwie punkt pierwszy zagadnienia, tj. poprawa stosunków transportowych wewnątrz obszaru ziem północno-wschodnich.

Koleje.

W zakresie transportu kolejowego Wileńszczyzna posiada rzadką wprawdzie, ale dosyć równomiernie rozprowadzoną sieć kolejową. Znaczniejsze zgęszczenia tej sieci przy dzisiejszej technice transportowej nie wydaje się niezbędnym ani wskazanym. Należy się tutaj ograniczyć do pewnych uzupełnień istniejącej sieci kolejowej i do stopniowego podnoszenia jej sprawności technicznej. Wobec ograniczonych możliwości finansowych i wynikającej stąd konieczności ścisłego przestrzegania hierarchii w zaspokajaniu potrzeb — program inwestycyjny w zakresie rozbudowy sieci kolejowej na Wileńszczyźnie musi być ograniczony w roku 1938 do budowy odnogi kolejowej od stacji Druja do brzegu Dźwiny, co łącznie z budową tamże portu rzeczno-żeglarskiego będzie logiczne zakończenie linii Woropalewo-Druja. Poza tym w dziedzinie kolejowej przewidziany jest szereg drobniejszych inwestycji na liniach istniejących w kwocie przeszło 1,2 miliona zł. Zwiększone również zostaną wydatki na bieżące utrzymanie kolei, co w pewnym zakresie przyczyni się nie tylko do podniesienia technicznego kolei, ale również do zwiększenia dopływu gotówki w postaci płac za robociznę, a mianowicie przewidziane na roboty przy utrzymaniu kolei, a więc na utrzymanie dróg dojazdowych, podtorza, mostów, nawierzchni, budynków, na urządzenie bezpieczeństwa i teletechniczne 8.400.000 zł, w czym sama robocizna wynosi 3.000.000 zł.

Drogi bite.

W zakresie dróg bitych sytuacja ziem północno-wschodnich jest znacznie gorsza aniżeli w zakresie komunikacji kolejowej. Dlatego też zagadnienie robocizny tych dróg powinno być postawione na pierwszym planie, zwłaszcza, że postęp techniczny trakcji motorowej niesłychanie podniósł znaczenie dróg bitych, umożliwiając zastępowanie nimi drugorzędnych dojazdowych linii kolejowych. Połączenie dobrymi drogami bitymi wszystkich ważniejszych ośrodków życia gospodarczego i kulturalnego na ziemiach północno-wschodnich powinno być najważniejszym celem polityki inwestycyjno-komunikacyjnej w tej części kraju. Dotychczasowe wyniki w tej dziedzinie, wyrażające się na obszarze województwa wileńskiego czterokrotnym wzrostem długości dróg bitych od czasu odzyskania niepodległości, świadczą o docenianiu tego zagadnienia zarówno przez czynniki lokalne, jak i władze centralne, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że wynik ten został osiągnięty w najtrudniejszych latach cementowania się państwa i przy konieczności odbudowy zniszczeń wojennych. Oczywiście wynik ten musi być uważany tylko za zapoczątkowanie akcji, mającej przed sobą jeszcze ogromne zadania do spełnienia.

Plan inwestycyjny w zakresie drogowym na rok przyszły przewidujący dla województw: wileńskiego i nowogródzkiego łącznie z wydat-

kami na konserwację kwotę około 5 milionów złotych z budżetu państwowego jest jeszcze niewątpliwie skromny w stosunku do istniejących potrzeb, stanowi jednak postęp w stosunku do lat poprzednich. Kwota powyższa łącznie z pewnym wysiłkiem finansowym i szarwarkowym samorządu, który nawet w ciężkich latach kryzysułożył w ten sposób na drogi około 2 milionów złotych rocznie, wprowadza problem drogowy ziem północno-wschodnich na tory rzetelnej realizacji.

Drogi wodne.

Ogromne w stosunku do istniejących możliwości zadania w zakresie śródlądowych dróg wodnych powodują, że w tej dziedzinie stopniowanie przedsięwziętych robót musi być szczególnie oględne i ostrożne. Rzut oka na mapę polskich dróg wodnych i powszechna znajomość ich stanu zwalniają mnie od obowiązku uzasadnienia, że inwestycje drogowo-wodne na ziemiach północno-wschodnich muszą być odsunięte na dalszy plan. Dlatego też wydatki, przewidziane na drogi wodne w województwach północno-wschodnich są bardzo skromne i wyrażają się kwotą 250 tys. złotych na roboty wodne w województwie nowogrodzkim i 75 tys. złotych w województwie wileńskim, w czym mieści się już wydatek na budowę wspomnianej poprzednio „bindugi” w Druż.

II. Połączenie ziem północno-wschodnich z resztą Państwa odbywa się na czterech głównych szlakach kolejowych: Turmont-Wilno-Grodno, Zahacie-Mołodeczno-Lida-Wołkowysk, Stołpce-Baranowicze-Brześć i wprost na południe na szlaku Wilno-Lida-Baranowicze-Luniniec-Sarny. Kierunek tych szlaków jest geograficznie zadowalający, a ich zdolność przewozowa jest jeszcze daleka od pełnego wyzyskiwania. Pod względem technicznym tedy sprawa związania transportowego ziem północno-wschodnich z resztą Państwa nie stwarza trudności, a pod względem ekonomicznym rozwiązywane jest przy pomocy ustanawiania odpowiednich taryf przewozowych, ułatwiających wymianę towarów. W szczególności nowa taryfa towarowa, wprowadzona na początku 1936 r., uwzględniła w dużej mierze potrzeby obrotu towarowego zarówno w komunikacji pomiędzy północno-wschodnimi obszarami ziem polskich, a resztą Państwa, jak i wewnątrz tych obszarów. Świadczy o tym nie tylko statystyka przewozów kolejowych, ale również i miarodajna opinia miejscowych sfer gospodarczych.

III. Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa połączeń ziem północno-wschodnich w obrocie międzynarodowym. Problem ten jest szczególnie trudny wobec położenia Wileńszczyzny pomiędzy dwoma państwami, wykluczającymi możliwość prowadzenia normalnej wymiany handlowej. W tym stanie rzeczy ekspansja handlowa ziem północno-wschodnich w zakresie międzynarodowym musi kierować się albo na północ do Łotwy, albo na południe w kierunku centrum Państwa, aby stamtąd rozchodzić się dalej we właściwych kierunkach.

Kierunek północny ma do dyspozycji drogę kolejową przez Turmont, która jest uregulowana technicznie i handlowo na podstawie porozumienia pomiędzy kolejami polskimi i łotewskimi. Poza tym istnieje tu możliwość transportu kolejowo-wodnego przez Drużę, który w przyszłym ro-

ku będzie usprawniony inwestycjami kolejowymi i portowymi na Dźwinię w Druż. Kierunek południowy usprawniony zostanie w najbliższej przyszłości dla dalszej ekspansji na zachód i do portów polskich obszarów celnych przez zakończenie budowy linii kolejowej Tłuszcz-Nasielsk, skracającej drogę oraz umożliwiającą ominięcie węzła warszawskiego i przyspieszenie przez to przewozów.

W dalszej kolejności usprawnienie tego kierunku nastąpi przez wybudowanie linii kolejowej Ostrołęka-Mława, która da nie tylko dalsze przyspieszenie transportu, ale i jego potaniecie wskutek znacznego skrótu odległości. Nawał pokryzysowych potrzeb kolejowych przy bardzo ograniczonych wpływach z eksploatacji uniemożliwia przystąpienie do realizacji tej inwestycji w najbliższym czasie.

Pozostaje do omówienia jeszcze problem komunikacji lotniczej. Wilno znajduje się w tej korzystnej sytuacji, że jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które są do sieci tej komunikacji włączone. Przechodzi przez Wilno szlak bałtycki, łączący Helsinki przez Tallin, Rygę i Wilno z Warszawą. W ten sposób czas potrzebny na odbycie podróży z Wilna do Warszawy oraz do stolicy sąsiedzkiej Łotwy wynosi zaledwie 1½ godziny. W Warszawie linia bałtycka znajduje połączenie z liniami idącymi do Palestyny via Bukareszt-Sofia-Ateny i wyspę Rodos, do Berlina przez Poznań do Krakowa, do Katowic oraz do Gdyni.

Poczynione ostatnio inwestycje postawiły port lotniczy w Wilnie na poziomie odpowiadającym współczesnym wymaganiom.

To krótkie omówienie zagadnienia komunikacyjnego Ziemi Północno-Wschodnich nie byłoby zupełne, gdybym pominął ważny kulturalny i gospodarczy, a pomyślnie zapoczątkowany problem turystyczny. Istnieją dla niego na terenie Ziemi Północno-Wschodnich bardzo korzystne warunki rozwoju. Krajobraz, zabytki historyczne, piękna przyroda są na tych ziemiach potężnymi czynnikami uzasadniającymi rozwój ruchu turystycznego. Najdroższe pamiątki Wilna ściągają tysiące pielgrzymów, szlaki wodne i jeziora Wileńszczyzny i Nowogródziny zaludniają się coraz bardziej kajakami i żaglówkami, przy których pomocy młodzież zdobywa zdrowie i tężyznę. Te korzystne warunki dla rozwoju ruchu turystycznego nie pozostają bez wpływu na stosunki gospodarcze ziem północno-wschodnich. Turysta pozostawia w czasie swej wędrowki w terenie pieniądze za świadczone mu usługi. I ruch turystyczny zaznaczający się coraz żywiej na terenie np. Wilna, Żułowa, Augustowa lub nad Naroczą i Trokami staje się poważnym i stałym czynnikiem w życiu gospodarczym tych miejscowości.

Ministerstwo Komunikacji oddziałowuje na rozwój tego ruchu przez poparcie turystyki oraz przez udzielanie zniżek kolejowych. Przejazd jest istotną częścią turystyki. Kolej świadomie rezygnuje ze znacznej nawet części należnej jej opłaty za przejazd, by tylko jak największą ilość podróżnych-turystów skierować w okolice, korzystające ze zniżek. Pod tym względem ziemie północno-wschodnie są potraktowane wyjątkowo korzystnie. Pomijając dorazowe zniżki turystyczne, już to w formie pociągów popularnych, organizowanych dla wycieczek do Wilna z holm na Rosse, na Zaduszyki, na „Kaziuk“ itp. istnieje jedyna tego rodzaju zniżka w całej Polsce właśnie dla ziem północno-wschodnich zniżka

indywidualna dla każdego kto w okresie letnim chce spędzić urlop, czy też odbyć wycieczkę na teren wschodniej połaci Rzeczypospolitej. Takiej zniżki nie ma żadna inna okolica Polski. Zniżka ta jest obficie wykorzystywana: w 1936 r. korzystało z niej przeszło 12.000 turystów, a w r. 1937 przeszło 15.000. Poza tym specjalne zniżki udzielone przez Ministerstwo Komunikacji ściągnęły w 1935 r. na teren Wileńszczyzny 6.825 turystów, w r. 1936 — 64.000 turystów, a w r. 1937 — 73.712 turystów. Poszczególne imprezy, jak „Kaziuk“ osiągają do 7 i pół tysiąca turystów w ramach jednego zjazdu. Jeżeli tym cyfrom turystów podstawimy pewne sumy wydatków, możemy ująć korzyści materialne z tego ruchu dla terenu płynące.

Poza tym z funduszy budżetowych i z funduszy Ligi Popierania Turystyki prowadzona jest planowa akcja zagospodarowania turystycznego na tych właśnie terenach. Idzie ona wedle planu mającego na celu zaopatrzenie w pomieszczenia i bazy turystyczne okolic, mających warunki dla przyjęcia ruchu masowego, uruchamianego zniżkami, który dotychczas nie znajdował odpowiedniego oparcia w terenie. Tak powstał przy usilnej pomocy Ministerstwa Dom Turystyczny nad jeziorem Wigry w Suwalszczyźnie, obecnie jest w budowie Dom Turystyczny koło Augustowa nad jeziorem Necko, mogący pomieścić przeszło 200 osób, a jednym z pierwszych zadań Ligi Popierania Turystyki było udostępnienie Naroczy przez sfinansowanie budowy odnogi kolei wąskotorowej z Kobylnika do jeziora Narocz. Skutki wyraziły się może w zbyt nawet gwałtownym wzroście frekwencji turystów nad Naroczą w okresie letnim. Budowa ta jest planowo rozszerzana. Liga zakupiła obszerne tereny nad jeziorem i w roku 1938 przystąpi do budowy dużego domu turystycznego.

Również w wydawnictwach propagandowych, wydawanych przez Ministerstwo są ziemie północno-wschodnie obszernie uwzględniane.

Przyszłość rozwijać się powinna wedle tych samych linii. A więc utrzymanie dotychczasowego systemu zniżek i kierowanie dalszych pociągów popularnych i zjazdów masowych, przy czym zwiększające się co roku cyfry tą drogą pozyskanych turystów rokują jak najlepsze nadzieje. Plan inwestycji wykonany jest i będzie nadal z równą konsekwencją z tym, że zaangażowane obecnie w tych budowach kwoty wynoszą ponad zł 600.000 i stanowią pierwszy etap. Bardzo pozytywnym objawem jest zrozumienie znaczenia ruchu turystycznego dla gospodarki ziem północno-wschodnich przez sfery miejscowe, które starają się iść równolegle do wysiłku Ministerstwa, że wymienię tylko żywo przez miasto Wilno z miejsca ruszone zagadnienie budowy domu turystycznego w Wilnie i owocną działalność miejscowego Związku Popierania Turystyki. Istnieją za tym warunki, że turystyka jako zjawisko gospodarcze będzie stale przyczyniać się do podnoszenia dobrobytu i pozwoli na gospodarcze wykorzystanie bogactw przyrody i zabytków historycznych ziem północno-wschodnich.

W zakończeniu, streszczając swój referat, mogę z całym spokojem wyrazić przekonanie, że rok przyszły 1938 dla województw północno-wschodnich w zakresie dalszego rozwoju zagadnień komunikacyjnych i turystyki będzie dalszym pozytywnym i pomyślnym krokiem naprzód.

Minister Przemysłu i Handlu Adam Roman

Problemy, które Panowie poruszyli i które dotyczą resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu dotyczą trzech zasadniczych grup problemów:

Są nimi:

1) Inwestycje.

2) Zarządzenia polityczno-gospodarcze, w szczególności handlowo-polityczne, jak: taryfy kolej. polit. kontyngentowo-reglamentacyjna, cła wywozowe, zwłaszcza standaryzacyjne, targo, tranzyt itp.

3) Kredytowe.

Brak czasu nie pozwala na szczegółowe omówienie tych problemów. Ograniczę się zatem do pobieżnego poruszenia najważniejszych zagadnień zawartych w postulatach tutejszych sfer gospodarczych. Szczegółowe zaś rozpracowanie i wprowadzenie w życie tych postulatów chciałbym powierzyć specjalnej komisji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z udziałem tutejszych sfer gospodarczych. Pragnę zatem zastosować w danym wypadku metodę, którą stosowałem z dobrym wynikiem po konferencji eksportowej samorządu gospodarczego.

Na czoło problemu inwestycyjnego wysuwa się problem elektryfikacyjny. Wysunęliście Panowie w dzisiejszych obradach szereg nowych postulatów i nowych argumentów ich uzasadniających. P. Wicepremier zapowiedział już w swoim exposé, że na specjalne inwestycje — zwłaszcza elektryfikacje są przygotowane odpowiednie sumy do dyspozycji na r. 1938. Obecnie w ścisłej współpracy z przedstawicielami Ziemi Wileńskiej ustalimy w najbliższym okresie hierarchię tych potrzeb.

Chciałem sprawę tę omówić szczegółowej — czas jednak na to nie pozwala. Pozwalam sobie przeto zaproponować, by kwestię tę omówić szczegółowo w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu ze współudziałem przedstawicieli Ziem Północno-Wschodnich.

Mogę zresztą zaznaczyć, że zagadnienia tego nie traktuję teoretycznie — lecz widzę możliwość praktycznego jego realizowania, przede wszystkim przez rozpoczęcie rozbudowy inwestycji energetycznych dla okręgu Wilna w oparciu o naturalne siły energetyczne Okręgu.

Odnośną konferencję zamierzam zwołać w styczniu — przed tym zaś nawiążę kontakt z tutejszymi organizacjami w celu należytego przygotowania tej konferencji.

Omawiając gospodarkę drzewną i konstatując imponujący rozwój przemysłu dyktowego, zaakcentowała Izba Przemysłowo-Handlowa obawę pogorszenia się sytuacji w przemyśle dyktowym wskutek braku zakazu wywozu olszyny. Skutki zarządzenia ustalającego zasadę wolnego, choć cłem wywozowym obłożonego, wywozu olszyny nie dadzą się jeszcze określić. Okres eksploatacji w lasach olszowych rozpoczyna się dopiero w grudniu. Kalkulacja kosztów olszyny może być obliczona po ukończeniu eksploatacji i nie wcześniej niż po 2 miesiącach. Dopiero wówczas można będzie ocenić skutki zarządzenia o niekontyngentowanym wywozie olszyny. W zależności od istniejących możliwości wywo-

zowych będą przedsięwzięte wszelkie środki niezbędne dla utrzymania dotychczasowego tempa rozwoju przemysłu dyktowego.

Jeśli chodzi o sprawę bezpośredniego wywozu drewna standaryzowanego do Anglii mogę zapewnić Panów, iż wszelka inicjatywa zmierzająca do bezpośredniego dotarcia przemysłu krajowego do odbiorcy zagranicznego spotka się z mojej strony z jak najdalej idącym poparciem.

Postulaty Panów w zakresie przemysłu celulozowego całkowicie doceniam i zapewniam, że będą one potraktowane życzliwie, choć tu możliwości Państwa są ograniczone.

Problem podniesienia jakości eksportowanego włókna lnianego jest przedmiotem studiów mego resortu.

Przechodząc do futrzarstwa pragnę zaznaczyć, iż resort mój jest bardzo pozytywnie ustosunkowany do akcji stworzenia w Wilnie krajowego i międzynarodowego ośrodka handlu futrami. Względ na znaczenie, jakie targi futrzarskie odegrać mogą w życiu gospodarczym Ziemi Północno-Wschodnich równowagę minusy tej akcji, wynikające z faktu, iż jednak Warszawa, a nie Wilno jest największym ośrodkiem przemysłu i handlu futrzarskiego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu z całą życzliwością poprze akcję Komitetu Wykonawczego Targów Futrzarskich, zmierzającą do pozyskania hurtowników futrzarskich do współdziałania nad stworzeniem Towarzystwa Targów Futrzarskich. Dla urzeczywistnienia idei Targów Futrzarskich resort mój ma zamiar zapewnić Towarzystwu Międzynarodowych Targów i Aukcyj Futrzarskich w Wilnie specjalne przywileje w imporcie skór futrzarskich. Przywileje te mają się wyrazić w komulacji wszystkich kontyngentów futrzarskich w okresie Aukcyj do 50% tychże do jednorazowej dyspozycji członków Towarzystwa, w przydziale skór futrzarskich z krajów zamorskich z warunkiem zakupu via Anglia, w otworzeniu autonomicznego kontyngentu na skóry baranie wartości 2.000.000 zł. Przywileje te oczywiście będą uzależnione od możliwości dewizowych.

W dziedzinie przemysłu garbarskiego wszystkie postulaty, zmierzające do poprawy niekorzystnej sytuacji garbarstwa wileńskiego, które leżą w kompetencji Min. Przemysłu i Handlu będą należycie rozpatrzone i życzliwie potraktowane. Uwzględnienie specjalizacji Wilna w skórach zamorskich zostało już wzięte pod uwagę przy ustalaniu kontyngentów importowych na rok 1938. Problem umożliwienia importu surowców garbarskich via Ryga jest obecnie przedmiotem studiów mego resortu i z chwilą zebrania całokształtu elementów niezbędnych do decyzji problem będzie ostatecznie rozstrzygnięty.

Postulatów Izby w stosunku do przemysłu olejarskiego nie poruszam, gdyż niektóre z nich wymagają jeszcze wyjaśnienia i przedyskutowania. Sądzę, iż w szczegółowych rozważaniach znajdziemy metody poparcia tej gałęzi przemysłu, który winien w naturalny sposób pomyśleć nie rozwijać się w tutejszym okręgu.

Jedną z bardziej zasadniczych spraw na tutejszym terenie uważam sprawę podniesienia rzemiosła, a z nim również chałupnictwa i drobnego przemysłu. Nie mogę poruszyć całokształtu tego problemu. Pragnę więc zaznaczyć, że kwestia kredytu dla tego odcinka życia gospodarczego stanowić może najważniejsze zagadnienie. Mogę Panom zakomuni-

kować, że widzę tu pewne realne możliwości. Sądzę, że przy należytych wykorzystaniu sum, przeznaczone kwoty, nawet nieznaczne stosunkowo, mogą odegrać poważną rolę. Jestem przekonany, że Izby Rzemieślnicze mogą tu poważnie przyczynić się do ułatwienia poczynić władz centralnych.

Pragnę teraz zwrócić uwagę Panów na jeden jak sądzę, zasadniczy problem dla tutejszego okręgu, którym jest tranzyt przez Łotwę. Problem ten jest Panom znany i należycie doceniany nie tylko z punktu widzenia polityki gospodarczej tutejszego okręgu, lecz również z punktu widzenia naszej ogólnej polityki gospodarczej. Jeżeli dziś poruszam tę sprawę, to dlatego, iż widzę możliwość jego realizacji. Będąc przed niedawnym czasem z oficjalną wizytą na Łotwie miałem okazję skonstatować poważne ustosunkowanie do tego problemu sfer miarodajnych naszych sąsiadów. Przewiduję, że sprawę tę będę mógł postawić na porządek dzienny już w końcu przyszłego miesiąca. Proszę zatem Panów, w szczególności samorząd gospodarczy o możliwie rychłe dostarczenie mi wszelkich materiałów dotyczących tego problemu. Pragnę, byśmy mogli już w początkach przyszłego miesiąca przedyskutować szczegóły zagadnienia w Warszawie.

Kończąc me przemówienie chciałbym zaznaczyć:

Podniesienie kraju wzwyż pod względem gospodarczym możliwe będzie tylko przy stałej polityce wymagania siły nabywczej ludności, której poziom jest funkcją możliwości produkcyjnych.

To też żadna polityka gospodarcza nie może pogodzić się z tym, że na ważnych i znacznych polaciach kraju dla specyficznych powodów możliwości produkcyjne są sztucznie obniżone. Wszyscy jesteśmy świadomi olbrzymich potencjalnych możliwości rozwojowych ziem północno-wschodnich.

Praca rządu i społeczeństwa nad ich wykorzystaniem odpowiada nie tylko potrzebie serca, ale musi stanowić część składową każdego programu gospodarczego.

Prezes B. G. K. Generał Dr R. Górecki

Zanim przystąpię do krótkiego udzielenia wyjaśnień w sprawach poruszonych przez przedstawicieli życia gospodarczego, chciałbym w kilku słowach zwrócić uwagę na dwie zasadnicze kwestie, które, o ile chodzi o działalność instytucji finansowych, odgrywają dużą rolę. Banki dysponują dwojakimi środkami, albo administrują środkami publicznymi, albo administrują środkami oddanymi do dyspozycji przez wkładców. Przy administrowaniu funduszami publicznymi, opartymi na budżecie, można udzielić kredytu po niższej ulgowej stopie, np. po 2½%. Przy kredytach, które są udzielane z wkładów, musimy wziąć pod uwagę koszt wkładu i koszt kredytu. Jeżeli dziś dyskonto w Banku Polskim kosztuje 5%, a lombard 6%, to stawka 7% nie jest wygórowana. Rodzaj kredytu musi odpowiadać rodzajowi wkładu. Mamy wkłady á vista albo wkłady 3 — 6 miesięczne. Tego rodzaju wkłady, choćby były bardzo duże, nie mogą być zużyte na zaspokojenie środków, które wy-

magają kredytu długoterminowego. Pan Minister Roman słusznie zauważył, że jedną z najistotniejszych potrzeb i bolączek nie tylko tutejszych ziem, jest kwestia pomocy dla rzemiosła. Tej rzeczy Bank Gosp. Krajowego poświęcił wiele uwagi, nie tylko od dzisiaj. Stwierdzam dysproporcję pomiędzy udzielanymi kredytami a wykorzystywanymi. Sumy wykorzystane nie dochodzą do 60%. Nie brak potrzeb był tego powodem. Natomiast powodem było to, że instytucje, które miały kredyt ten rozproszyc, w bardzo wielu wypadkach nie chciały się tego podjąć, podając, jako powód półtora procentową marżę na ten kredyt. Gdyśmy zwiększyli marżę z 1—1½ na 3% sumy wykorzystanych kredytów zwiększyły się i w najbliższym czasie spodziewamy się dalszego zwiększenia. Chociaż rzemiosło będzie płacić nie 3% a 6%, to Bank Gosp. Kraj. będzie brał tyle co i przed tym. To jest kredyt, do którego B. G. K. dopłaca z innych źródeł. Jeśli chodzi o kredyt średnioterminowy dla przemysłu. My długoterminowego kredytu nie mamy. Jednak zdecydowaliśmy się na kredyt od 6 — 7 lat, przy 6%, przy kursie 96. Przy pierwszych czterech pożyczkach, któreśmy udzielili, to dwa kredyty przypadły na ziemię północno-wschodnie. Chcę podkreślić, że udzielamy kredytu, gdy przedsiębiorstwo samo przez się jest zdrowe, gdy chodzi o rozszerzenie produkcji rentownej, żeby była zupełna spłacalność kredytu. Dlatego chcę podkreślić, że o samarytaniźmie nie może być mowy. Również uruchomiliśmy kasy bezprocentowego przesiedleńczego kredytu dla kupców. Nie mogliśmy się dogadać, żeby była jedna centrala, która by rozprawadzała kredyt. To się nie udało, są dwie centrale, ale rozpoczęliśmy akcję. Ten kredyt na przesiedlenie będzie się powiększać. Prezydent miasta Wilna apelował, żeby w przyszłym roku kredyt budowlany mógł się powiększyć. Otóż tu budownictwo robotnicze będzie zwiększone kosztem innych. Jeśli chodzi o kredyt komunalny, to jest on zasadniczo kredytem długoterminowym. My dzisiaj kredytów komunalnych nie udzielamy. Udzielamy w wyjątkowych sytuacjach kredytów krótkoterminowych, a dla Wilna udzieliliśmy średnioterminowego na okres 3-letni. Chciałbym na zakończenie stwierdzić, że za rok będziemy poświęcać nowy gmach B. G. K. w Wilnie. Da nam to okazję do zrobienia bilansu i będę szczęśliwy, jeżeli będę mógł stwierdzić, co w ciągu tego roku zrobiło się dla tych ziem, i chcę zapewnić, że B. G. K. zrobi wszystko, żeby ten rachunek wypadł najbardziej pozytywnie.

Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski

Skoncentrowana akcja gospodarcza, którą w formie wysiłku planowego inicjuje obecnie Rząd, droga, którą wskazuje społeczeństwo i Narodowi Polskiemu, jest drugą sprawą ważną i aktualną po zagadnieniu zjednoczenia politycznego wszystkich elementów twórczych i patriotycznych, zdolnych do patrzenia na dalszą metę, zdolnych do korygowania postulatów wybujałego indywidualizmu, przez świadomość trudności, którym przyszła Polska ma sprostać. Choć стоимy na stanowisku prywatnej inicjatywy i gospodarki prywatnej, to jednak zadanie jest tak wiel-

kie i tak ważne — wprost dla egzystencji Polski, — że wysiłki nasze musimy zjednoczyć, że cel wspólny musimy wszyscy dokładnie widzieć i wszyscy chcieć ten cel gospodarczy realizować. Zadania te spadają zarówno na same społeczeństwo, jak też i na Rząd.

Jakie zadania bierze na siebie Rząd?

Mogą to być tylko zadania pierwszorzędnej wagi ogólnopaństwowej, zadania pionierskie, zadania usuwania zapór rozwojowych. Jeżeli Rząd zechce kiedyś brać na swój rachunek zadania szersze i zarazem ściśle lokalne, to ustanie w połowie drogi podciągania Polski wzwyż — a każdy roztropny zda sobie sprawę, że skutków takiej metody.

Jeżeli idzie o inwestycje, to obecnie kładziemy nacisk na sprawy, związane z pełnym wyposażeniem przemysłu pracującego dla obrony i całości Państwa, a następnie na inwestycje komunikacyjne (lądowe, wodne i powietrzne), mające usunąć zapory ruchu, gdyż ekonomia to ruch, — energetyczne, mające wyprzeć anachroniczne metody produkcji — surowce (nieznane bogactwa Polski, a więc mające wyprzeć zbędną zależność od obcych). Te trzy grupy stanowią jedną wspólną tendencję wyrastającą z tego samego pnia; podniesienia potencjału obronnego.

Jest jeszcze druga gałąź wyrastająca z tego samego pnia, to zagadnienie oświaty, szkolnictwa — to sprawa równomiernego rozwoju wszystkich funkcji społecznych w Polsce — handlu, zbliżenia i ułatwiania wymiany towarowej wieś — miasto, przemysłu (przetworzenia własnych surowców na produkty o formie ostatecznej), bankowości, rzemiosła, wolnych zawodów etc., i wreszcie zagadnienie związania największej ilości ludzi z własnym, zdolnym do wypracowania egzystencji dla rodziny warsztatem pracy, przede wszystkim warsztatem rolnym.

W okresie pierwszych ośmiu lat po odzyskaniu niepodległości tkwieliśmy z natury rzeczy w pewnym chaosie. Dnia 11 listopada 1918 roku nie odzyskaliśmy bowiem całej niepodległości i całej Polski. Ustaliliśmy więc w walkach granice Państwa. Gospodarczo łataliśmy jakże liczne i różnorodne szczyry wojenne. Finansowo — szukaliśmy drogi wyjścia z chaosu, montowaliśmy aparat biurokratyczny, administracyjny i wojskowy.

W następnym dziesięcioleciu — a może raczej dziewięcioleciu — pracowaliśmy już znacznie systematyczniej. Szczególnie te działy, które były pod bezpośrednią opieką Marszała Józefa Piłsudskiego, wykazały duże osiągnięcia: wojsko — zasady w polityce zagranicznej — pewne fundamentalne zasady ustrojowe, oraz krzewienie w walce poczucia, że interes jednostkowy, czy regionalny może być zabezpieczony tylko przez umocnienie interesu całości — a nie odwrotnie. Nie uzyskaliśmy tych osiągnięć w dziedzinie finansowo-gospodarczej. Kryzys załamał nawet to co zostało z wielkim wysiłkiem poprzednio wypracowane.

Największe rezultaty powstały jednak tam, gdzie wysiłek został skoncentrowany. Gdynia — flota handlowa i pasażerska, określenie linii kolejowych — rozbudowa niektórych przemysłów (chemiczny, papierniczy, metalowy, maszynowy, elektrotechniczny, przetwórczo-mięsny), ruszone z miejsca zostało zagadnienie lnu, zmontowane zostały niektóre instytucje, jak P. K. O. itp.

Odwrotnie, można wyraźnie stwierdzić ujemne rezultaty dzielenia pieniędzy i wysiłku inwestycyjnego, według przypadku, energii żądań czy według cyfry ludności lub dezyderatów lokalnych i regionalnych. Nie idzie przecież o to, by wydawało się, że coś robimy konsumując pieniądze, ale o to, by trwale skutki umacniały strukturę gospodarstwa polskiego. Przykładów fragmentarycznego załatwienia spraw kosztownego i bezskutecznego mamy dosyć na horyzoncie (swego czasu drogi przezwane w środku — koleje niepowiązane — budowle niedokończone, za instalowane bezużytecznie K. W., 25-lecia komitetów budowy pomników i 10-lecia budowy łodzi podwodnej — niewybudowanych, odwiercone złoża gazu, uchodzącego w powietrze). Inwestycje wykonywane w centrum mogą mieć znaczenie podstawowe dla Kresów Wschodnich i Zachodnich. Stąd nie uznaję za dostatecznie uzasadnione argumenty o „wahaniu się” kredytów państwowych na poszczególne grupy inwestycji i powołanie się organizacji regionalnych na stan posiadania „kredytów”. Lepiej mówić — tak jak Panowie to dziś uczynili o konkretnych potrzebach. Oczywiście, nie może być przesady w skoncentrowanym urządzaniu Polski. Stanowimy jeden organizm i nie możemy fragmentaryzować leczenia w kolejności czasu.

Szereg postulatów Ziemi Północno-Wschodnich został zrealizowany w ostatnich dwóch latach. Przypomnę za panem Dyrektorem Barańskim obniżkę podatku gruntowego, obniżenie składek P. Z. U. W., opłat egzekucyjnych, opłat od uboju, taryf kolejowych, opłat scaleniowych, dalsze poparcie przemysłu lniarskiego, obniżenie cen soli, cen cukru i szeregu cen produktów skartelizowanych; wzmocnienie sieci szkół powszechnych, wydanie dekretu o ulgach inwestycyjnych dla nowowznowszonych zakładów. Dużą pracę wykonało samo społeczeństwo wileńskie i nowogródzkie. Jestem też sam nastawiony na to, by konsekwentnie pomagać tym, którzy bez pomocy i wśród przeszkód potrafią iść naprzód. Dlatego postulaty Pana Prezesa Rucińskiego i Dyrektora Barańskiego stały się dla nas tak sympatyczne. To samo stanie się i w okresie dalszych 2 lat. Mogę zapewnić, że będziemy nieustannie czynić wysiłki, by iść naprzód, by umacniać wszystkie bastiony i reduty polskie tak, by każdy wróg zewnętrzny zastał nas mocnych i twardych, a wróg wewnętrzny — któremu na imię niewiara we własne siły i zgorzkniały pesymizm, musiał stopniowo cofać się, aż kiedyś w następnych pokoleniach wywiesi biały sztandar kapitulacji.

Będziemy w myśl życzenia i Pana Prezesa Kamińskiego uzupełniać te plany dotacji kredytów, serce, które tak jak każdy Polak i my mamy dla Wilna, choć nie wiem, czy w ilości tak znacznej — ilości złotych — by na ich tle powstała pełna proporcja między cyframi i uczuciem serca.

P.P. Ministrowie wskazali przykładowo na zamierzenia inwestycyjne Rządu w roku 1938 na Ziemiach Północno-Wschodnich. Są one w milionach złotych wcale poważne. Jeżeli istnieje i tu rozpiętość między postulatami i możliwościami, między potrzebą i realizacją, to proszę dobrze ocenić trudności, nie tyle może Rządu — ile raczej wyniszczonego niewolą, wojną i kryzysem Państwa Polskiego.

Idzie o gospodarkę nakładową prawie w całym Państwie. Każdy, kto spróbował prowadzić taką gospodarkę, duży rolnik i mały rolnik,

rzemieślnik, kupiec, przemysławiec, Państwo, jeśli przekroczy granice swej możliwości — musi popaść w olbrzymie trudności. Mamy w Polsce tylko kilka okręgów, które można by nazwać z punktu widzenia ogólnopanaństwowego „nadwyżkowymi“, gromadzącymi środki jak gdyby ponad własną potrzebę. To są: Śląsk — miasto Warszawa — okręg łódzki — okręg poznański — okręg krakowski i okręg sosnowiecki. Jeżeli się zważy, że Śląsk ma autonomię finansową i 25% całego bezrobocia polskiego, że Poznańskie — jako okręg intensywnej gospodarki rolnej, nakładowej — musiało szczególnie ucierpieć w kryzysie i domaga się obecnie samopomocy, że Warszawa — jako stolica wielkiego państwa walczy z ogromnymi brakami, że okręg łódzki i sosnowiecki mają duże natężenie bezrobocia, a krakowski obejmuje częściowo okręg centralny, to trzeba zapytać się kto, jako dzielnica może stwarzać te nadwyżki i oddać je Rządowi do dyspozycji, by zainwestować inne, bierne okręgi, a reprezentują one 90% terenu Państwa.

Weźmy jako przykład Okręg Wileński. Jeżeli uznamy, że podatek nadzwyczajny jest wpływem przejściowym dla wyrównania deficytu — to podatki bezpośrednie dają tu rocznie około 30 milionów złotych. Przyjmijmy, że inne dochody skarbowe dadzą tu maksymalnie drugie 30 milionów, co jest raczej normą wysoką w zestawieniu z istotnym stanem rozkładem wpływów podatków pośrednich, cła, dochodów z przedsiębiorstw państwowych itd. Administracja łącznie z wojskiem, emeryturami inwalidzkimi na terenie województwa wileńskiego wraz z proporcjonalnym udziałem w obsłudze polityki zagranicznej, długów państwowych i władz naczelnych — dosięga dla tej dzielnicy sumy 75 do 80 milionów złotych. Do tego dopiero dochodzą wszystkie nakłady nadzwyczajne, na drogi, koleje, budowy szkół i gmachów państwowych, na melioracje podstawowe, na zagadnienia związane z reformą rolną, uprzemysłowienie itp. W stosunku do 100 jednostek dochodu trzeba tu dać nakład finansowy około 200.

Oto najbardziej powierzchowny rachunek, który rzuca snop światła na trudności, wśród których musimy się posuwać naprzód, w stosunku do narodów bogatych, zagospodarowanych, mogących dźwigać 10-krotnie większe daniny publiczne, mających stokrotnie silniejszy aparat kredytowy, lub takich, które korzystały z odszkodowań wojennych i kredytów międzynarodowych.

Pomimo tych trudności o jednym mogę zapewnić Pana Marszałka Prystora, jako Prezesa Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich i Was, Szanowni Panowie; przed z górą 100 laty odradzał się ku niezwyklej świetności w tych murach duch Narodu Polskiego. Tu wywiesił on sztandar walki o Niepodległość Polski. Pamiętając o tym, w miarę sił i interesów całości, musimy wszyscy ułatwić, by tu — po osiągnięciu Niepodległości i całości Państwa poczęły się odbudowywać coraz silniej i walory materialne, gdyż są one również, obok wartości moralnych, fundamentem siły społeczeństwa i obronności Państwa. Wierzę, że Wy, Panowie, przedstawiciele Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej, ciążący na Was obowiązek będziecie usiłowali wykonać i wykonacie jak najlepiej. Rząd będzie czynił wysiłki, by iść w tym konkretnym wysiłku równym krokiem z Wami.

Pan Marszałek Prystor przed zamknięciem Konferencji

Dobiegamy do końca. Wypowiedziały się ziemie nasze, wypowiedział się Rząd. Jeśli życie gospodarcze ziem naszych w wypowiedaniu swych postulatów wzięło być może za szeroki rozmach, wskazując na potrzeby szczegółowe, nie pierwszorzędного znaczenia, to proszę Rząd nie zrażać się tym. My, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich cieszymy się z tego, bo świadomość potrzeb jest już oznaką wyższości kultury, a im świadomość ta jest głębsza, to realizacja potrzeb pewniejsza i bliższa. Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, które skrzętnie prowadzi ewidencję wszystkich potrzeb ziem wschodnich, chętnie ofiarowuje swoje usługi, jeśli chodzi o opinię w określeniu, które z inwestycji uważamy za zasadnicze, kluczowe, a które mniejszego znaczenia. Dzień dzisiejszy uważać będziemy wszyscy za dzień przełomowy w stosunkach pomiędzy nami, tj. ziemiami północno-wschodnimi a Rządem, dziś zadzierzgnęła się więź, która z każdym dniem będzie silniejsza. Wierzymy i mamy głębokie przekonanie, że serce Rządu, o którym dziś nie raz się mówiło, będzie od dziś dla ziem naszych bić goręcej, a bynajmniej nie platonicznie.

Dziękując jeszcze raz w imieniu nas wszystkich Panu Wicepremierowi, Panom Ministrom i Przedstawicielom Rządu i instytucji rządowych za przybycie i przychylne wysłuchanie naszych dezyderatów; żamykam konferencję.

Postulaty inwestycyjne rolnictwa i spółdzielczości województw wileńskiego i nowogrodzkiego w latach 1938/39 i 1938/39–1942/43

Postulaty, jakie w zakresie inwestycji ma zaszczyt zgłosić Wileńska Izba Rolnicza, ujęte są pod kątem bezpośrednich interesów rolnictwa i związanej z nim spółdzielczości województw wileńskiego i nowogrodzkiego. W zakresie postulatów inwestycyjnych, pozostających w ścisłym związku z rozwojem rolnictwa, jako największej na tych ziemiach gałęzi gospodarstwa narodowego, uznano następujące według kolejności grupy inwestycji.

I. Inwestycje związane z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułów rolniczych.

II. Inwestycje związane z przebudową ustroju rolnego.

III. Inwestycje rolnicze specjalne.

Wysunięte przez Izbę postulaty inwestycyjne, w odróżnieniu od postulatów o charakterze ogólnogospodarczym, nie wynikających bezpośrednio z aktualnych potrzeb odczuwanych przez wielką liczbę warsztatów rolnych, mają charakter powszechny i dotyczą przemian strukturalnych zarówno w zakresie usprawnienia systemu gospodarowania jak i stworzenia odpowiednich warunków w obrocie artykułów rolniczych. Zadaniem ich będzie w drodze przyspieszenia procesu przemian strukturalnych w obrocie towarowym i systemie gospodarowania, wzbudzenie szerszej inicjatywy społecznej i wyzwolenie potencjalnych sił ekonomicznych kraju tkwiących w rolnictwie. Zadaniem ich będzie umożliwienie osiągnięcia tych korzyści, jakich daje, aczkolwiek opóźnione, ożywienie gospodarcze dla innych rejonów w Państwie oraz umożliwienie procesu szybszego zespalania się organizmu gospodarczego ziem północno-wschodnich z całością organizmu państwowego.

I. Inwestycje związane z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułów rolniczych mają na celu stworzenie odpowiednich warunków ułatwiających przemianę strukturalną w obrocie towarowym w kierunku wzrastających potrzeb wsi i rolnictwa. W zakres ich wchodzi: 1) urządzenia techniczne związane z obrotem i przetwórstwem artykułów wytwórczości zwierzęcej i 2) roślinnej.

Aparat rolniczy jest już w dużej mierze przygotowany do użycia

urządzeń technicznych związanych z obrotem artykułów rolniczych. Jednakże środki własne, pozostające do dyspozycji rolnictwa, szczególnie w okręgu Izby, nie wystarczają nawet w minimalnym stosunku do potrzeb usprawnienia obrotu. Powoduje to, że inwestycje wymagające większych nakładów kapitałowych z inicjatywy prywatnej nie są podejmowane, aczkolwiek, jeżeli chodzi o inwestycje mniejsze, o charakterze gospodarskim, to są one na wielu odcinkach wykonywane. Tempo i zasięg rozwojowy wszelkich inwestycji gospodarskich są jednak uwarunkowane powstaniem inwestycji większych, mających przerażający charakter publiczny. Do realizacji tego rodzaju inwestycji potrzebne są środki finansowe w formie pomocy zewnętrznej, doprowadzonej w drodze pożyczek uruchomionych przez fundusze pozostające w dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych bądź Funduszu Pracy.

1) Urządzenia techniczne związane z obrotem i przetwórstwem artykułów wytwórczości zwierzęcej, wynikają jako pilna potrzeba uaktywnienia wielkich gałęzi wytwórczości, których rozwój w skali poziomu życia ogólnogospodarczego w państwie jest konieczny. Do tego rodzaju inwestycji należą: renowacje urządzeń mleczarskich, przetwórnictwo mięsne, urządzenia w obrocie rybami i chłodnia. Wymienione inwestycje mają za zadanie uporządkowanie i uaktywnienie produkcji obrotu artykułów mleczarstwa, mięsnych i ryb wpływających na stopień dochodowości olbrzymiej liczby gospodarstw rolnych. Spełnienie tych zadań będzie miało na celu uzyskiwanie towaru nie tylko w odpowiedniej ilości, lecz także i pod względem jakości odpowiadającego wymaganiom rynku wewnętrznego i handlu zagranicznego, który w etapie zdejmowania z miejscowego rynku i przeczucania na rynki dalsze płodów rolnych pokazać na rolę może odegrać.

Jak wielką gałąź produkcji stanowi mleczarstwo świadczą o tym dość liczne spółdzielnie mleczarskie, które stały się pokaźnym odbiorcą mleka od wielkiej stosunkowo liczby gospodarstw. Rozmieszczone na terenie północno-wschodnich województw, spółdzielnie mleczarskie i serowarskie (sery litewskie — woj. nowogródzkie), tworzą pokaźny rynek zbytu mleka, z którym to rynkiem wiąże się w niemałym stopniu los produkcji zwierzęcej. Powstające i rozwijające się spółdzielnie mleczarskie i serowarskie w oparciu niemal że wyłącznie o kapitał prywatny dostarczony przez rolnictwo, nie wszędzie jednak pod względem technicznym odpowiadają wymaganiom stawianym obecnie przez ustawę mleczarską, mającą na celu stworzenie odpowiednich technicznych warunków w zakładach mleczarskich, których produkcja ma być przeznaczona na eksport. W związku z tym doprowadzenie odpowiednich środków z zewnątrz w formie pomocy kredytowej na renowację urządzeń zakładów już istniejących oraz nowopowstających jest rzeczą konieczną.

W zakresie przemysłu mięsnego ziemie północno-wschodzie dotychczas mogą poszczycić się, przed rokiem uruchomioną, Przetwórnią Mięsną w Baranowiczach oraz nowopowstającą w Nowo-Wilejce pod Wilnem. Tego rodzaju przemysł fabryczny, nawet jeżeli uwzględni się rozwinięte przetwórstwo wędlinarskie (wędliny litewskie) o charakterze przetwórstwa domowego, nie znajduje się w odpowiednim stosunku do rozwoju produkcji surowca, której wybitny wzrost, szczególnie w zakresie trzody chlewnej, nastąpił w ostatnim 3-letniu. Produkcja trzody

chlewnej staje się wielką gałęzią wytwórczości zwierzęcej, jednak zapewnienie jej trwałych warunków rozwoju wiąże się z koniecznością zorganizowania przemysłu mięsnego w oparciu o ten surowiec. Poważnym krokiem w tej dziedzinie będzie uruchomienie kilku nowych przetwórnictw mięsnych w rejonach o nasilonej podaży surowca.

Rybołówstwo jeziorowe i stawowe, rozwijające się jako specjalna gałąź produkcji, w ostatnich latach znalazło się na właściwej drodze rozwoju. Organizowany przez Spółdzielnię Producentów Ryb w Wilnie zbyt ryby, pozwolił na znaczne uporządkowanie handlu rybami na najbliższym tu rynku wileńskim, oraz ma pewną ekspansję handlową na rynki dalsze. Stało się to dzięki wprowadzonym specjalnym urządzeniom technicznym w handlu rybami. Z dalszym rozwojem pracy prowadzonej nad porządkowaniem handlu rybami, wiąże się potrzeba nowych zaprojektowanych inwestycji.

Wreszcie, mówiąc o inwestycjach w poszczególnych gałęziach produkcji, wymienić należy chłodnię w Wilnie, której potrzeba jest już powszechnie uznaną, a sprawa budowy, dzięki środkom finansowym Min. R. i R. R., jest stawianą w płaszczyźnie realnej.

a) Mleczarnie i zlewnie. W latach 1938/39 — 1942/43 projektuje się do wykonania następujące renowacje urządzeń bądź nowe mleczarnie.

W woj. wileńskim — Dzisna 60.000 zł, Szarkowszczyzna 73.000 zł, Widze 50.000 zł, Duniłowicze 30.000 zł, Mosarz 30.000 zł, Prozoroki 20.000 zł, Parafianów 55.000 zł, Druja-Miory 50.000 zł, Leonpol 10.000 zł, Podbrzezie 8.000 zł, Ignalino 100.000 zł, Świr 5.000 zł, Kobylnik 10.000 zł, Święciany 12.000 zł, Hoduciszki 10.000 zł, Dukszy 10.000 zł, Oszmiana 10.000 zł, Smorgonie 20.000 zł, Nowopowstałe Zrzeszenie Producentów Nabiału w Wilnie 15.000 zł, inwestycje Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie 100.000 zł. Razem 758.000 zł.

W woj. nowogrodzkim — Zodziski 50.000 zł, Wasiliszki 80.000 zł, Raduń 30.000 zł, Lida 70.000 zł, Bienica 5.000 zł, Bielica 20.000 zł, Honeczary 10.000 zł, Łyczków 37.000 zł, Lack Wysocki 15.000 zł, Kamionka 30.000 zł, Wielkie Podlesie 5.000 zł, Florianów 15.000 zł, Horodyszcze 10.000 zł, Mazurki 10.000 zł, Planta 5.000 zł, Wolna 10.000 zł, Niechwień 25.000 zł, Cyryn 10.000 zł, Łysica 25.000 zł, Wielka Lipa 10.000 zł, Snów 20.000 zł, Kleck 20.000 zł, Niwno 10.000 zł, Mir 20.060 zł, Ejszyski 20.000 zł, Bieniakonie 20.000 zł, Trokiele 15.000 zł, Krupa 5.000 zł, Berdówka 5.000 zł, Dojrzewalnia Serów w Baranowiczach 100.000 zł. Razem 707.000 zł.

Kredyt z funduszy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pożyczkobiorcy spółdzielnie mleczarskie.

b) Przetwórnictwo mięsne. W roku 1938/39 projektuje się do wykonania przetwórnictwo mięsne w Głębokiem i Lidzie, kosztem 800.000 zł.

Kredyt z Funduszu Pracy. Pożyczkobiorca spółka lub spółdzielnia.

c) Inwestycje rybackie. W roku 1938/39 projektuje się inwestycje następujące. Budowa w Wilnie hali rybnej z sortownią ryb, basenami do przetrzymywania ryb, lodownią itp., kosztem 65.000 zł. Kupno dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie samochodów-basenów, oraz samochodów półciężarowych do transportu ryb, kosztem 38.000 zł. Budowa ośrodka zarybieniewego, sandaczowego o powierzchni ok. 30 ha (ośrodek ten zostanie przekazany Okręgowemu Rybackiemu Związkowi).

wi Ochronnemu po jego uruchomieniu). W związku z tym wstępne badania terenu, wykonanie pomiarów warstwicowych i projektów planów z kosztorysem, koszty postępowania wodno-prawnego itp., kosztem 3.000 zł. Kupno terenów pod budowę stawów tarliskowych, przesadkowych, zimochowów oraz rozpoczęcie robót budowlanych tych stawów, kosztem 40.000 zł. Budowa wylęgarni ryb dla Rybackiego Związku Ochronnego w Brasławiu (do wylęgu, ikry, siei, sielawy i szczupaka). W związku z tym wstępne badania terenu, wykonanie pomiarów, sporządzenie planu i kosztorysu wylęgarni, koszty postępowania wodno-prawnego itp., kosztem 2.000 zł. Kupno terenu pod wylęgarnię, budowa budynku wylęgarni, zaopatrzenie jej w instalację wewnętrzną i aparaturę, kosztem 10.000 zł. Razem 158.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 projektuje się następujące inwestycje. Budowa w Baranowiczach, Lidzie i Nowogródku po jednym budynku sklepie z basenami do sprzedaży ryb, kosztem 75.000 zł. Kupno dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie samochodów-basenów oraz samochodów półciężarowych do transportu ryb, kosztem 22.000 zł. Wykończenie robót budowlanych stawów, ośrodka zarybieniowego sandaczowego, budowa budynku gospodarczego w tym ośrodku, kosztem 20.000 zł. Kupno terenu o powierzchni ok. 5 ha pod stawy rybne przy wylęgarni ryb do podchowu materiału zarybieniowego oraz koszty budowy tych stawów 8.000 zł. Razem 125.000 zł.

Kredyt z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych lub Funduszu Pracy. Pożyczkobiorca Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie.

d) Chłodnia, targowska. W latach 1938/39 — 1942/43 projektuje się: Chłodnia w Wilnie 2.500.000 zł. Urządzenie placów przy stacjach kolejowych w woj. wileńskim 90.000 zł, w nowogródzkim 122.000 zł. Razem 2.712.000 zł.

Kredyt z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i Funduszu Pracy. Pożyczkobiorca Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni i Wydziały Powiatowe.

2) Urządzenie techniczne związane z obrotem i przetwórstwem artykułów wytwórczości roślinnej, wynikają jako potrzeba uaktywnienia następujących wielkich gałęzi: lnianstwo i przemysł ludowy, obrót zbożowy, przemysł ziemniaczany, przetwórstwo owocowe i zielerstwo. Naturalne warunki rozwoju, szczególnie dla lnu, przemysłu rolnego opartego o ziemniaki i owoców w okręgu Izby będą mogły być w pełni wykorzystane łącznie z racjonalizacją przetwórstwa i obrotu przy zastosowaniu odpowiednich inwestycji.

Zapoczątkowane już inwestycje lniane w Nowowilejce pod Wilnem stanowią dopiero wstępny etap w pracy nad uprzemysłowieniem tej gałęzi produkcji oraz doskonaleniem techniki rynkowego przygotowania towaru. Uruchomienie dalszych inwestycji pozwoli na pogłębienie zapoczątkowanej akcji i postawienie zagadnienia uprzemysłowienia kraju w oparciu o krajowe surowce włókiennicze na właściwej drodze. Bezpośrednio z rozwojem produkcji lnu, dostarczającego, poza surowcem włókienniczym, surowca tłuszczowego w postaci nasion oleistych, wiąże się potrzeba stworzenia przemysłu rolniczego w oparciu o przeróbkę krajowych nasion oleistych na oleje i tłuszcze utwardzone.

Porządkowanie obrotu zbożowego znajduje się już na dobrej drodze. Zapoczątkowana przed paru laty budowa magazynów zbożowych, pozwoliła już szeregu spółdzielniom rolniczo-handlowym na zaopatrzenie się w te urządzenia. Dalsze inwestycje będą uzupełnieniem odczuwanych w tym zakresie potrzeb. Same jednak magazyny zbożowe oddane do dyspozycji spółdzielni rolniczo-handlowych nie wystarczają do tego, by dokonały się głębsze przemiany strukturalne w handlu zbożem. Fundamentalne dokonanie tych przemian leży na drodze stworzenia odpowiednich placówek spółdzielczych i zaopatrzenie ich w urządzenia młynarskie itp. Młyny rolnicze o charakterze handlowym, będą odbiorcami zboża, wychodzącego od producenta, stałyby się ważnym czynnikiem w zakresie normowania stosunków handlowych.

Znajdujący się w minimalnym rozmiarze przemysł wolny, oparty o przeróbkę ziemniaków, winien znaleźć właściwą drogę rozwoju, która umożliwi dźwignięcie go nie tylko do poziomu przedwojennego, lecz postawi go na należytych poziomach obecnych potrzeb uprzemysłowienia kraju. Punktem wyjściowym do rozwoju tej gałęzi przemysłu rolnego winny stać się obok nowych zakładów prywatnych, nowe spółdzielcze gorzelnie, krochmalnie itp. Rozbudowa urządzeń przemysłu rolnego opartego o przeróbkę ziemniaków, winna dokonywać się w parze — jeżeli chodzi o gorzelnie — ze zwiększeniem kontyngentu zakupu spirytusu dla celów przemysłowych, jeżeli zaś chodzi o krochmalnie itp. — ze zwiększeniem możliwości zbytu w kraju i zagranicą artykułów uzyskiwanych.

W zakresie produkcji owoców okręg Izby Rolniczej szczególnie wyróżnia się. Największe nasilenie produkcji koncentruje się w północnej części Wileńszczyzny i południowej Nowogródziny, tworząc specjalne rejony owocarskie. Prace nad porządkowaniem handlu owocami zostały już zapoczątkowane i idą w kierunku wprowadzenia przechowalni gospodarskich oraz tworzenia spółdzielczych placówek handlowych i przetwórczych. Zadaniem tych inwestycji będzie umożliwienie przechowania towaru oraz odpowiednie przygotowanie handlowe w formie przerobionej.

Niewykorzystana dotychczas w dostatecznej mierze produkcja grzybów i jagód leśnych oraz dzikorosnących ziół leczniczych w drodze zastosowania odpowiednich urządzeń zbiorczych i suszarnianych, może stać się źródłem otrzymywania towaru wysokowartościowego, poszukiwanego w kraju i zagranicą.

a) Lniarstwo i przemysł ludowy. W roku 1938/39 projektuje się następujące inwestycje. Urządzenie 200 ulepszonych warsztatów tkackich po 200 zł, kosztem 40.000 zł. Suszarnia lnu wraz z kompletami maszyn 100 po 5.000 zł, kosztem 500.000 zł, 4 pakularki do punktów suszarniomaszynowych po 20.000 zł, kosztem 80.000 zł. Maszyny do czyszczenia nasion lnu 50.000 zł. Budowa pralni i suszarni wełny 200.000 zł. Wykańczalnie tkanin wełnianych 4 punkty po 15.000 zł, kosztem 60.000 zł. Urządzenie warsztatów garbarskich 8 po 10.000 zł, kosztem 80.000 zł. Razem 1.010.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 projektuje się następujące inwestycje: Rozbudowa rolniczych zakładów przemysłu lniarskiego i konopnego „Wilenka“ w Nowowilejce (zakup nowych maszyn) kosztem 400.000 zł.

Budowa przedzalni 2.000.000 zł. Zakłady przygotowawcze (surowiec do kotonizacji) 400.000 zł. Budowa składów handlowych dla włókna lniarskiego w Wołożynie, Szarkowszczyźnie, Baranowiczach, Horodzieju po 20.000 zł, kosztem 80.000 zł. Budowa bez rejonowych 7 po 60.000 zł, kosztem 420.000 zł. Budowa bazy dla kontroli włókna eksportowanego w Turmontach, kosztem 100.000 zł. Budowa olejarni rolniczej wraz z utwardzalnią tłuszczów i olejów ciekłych 1.500.000 zł. Razem 4.900.000 złotych.

Kredyt z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i Funduszu Pracy. Pożyczkobiorcy Towarzystwo Lniarskie w Wilnie i Bazyry Przemysłu Ludowego.

b) Magazyny zbożowe i inne. W roku 1938/39 projektuje się budowa magazynów zbożowych w województwie wileńskim: w Mołodeczynie, Wilejce, Święcianach, Podbrodziu, Głębokiem oraz łuszczarni gryki w Rudziszkach, kosztem 255.000 zł. W woj. nowogródzkim: w Nowogródku, Szczuczynie, Słonimie, Horodźkach, Nieświeżu i Lidzie — kosztem 315.000 zł. Razem 570.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 projektuje się budowę elewatora i młynu spółdzielczego w woj. wileńskim — kosztem 1.000.000 zł, oraz 10 składów zbożowych pomocniczych — kosztem 200.000 zł. Młyn spółdzielczy w woj. nowogródzkim kosztem 500.000 zł i 10 zbożowych składów pomocniczych — kosztem 200.000 zł. Razem 1.900.000 zł.

Kredyt z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pożyczkobiorcy Wydziały Powiatowe lub spółdzielnie rolniczo-handlowe.

c) Gorzelnie i krochmalnie spółdzielcze. W latach 1938/39—1942/43 projektuje się w woj. wileńskim urządzenie gorzelni i krochmalni rolniczych, kosztem 600.000 zł, i nowogródzkim — kosztem 400.000 zł. Razem 1.000.000 zł.

Kredyt z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pożyczkobiorcy Wydziały Powiatowe bądź spółdzielnie.

d) Przetwórstwo owocowe i zielarstwo. W roku 1938/39 projektuje się następujące inwestycje.

W woj. wileńskim urządzenie Spółdzielni Owocarskiej w Ziabkach, — wytwórnia soków owocowych bezalkoholowych — 5.000 zł, wytwórnia marmelady owocowej — 10.000 zł, przechowalnia na owoce — 5.000 zł = 20.000 zł. Budowa przechowalni na owoce Spółdzielni Owocarskiej w Kraśnem — 5.000 zł. Budowa indywidualnych przechowalni na owoce — 65.000 zł. Urządzenie zbiornicy zielarskiej w Wilnie — 5.000 zł. Budowa indywidualnych suszarni grzybów i jagód w Budstawiu, Podbrodziu, kosztem 5.000 zł. Razem 100.000 zł.

W woj. nowogródzkim. Budowa spółdzielczej suszarni owocarskiej w Nieświeżu 20.000 zł. Budowa indywidualnej przechowalni dla owoców 70.000 zł. Urządzenie zbiornicy zielarskiej w Nowogródku 5.000 zł. Budowa indywidualnych suszarni w puszczy Rudnickiej i Nalibockiej, kosztem 5.000 zł. Razem 100.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 projektuje się budowa 5 spółdzielczych suszarni owoców po 10.000 zł, kosztem 50.000 zł; 5 spółdzielczych wytwórni marmelady po 10.000 zł, kosztem 50.000 zł; 3 spółdzielczych wytwórni soków owocowych bezalkoholowych po 10.000 zł, kosztem 30.000 zł, 5 spółdzielczych przechowalni owoców po 20.000 zł, kosztem

100.000 zł. Prywatne wytwórnie soków owocowych 10 po 10.000 zł, kosztem 100.000 zł; prywatne suszarnie owoców 10 po 5.000 zł, kosztem 50.000 zł. Gospodarskie przechowalnie owoców 20 po 5.000 zł, kosztem 100.000 zł; prywatne suszarnie grzybów 10 po 5.000 zł, kosztem 50.000 zł; suszarnie i zbiornice ziół leczniczych 5 po 5.000 zł, kosztem 25.000 zł. Razem 555.000 zł.

Kredyt z funduszków Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pożyczkobiorcy spółdzielnie i zainteresowani rolnicy.

e) Pszczelarstwo. W roku 1938/39 projektuje się budowa składów na miód dla Kresowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Baranowiczach, kosztem 8.000 zł oraz urządzenie wytwórni miodu pitnego kosztem 10.000 zł i ulepszenie wytwórni węzy kosztem 2.000 zł. Razem 20.000 zł.

Kredyt z funduszków Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pożyczkobiorca Kresowa Spółdzielnia Pszczelarska w Baranowiczach.

II. Inwestycje związane z przebudową ustroju rolnego mają na celu stworzenie warunków ułatwiających przemianę strukturalną systemu gospodarczego w rolnictwie, tak, by mogło ono dźwigać się na wyższy poziom kultury materialnej i duchowej. W zakres tych inwestycji wchodzi: 1) scalenie, 2) melioracje, 3) parcelacja i likwidacja służebności.

1) Scalenie jest największym działem przebudowy ustroju rolnego. Zrozumienie akcji ze strony zainteresowanych gospodarzy nosi charakter powszechny. Jednak zgłoszenia do scalenia nie są w pełni uwzględniane przez wykonywującą pracę Urzędy Wojewódzkie, jedynie ze względu na brak odpowiednich środków finansowych na utrzymanie personelu technicznego.

Pod względem wykonanych robót scaleniowych województwa północno-wschodnie dotychczas nie są jednakowo nasilone. Najdalej pod tym względem jest zaawansowane województwo nowogródzkie, na którego terenie rocznie scala się ok. 80.000 ha obliczeniowych, podczas gdy na terenie woj. wileńskiego kontyngent scaleniowy wynosi 50.000 ha. Większy kontyngent scaleniowy w woj. nowogródzkim pozwoli na wcześniejsze ukończenie akcji, pozostawiając pod tym względem w tyle woj. wileńskie.

Jako naczelnny postulat w odniesieniu do scalenia uznać należy podniesienie rozmiaru prac scaleniowych, szczególnie na terenie Wileńszczyzny. Łącznie z tym winna być potraktowana pomoc kredytowa przy scaleniu na przeniesienie zabudowań gospodarskich oraz na nabywanie nowego materiału budowlanego.

a) W roku 1938/39 projektuje się zwiększenie prac scaleniowych, wykonywanych przez Urzędy Wojewódzkie, w granicach organizacyjnie możliwego zwiększenia kontyngentu na Wileńszczyźnie o 30.000 ha czyli do 80.000 ha obliczeniowych, w Nowogródzczyźnie o 10.000 ha czyli do 90.000 ha obliczeniowych rocznie. W związku z tym koszty techniczne i utrzymanie personelu administracyjnego winny być zwiększone w woj. wileńskim o 372.000 zł i wyniosą razem 1.172.000 zł rocznie; w woj. nowogródzkim o 150.000 zł. i wyniosą rocznie 1.350.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 koszty techniczne i utrzymanie personelu administracyjnego wyniosą w woj. wileńskim 5.860.000 zł w woj. nowogródzkim — 6.750.000 zł.

b) Budownictwo wiejskie. W roku 1938/39 przewiduje się zapotrzebowanie na pomoc przy scaleniu w formie kredytu na przeniesienie zabudowań oraz w budulcu i gotówce w woj. wileńskim 900.000 zł, w nowogrodzkim, łącznie z pomocą na urządzenie studzien i wyroby betonowe 1.500.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 pomoc kredytowa na budownictwo wiejskie wyniesie w woj. wileńskim 4.500.000 zł, w nowogrodzkim 7.500.000 zł

2) Melioracje. Projektuje się jako grupa inwestycji (kilku rodzaj): Regulacja rzek i zbiorników wodnych, melioracja w związku ze scaleniem i akcja łąkarska oraz drenowanie propagandowe.

a) Regulacja rzek i zbiorników wodnych. W roku 1938/39 projektuje się inwestycje w woj. wileńskim na sumę 200.000 zł, w nowogrodzkim na sumę 300.000 zł.

W latach 1938/39 — 1942/43 przewiduje się wykonanie następujących prac wodno-regulacyjnych. W woj. wileńskim: bagna Przebrodzkie (8.000 ha), Spółka Wodna Brasławska (4.000 ha), bagna Dryświaty (5.000 ha), rzeki: Ćwiecień, Musa, Mera i Stracza. Razem kosztem 1.000.000 zł. W woj. nowogrodzkim: rzeki Dzitwa, Wersoka, Iwienka, Nizianka (pow. lidzki), Niewisza (pow. szczuczyński). Bagna Kołpienicko-Stołowidkie, Myszanka (pow. baranowicki), Lebioda, Motyle-Zamościany (pow. szczuczyński), Szura, Łuki-Burdzewicza (pow. stołpecki), Sipa-Bagna Kulik (pow. słonimski), bagna Wołoczyńskie, bagna Ługomowickie (pow. wołoczyński) i bagna Ostaszyn-Niańkowo (pow. nowogrodzki). Ogólny koszt 3.630.000 zł.

b) Melioracje w związku ze scaleniem. Koszty dokonania studiów i odwodnienia rocznie w woj. wileńskim 200.000 zł, w nowogrodzkim 300.000 zł.

c) Zagospodarowanie łąk zmeliorowanych rocznie w woj. wileńskim 150.000 zł, w nowogrodzkim 150.000 zł.

d) Drenowanie propagandowe. Akcją objęte będą drobne gospodarstwa rolne. W woj. wileńskim kosztem 100.000 zł, w nowogrodzkim 100.000 zł.

3) Parcelacja i likwidacja służebności.

a) Parcelacja prywatna. Zapotrzebowanie: na kredyt, na udzielanie pożyczek, na zagospodarowanie. W woj. wileńskim przy rozparcelowaniu rocznie kontyngentu 3.000 ha — 50.000 zł, w nowogrodzkim przy rozparcelowaniu około 2.000 ha — 40.000 zł.

b) Parcelacja rządowa. Zapotrzebowanie; na kredyt, na udzielanie pożyczek, na zagospodarowanie. W woj. wileńskim przy parcelacji 500 ha — 50.000 zł, w nowogrodzkim przy parcelacji 600 ha — 60.000 zł.

Wydatki administracyjne na parcelację projektuje się w wysokości 30.000 zł rocznie w woj. wileńskim oraz 30.000 zł w nowogrodzkim.

c) Likwidacja służebności. Zapotrzebowanie na kredyt, na uruchomienie ekwiwalentu za służebnościowego w woj. wileńskim 4.000 zł, w nowogrodzkim 4.000 zł rocznie.

Źródło kredytowe dla inwestycji związanych z przebudową ustroju rolnego — Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej.

III. Inwestycje rolnicze specjalne. Do tego rodzaju inwestycji zaliczyć należy: 1) Szkoła Mleczarska i Rolniczo-Hodowlana z kompleksem urządzeń rolnych i mleczarskich w Lubani (pow. wilejski) 300.000 zł. Źródło kredytowe fundusz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 2) Dom rolniczy w Wilnie, w którym mieściłyby się wszystkie instytucje o charakterze rolniczym, jak Izba Rolnicza, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarskich, Centralna Kasa Spółek Rolniczych itp. — 250.000 zł. 3) Domy spółdzielcze i ludowe po 100.000 zł na każde województwo. Źródło kredytowe na dom rolniczy i domy spółdzielcze — Fundusz Pracy. Pożyczkobiorca Izba Rolnicza i spółdzielnie.

Zestawienie projektowanych inwestycji w woj. wileńskim i nowogródzkim w r. 1938/39 — 1942/43.

RODZAJE INWESTYCJI	1938/39 tysiące złotych			1938/39—1942/43 tysiące złotych		
	woj. wil.	woj. nowogr.	Ogółem	woj. wil.	woj. nowogr.	Ogółem
I. Inwestycje związane z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułów rolniczych	1.418	1.340	2.758	9.706	2.961	12.667
1. Wytwórczości zwierzęcej	558	400	958	3.408	904	4.312
a) Mleczarnie i zlewnie mleka	—	—	—	768	707	1.475
b) Przetwórnictwo mięsne	400	400	800	—	—	—
c) Inwestycje rybne	158	—	158	50	75	125
d) Chłodnia i targowiska	—	—	—	2.590	122	2.712
2) Wytwórczości roślinnej	860	940	1.800	6.298	2.057	8.355
a) Lniarstwo i przemysł ludowy	505	505	1.010	4.220	680	4.900
b) Magazyny zbożowe i inne	255	315	570	1.200	700	1.900
c) Gorzelnie i krochmalnie spółdzielcze	—	—	—	600	400	1.000
d) Przetwórstwo owocowe i ziarniarstwo	100	100	200	278	277	555
e) Pszczelarstwo	—	20	20	—	—	—
II. Inwestycje związane z przebudową ustroju rolnego	2.852	3.830	6.682	11.412	17.470	28.882
1. Scalenie	2.072	2.850	4.922	8.288	11.400	19.688
a) Koszty techn. i personelu administracyjnego	1.172	1.350	2.522	4.688	5.400	10.088
b) Budownictwo wiejskie	900	1.500	2.400	3.600	6.000	9.600
2. Melioracje	650	850	1.500	2.600	5.530	8.130
a) Regulacja rzek i zbiorowisk wodnych	200	300	500	800	3.330	4.130
b) W związku ze scaleniem	200	300	500	800	1.200	2.000
c) Zagospodarowanie łąk zmeliorowanych	150	150	300	600	600	1.200
d) Drenowanie propagandowe	100	100	200	400	400	800
3. Parcelacja i likwidacja służebności	130	130	260	524	540	1.064
a) Parcelacja prywatna	50	40	90	200	160	360
b) Parcelacja rządowa	80	90	170	320	360	680
c) Likwidacja służebności	—	—	—	4	20	24
III. Inwestycje rolnicze specjalne	550	100	650	—	—	—
O g ó ł e m	4.820	5.270	10.090	21.118	20.431	41.549

Podział kredytów według stopnia uruchomienia.

RODZAJE KREDYTÓW	w 1938/39 tys. zł	w 1938/39— 1942/43 tys. zł	Ogółem tys. zł
I. Kredyty na inwestycje związane z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułów rolniczych	2.758	12.667	15.425
a) Kredyty uruchomione do wykorzystania (mleczarnie, magazyny zbożowe, przechowalnie owocowe itp.)	770	4.930/	5.700
b) Kredyty przyrządzone lecz jeszcze niezrealizowane (chłodnia w Wilnie)	—	2.500	2.500
c) Kredyty dodatkowe żądane	1.988	5.237	7.225
przetwórnictwo	800	—	800
inwestycje rybackie	158	125	283
lniarstwo i przemysł ludowy	1.010	4.900	5.910
pszczelarstwo	20	—	20
targowiska	—	212	212
II. Kredyty na inwestycje związane z przebudową ustroju rolnego	6.682	28.882	35.564
a) Kredyty używane na dotychczasową akcję	3.350	13.424	16.774
b) Kredyty dodatkowe, żądane na zwiększenie tempa akcji	3.332	15.458	18.790
RODZAJE INWESTYCJI			
Koszty techniczne i personelu administracyjnego	522	2.088	2.610
Budownictwo wiejskie	1.900	7.600	9.500
Regulacja rzek i zbiorowisk wodnych	250	3.130	3.380
Melioracja w związku ze scaleniem	200	800	1.000
Zagospodarowanie łąk	260	1.040	1.300
Drenowanie propagandowe	200	800	1.000
III. Kredyty na inwestycje rolnicze specjalne — kredyty dodatkowe żądane	650	—	650
Ogółem: a) kredyty uruchomione i przyrządzone	4.120	20.854	24.974
b) kredyty dodatkowe żądane	5.970	20.695	26.665
Razem	10.090	41.549	51.639

REFERAT

Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie na Konferencję Gospodarczą z Panem Wicepremierem w dn. 11 grudnia 1937 r.

Gdy wobec przedstawicieli Rządu przedstawiamy nasze potrzeby, zwracamy się do nich o realizację naszych postulatów, — słusznym jest, byśmy podsumowali pokrótce dorobek naszych Ziem w okresie Niepodległej Rzeczypospolitej. Streszczając się — zwrócimy tu uwagę jedynie na kilka dziedzin, które uważamy za podstawowe dla stanu oraz rozwoju kultralnego i gospodarczego kraju.

Jakiż był punkt wyjściowy naszej pracy? W jakim stanie znajdowały się nasze Ziemie w chwili objęcia na nich rządów przez Rzeczpospolitą? Co dokonane zostało w okresie Niepodległości? Czego i ile nam jeszcze brak?

Przed wielką wojną kraj ten uchodził, słuszenie zresztą, za najbardziej zacofaną dzielnicę Polski. Kulturalnie i gospodarczo pozostawał w tyle niemal o stulecie w stosunku do dzielnic zachodnich. Niezwykle słabo uprzemysłowiony, z prymitywną, poza nielicznymi wyjątkami, uprawą roli, z nikłą siecią drogową, opierał swą egzystencję przede wszystkim na zbycie drewna czy lnu w stanie nieobrobionym oraz na kooperacji handlowej z rozległym rynkiem rosyjskim. Pewne, zresztą na bardzo niskim poziomie utrzymane, zharmonizowanie miejscowej gospodarki z kompleksem istniejących warunków — doznało zupełnego zrujnowania przez wielką wojnę, która spowodowała całkowitą dezorganizację ekonomiczną tej dzielnicy, pozostawiając po sobie olbrzymie straty bezpośrednie. Wyraziły się one, między innymi, w zniszczeniu pół miliona budynków na terenie 4 województw północno-wschodnich oraz w огоłoceniu kraju ze stosunkowo znacznych kapitałów gotówkowych. Należy zaznaczyć, że za straty wojenne Ziemie Wschodnie odškodowania nie otrzymały.

Pierwsze lata Niepodległości, gdy trzeba było bronić kraju od najazdu, gdy następnie pokonać wypadało kolosalne początkowo trudności w organizowaniu własnego życia gospodarczego, nie mogły oczywiście zaznaczyć się większym dorobkiem w zakresie usunięcia wiekowych zaniedbań. Dopiero od r. 1923 — 24 datuje się okres stopniowego łago-

dzienia i naprawy braków przeszłości. Drogi, stanowiące dla kraju prawdziwe unerwienie, od którego rozwoju zależy w tak silnej mierze stan kultury i gospodarki — nie istniały niemal w europejskim znaczeniu tego wyrazu. Wileńszczyzna miała 230 km dróg bitych, a Nowogródzczyzna około 500 km; oprócz tego te dwa województwa posiadały około 380 km bruków w osiedlach miejskich i wiejskich. Dziś liczą one łącznie 4.200 km dróg bitych, czyli od chwili odzyskania Niepodległości przybyło im ca 3.100 km dróg. Jest to dorobek ogromny. Dla wyrównania jednak gęstości naszej sieci drogowej z przeciętną w całej Polsce, łącznie z naszymi Ziemią, musimy długość dróg bitych u nas niemal podwoić, czyli na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie okrągło zwiększyć o 4 tys. km. Przy tempie budowy dróg z roku 1934 — potrzebaby na to 10 — 11 lat, przy zeszłorocznym — ca 15.

Przebudowa ustroju rolnego, przede wszystkim usunięcie szachownic, które uniemożliwiały prawdziwy postęp gospodarczy rolnictwa, stanowiącego zawód główny z górą 80% ludności kraju — dało w efekcie 17-letnim ca milion ha scalonych w Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie, podczas, gdy do scalenia pozostało jeszcze niestety aż 1.700 tys. ha i przy obecnym tempie należałoby czekać ca 20 lat na zakończenie akcji. Ogrom pracy pozostał do zrobienia w dziedzinie melioracji, tym bardziej, że Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i Polesie, skupiają więcej niż połowę ogółu obszarów zabagnionych w Polsce. To, co zostało dokonane na wspomnianym odcinku uważać należy dopiero za skromny początek — gigantycznego dzieła zmeliorowania rozległych terenów bagnistych Północno-Wschodniej Polski.

Wzmożenie dochodu społecznego kraju przez lepsze zużytkowanie plodów rolnych i leśnych oraz przez dostarczenie zatrudnienia niezwykle silnemu na Wschodzie Polski przyrostowi rąk roboczych — zależy od industrializacji kraju. Dziś postępuje ona stopniowo, tak, iż na terenie Okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, w ciągu ostatnich lat dziesięciu, ilość zakładów przemysłowych i rzemieślniczych wzrosła o ca 10%, a zatrudnienie w większym i średnim przemysle (o 20 i więcej zatrudnionych robotnikach) niemal się potroiło, wzrastając z 12 tys. do 35 tys. robotników. Mimo, że postęp industrializacji jest u nas w ostatnich latach stosunkowo znaczny, silniejszy niż w całej Polsce (wskaźnik zatrudnienia w całej Polsce — w III kwartale b. r. 100, a u nas — 136) dla wyrównania naszego uprzemysłowienia z ogólnopolskim musielibyśmy jednak ponownie potroić nasze zatrudnienie przemysłowe, zaś jeśli chodzi o Wileńszczyznę i Nowogródzczyznę — pomnożyć je czterokrotnie.

Na jednym z odcinków — kluczowym dla akcji uprzemysłowienia — w dziedzinie elektryfikacji kraju, jesteśmy prawdziwymi kopicuszkami, rozporządzając w 4 województwach $\frac{1}{30}$ ogólnej mocy zainstalowanej w elektrowniach w Polsce bez Śląska. Swoją stan posiadania w okresie Niepodległości zwiększyliśmy tu wprawdzie czterokrotnie, ale do wyrównania poziomu z resztą Polski trzebaby znów stan obecny zwiększyć cztery razy.

Rzadszą niż gdzieindziej w Polsce jest sieć placówek handlowych na naszym terenie, bowiem na 1000 mieszkańców przypada w okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zaledwie 9,4 przedsiębiorstw

handlowych, gdy w całej Polsce 12,7 przy czym handel nasz jest bardziej niż w pozostałej Polsce rozdrobniony. Zwiększyliśmy wprowadzić swój stan posiadania pod względem ilości przedsiębiorstw handlowych o 50% w ciągu ostatnich lat 10, ale jeśli chodzi o obroty, wzrost ten był jeszcze słabszy i mamy dziś łącznie w handlu i przemyśle obroty na głowę mieszkańca trzy razy mniejsze, niż przeciętne ogólnopolskie. Wreszcie dochód na głowę mieszkańca wzrósł u nas wprowadzić w ostatnim dziesięcioleciu o ca 100%, nie osiąga jednak (według danych podatkowych) nawet połowy cyfry ogólnopolskiej.

I na koniec, by nie nużyć Panów cyframi — wspomnę jeszcze, że nie można sobie wyobrazić podniesienia kulturalnego i gospodarczego dzielnic naszej bez intensywniej akcji na odcinku inwestycyj „intelektualnych”, przede wszystkim w zakresie szkolnictwa powszechnego i zawodowego. W czterech Województwach Wschodnich przybyło na naszych Ziemiach 2.300 izb lekcyjnych we własnych budynkach szkolnych, ale mimo to mamy tych izb o ca 3.000 za mało, by się zrównać pod tym względem z przeciętną ogólnokrajową.

We wszystkich więc omówionych dziedzinach, odziedziczywszy po zaborcach albo kompletną pustkę, albo skromne zaczątki niezbędnych urządzeń kulturalnych — nie mało przysporzyliśmy w ciągu tych lat kilkunastu samodzielnej egzystencji politycznej, mimo to pozostało nam jeszcze do zrobienia daleko więcej, niżśmy już dokonali.

W jaki sposób dążymy do tego celu i na czym polega w ogólnym skrócie — akcja realizacji tzw. „programu wschodniego“?

Przypominam pokrótce nasze zasadnicze stanowisko co do podziału ról w akcji gospodarczej odbudowy Wschodu: czynniki rządowe przeprowadzają akcję inwestycyjną w dziedzinie nierentujących się bezpośrednio urządzeń kluczowych, stanowiących tło dla rozwoju inicjatywy prywatnej (komunikacje, reforma rolna, oświata). Zadaniem ich jest dalej poprzez stosowanie specjalnych zabiegów z dziedziny państwowej polityki gospodarczej stwarzać pomyślne warunki dogodnego rozwoju prywatnej inicjatywy. Reszta zależy od społeczeństwa. Jego zadaniem jest wykorzystać podłoże, przygotowane przez powyżej zaznaczoną działalność rządową, stworzyć nowe warsztaty pracy, udoskonalić istniejące, zorganizować produkcję i zbyć.

Stwierdzamy, że na naszym terenie podział ten — jak dotąd — jest ściśle dotrzymywany, a rezultaty dowodzą, jak dalece jest on słuszny i celowy. Państwo nie buduje u nas fabryk, ani nie zakłada przedsiębiorstw handlowych. *Gdyby nie centralizacja zakupów instytucji publicznych, omijająca nasz teren*, nie byłoby tu nic do zarzucenia — w założeniu, że w przyszłości też się pod tym względem nic nie zmieni. Inicjatywa prywatna, acz nieefektywna — przejawiająca się w wysiłkach drobnych lecz licznych, daje w sumie rezultaty o wiele lepsze, niż przeciętnie w reszcie kraju.

Co pozostaje wobec tego jeszcze do zrobienia, by nie zmniejszając tempa dotychczasowych postępów osiągnąć jaknajszybcej pierwszy etap akcji — zrównanie się z przeciętnym stanem gospodarczym Polski jako całości — do czego nam jak wynikało z przytoczonych cyfr — jeszcze tak daleko?

Zrekapitulujemy tu poszczególne problemy, dotyczące bezpośrednio

lub pośrednio dziedziny przemysłowej i handlowej, ograniczając się oczywiście do spraw o większym znaczeniu.

Najważniejszym atutem w akcji industrializacji Wschodu jest dekret z 27.XI 1936 r. Pod jego rządami powstało na Wschodzie ok. 150 nowych przedsiębiorstw, a przebudowano i rozszerzono przeszło 100 (w grupie wymagających zgłoszeń w Urzędach Wojewódzkich — wykaz ważniejszych inwestycji w załączeniu). Oczywiście ściśle rozmiary akcji inwestycyjnej ujawnia się dopiero przy akcji wymiaru podatku dochodowego za rok 1937. Można jednak już stwierdzić, że wśród założonych inwestycji brak jest fabryk wielkich, a wśród inwestorów brak ludzi zamożnych z innych dzielnic Polski, na których liczą. Wiele momentów, m. in. bardziej atrakcyjne warunki dla inwestowania w Gdyni i C. O. P., osłabiły walor ulg wschodnich i dowiodły, że liczyć można jedynie na inwestora lokalnego, średniozamożnego, lub nawet biednego, dla którego obecna konstrukcja dekretu, opartego o progresywny podatek dochodowy, daje właśnie ulgi minimalne.

To jest geneza projektu nowelizacji *dekretu, opracowanego przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie* i przekazanego grupie parlamentarnej wileńskiej dla inicjatywy poselskiej. Opierając się na zasadzie zapisywania w Urzędach Skarbowych na dobro inwestora pewnego odsetka sum zużytych na inwestycje jako nadpłaty, z której spisane są bieżące należności podatkowe, wprowadza ona ulgi jednolite dla wszelkiego typu inwestorów, odrywając się od podatku dochodowego — rozszerza je na tak ważne na Wschodzie inwestycje typu handlowego — a technikę ulg, bardzo prostą, uzgadnia ściśle z obowiązującą ordynacją podatkową (projekt w załączeniu).

Szersza działalność inwestycyjna nie jest do pomyślenia bez wznoszenia *kredytu inwestycyjnego co najmniej średnioterminowego*. Stan rynku i możliwość zdyskontowania ulg podatkowych (zwłaszcza po nowelizacji dekretu) stwarza tu pewne możliwości; B. G. K. w kilku wypadkach wszedł na drogę kredytowania inwestycji na Wschodzie, niektóre są w trakcie załatwiania. Kontynuowanie tej akcji w sposób szerszy i śmielszy jest drugim postulatem, dotyczącym inwestycji prywatnych, o ile nie może być w pełni zrealizowany wniosek Izby P. H. w Wilnie z dnia 8 czerwca r. b. w sprawie stworzenia specjalnego funduszu inwestycyjnego dla Ziemi Wschodnich.

Specjalnej uwagi wymaga *problem kredytów inwestycyjnych dla drobnej wytwórczości przemysłowej i dla rzemiosła*. Zastosowanie dla tego typu przedsiębiorstw normalnych kredytów inwestycyjnych via B. G. K. jest niemożliwe z uwagi na centralizację decyzji w Warszawie i na warunki tego kredytu. Natomiast P. Z. U. W., na skutek sugestii Izby P. H. w Wilnie — gotów jest ulokować na ten cel kilkaset tysięcy złotych z funduszu ubezpieczeń umownych w jednym z lokalnych banków wileńskich. Prosimy, by Ministerstwo Skarbu zainteresowało się tą sprawą i udzieliło P. Z. U. W. pozwolenia na tego rodzaju lokatę na warunkach, umożliwiających dystrybucję kredytu w sposób, dostosowany do możliwości środowiska drobnej wytwórczości Ziemi Wschodnich. Byłby to eksperyment próbny, na podstawie którego można by w przyszłości akcję rozszerzyć.

W dziedzinie podatku przemysłowego zamiar zniesienia świadectw przemysłowych i zastąpienia ich dodatkiem do podatku obrotowego idzie całkowicie po linii interesów Wschodu, gdyż dziś — stosunek obciążenia z tytułu świadectw przemysłowych do podatku obrotowego jest tu wyższy niż w reszcie Polski na skutek stosunkowo małych obrotów.

Równie pozytywnie ocenić należy projekt ustawy, umożliwiającej zryczałtowanie podatku dochodowego dla drobnych płatników, z których składa się gros ludności produkującej na Ziemiach Wschodnich.

W samym natomiast podatku obrotowym pozycja Ziemi Wschodnich została ostatnio dotkliwie osłabiona przez: a) nieprolongowanie regionalnych ulg dla garbarstwa, przemysłu drzewnego i tekturowego, wygasłych w r. 1936; b) przyznanie daleko idących ulg w podatku obrotowym dla konkurencyjnych zakładów przemysłowych w Gdyni i C. O. P.; c) likwidacji specjalnie niższej stopy podatkowej dla młynów i olejarni z okazji scalenia stopy podatkowej, które to przemysły stanowią bardzo poważny odsetek przemysłu wschodniego. W następnych punktach, dotyczących poszczególnych branż — jest mowa o szczegółowych w tej sprawie wnioskach.

Przechodząc do zagadnień ściśle branżowych, wymienię te, które stanowią podstawę gospodarki Ziemi Wschodnich, a więc drzewo, len, skóry i futra, artykuły hodowlane i roślinne, turystyka.

W gospodarce drzewnej możemy, jako najważniejszy dorobek dotychczasowego okresu awizować imponujący wzrost przemysłu dyktowego, który stał się najpoważniejszym przemysłem na Wschodzie. Niestety, wzrost ten zagrożony jest przez nieopatrzne wprowadzenie zasady wolnego wywozu olchy w momencie zaostrej sytuacji surowcowej. Decyzja ta nie może być bez wpływu na wysokość i formy pomocy dla wywozu dykt. Chcąc zneutralizować ujemne skutki zarządzenia obecnego, jakie prawdopodobnie się niedługo już pokażą — ujawni się potrzeba przeznaczenia na pomoc wywozową dla dykt sum niewątpliwie znacznie przekraczających poziom dotychczasowy.

Po kilkuletnim okresie próbnym przystępujemy do rozszerzenia akcji bezpośredniego wywozu drewna standaryzowanego z naszego rejonu do Anglii, przy pomocy siły specjalnie przez nas zagranicą wyszkolonej. Rezultaty tej akcji — wyrażające się w wysokich cenach uzyskiwanych za towar zagranicą i równie wysokich cen za surowiec płaconych producentom — chcemy upowszechnić stopniowo na cały nasz teren. Prosimy, aby w akcji tej Rząd zechciał pozostawić nam możliwość działania i by niektóre instytucje państwowe nie odnosiły się do niej z niechęcią i uprzedzeniem, nieuzasadnionym żadnymi rzeczowymi argumentami.

Najkapitałniejszym zagadnieniem, czekającym rozwiązania, jest ponadto sprawa uprzemysłowienia gospodarki papierówkowej. Mamy tu na Wschodzie wszelkie dane dla rozwinięcia przemysłu celulozowego i papierniczego, tymczasem jesteśmy ciągle krajem produkcji tylko surowca papierniczego, przeważnie eksportowanego do Niemiec. Usilnie prosimy, by odbywające się (bez naszego udziału) rozmowy przemysłu celulozowego z Rządem na temat stworzenia warunków dla rozbudowy przemysłu celulozowego, zostały zakończone z rezultatem pozytywnym.

Nie znamy istniejących tu trudności, jednakże wydaje się nam paradoksalny stan rzeczy, by przy istniejących ulgach podatkowych, imporcie celulozy i eksporcie papierówki oraz chęci inwestowania przez przemysł celulozowy w nowych zakładach dotychczas nie może być sprawa ta ruszona z martwego punktu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jednym z najpoważniejszych momentów, uniemożliwiających realizację gotowych już planów inwestycyjnych prywatnych w tej dziedzinie jest obawa przed budową własnej fabryki celulozy przez Lasy Państwowe i niepewność, czy nowe fabryki prywatne będą mogły nabywać papierówkę w Lasach Państwowych. Na tle dotychczasowego rozwoju wypadków rozumiemy dobrze sytuację prywatnego przemysłu celulozowego. Mamy dziś jednak poza sobą oświadczenie p. Wicepremiera w Sejmie w sprawie etatyzmu, które — gdy zostanie wcielona w życie — ureguluje zupełnie pozytywnie tę sprawę raz na zawsze. Jeżeli istotnie był zamiar, by Państwo budowało fabrykę celulozy kosztem wielomilionowych wkładów — to pójszcie po linii ostatnich enuncjacji P. Wicepremiera da dwa doniosłe efekty; stworzy prywatny przemysł celulozowy na Wschodzie, a przez zwolnienie tą drogą sum skarbowych, rezerwowanych na zbędną już wtedy inwestycję państwową — znajdą się źródła pokrycia na nigdy nie za szczupłe inwestycje obronne lub na te rozliczne potrzeby inwestycyjne, o które w dniu dzisiejszym w innych referatach prosimy.

Mniej obiecujemy sobie po rozbudowie przemysłu papierniczego, biorąc pod uwagę wysoki jego stan zainwestowania w reszcie kraju. Pragnęlibyśmy jednak, by znalazło się *miejsce pod słońcem i dla naszych kilku małych, istniejących zakładów*, dla których konkurencja z gigantami z Polski Centralnej jest nader utrudniona (odległość od rynków zbytu — stare maszyny, nikłość obrotów). Prosimy o: a) *przyznanie kredytu w B. G. K. na uruchomienie papierni w Nowowerkach* — dysponujące całą nienaruszoną aparaturą, lecz nie posiadającej kapitału na obrót i niektóre nowe inwestycje (pierwszorzędne znaczenie socjalne dla pyreferyj Wilna); b) o wprowadzenie dla przewozu papieru wewnątrz kraju z papierami wileńskich podobnych ulg taryfowych, z jakich korzystają już miejscowe tekturownie; c) o *ulgi taryfowe dla przewozu makulatury dla papierni wileńskich*.

Pewne znaczenie posiada wreszcie dla Wilna ratowanie szczątków produkcji artykułów osikowych, zahamowanej przez Spółkę dla Eksploatacji Monopolu Zapalczanego. W roku ubiegłym w odpowiedzi na intereplację posła Hermanowicza awizował Minister Skarbu *możliwość pozytywnego załatwienia sprawy rozszerzenia produkcji i eksportu patyczków zapalczanych*. Prosimy o załatwienie tej sprawy drogą nacisku na Spółkę dla Eksploatacji Monopolu Zapalczanego.

W lniastwie możemy poszczycić się sukcesami bardzo poważnymi. Ilościowo eksport nasz obecny przekroczył maksimum z r. 1929, gdy wynosił ca 4.500 ton, a w stosunku do minimum (cal. 300 ton) z r. 1933, wynosi ca 11 tysięcy ton w sezonie 1936/37. Na skutek standaryzacji, przeprowadzonej tylko na terenie północnym i najtrudniejszych warunków poprawiliśmy nie do poznania jakość towaru, zdobywając tą drogą nowe, korzystne dewizowo i pojemnie rynki zbytu. Cały ten dorobek

mógłby być jeszcze zwiększony, o ile jaknajszybciej wprowadzone zostaną — jak w innych artykułach — organizacyjne cła wywozowe. Każdego tydzień odgrywa tu rolę, gdyż na skutek zaawansowanego sezonu i ujemnych przykładów zeszłorocznych, gdy załamała się nieoparta o żadne sankcje akcja organizacyjna w Targancu — mogą nastąpić niespodzianki trudne do odrobienia i grożące bilansowi handlowemu milionowymi konsekwencjami. Gościmy dziś wszystkich trzech PP. Ministrów, od których zależy wydanie odpowiednich przepisów — już przez Ich resorty uzgodnionych. Prosimy Ich, by dali nam możliwość uratowania tego, co już zostało zrobione i rozpoczęcia dalszej akcji, której przykłady (np. Związek Bekonowy!) są tak zachęcające.

W dziedzinie futrzarstwa Wilno podjęło ideę stworzenia krajowego i międzynarodowego ośrodka handlu futrami, opierając się o tradycje Wilna i podjęło nieudaną w Warszawie koncepcję aukcyj futrzarskich. Czteroletnie doświadczenie pozwala niedwuznacznie ocenić, czy akcja w tym kierunku ma znaczenie gospodarcze dodatnie, czy ujemne, zarówno dla kraju, branży, jak i dla regionu. W naszym rozumieniu — które jak dotąd podziela nasz czynnik nadzorczy — Ministerstwo Przemysłu i Handlu — egzamin wypadł dodatnio, z czego jednym tylko z dowodów są wzrastające obroty na Targach i Aukcjach (w r. 1937 5.000.000 zł) i olbrzymia przewaga transakcyj krajowych, nie związanych z kontyngentami importowymi. Targi i Aukcje działają w interesie detalisty, eksportu i producenta surowca krajowego, nie zaś hurtownika, stąd niechętnie stanowisko poważnej części hurtu przeciw nam, posuwające się do dyskredytowania całej idei jako zbędnej dla branży jako całości. Stoimy w futrzarstwie na punkcie zwrotnym: albo likwidacji, albo dalszego prowadzenia imprezy w warunkach ustabilizowanych, przede wszystkim przez budowę własnego nieodzownie potrzebnego ze względów technicznych gmachu. Ponieważ uważamy pierwszą alternatywę za wykluczoną, prosimy o: a) wyrażenie ustosunkowanie się ze strony Rządu co do instytucji Targów i Aukcyj, potwierdzające dotychczasowy nad wyraz życzliwy stosunek i o wywarcie wpływu na hurotników w kierunku aktywizacji ich spółdziałania nad stworzeniem Towarzystwa Targów Futrzarskich, któremu Izba odstąpiłaby prowadzenie imprezy jako czysto branżowej; b) kredyt budowlany na uzupełnienie środków dla wybudowania własnego lokalu Targów i Aukcyj Futrzarskich. Usilnie prosimy o jaknajśpieszniejszą decyzję, by aukcje, które dziś Panom zademonstrujemy, nie były ostatnimi.

Z futrzarstwem łączy się jako pokrewny problem — garbarstwo, jedna z nielicznych przedwojennych gałęzi przemysłowych. Mimo zupełnej zmiany warunków rozwojowych (utrata rosyjskiego rynku zbytu — przewrót w dziedzinie importu surowca), garbarstwo wileńskie z trudem utrzymuje się na powierzchni, walcząc z trudnościami komunikacyjnymi i wysokimi kosztami produkcji (najwyższa w kraju robocizna!). Sytuacja jest tu tak trudna, że kilka mniejszych zakładów przeniosło się lub ma zamiar przenieść się do centrum kraju. By nie dopuścić do tej ewentualności diametralnie sprzecznej z tendencjami uprzemysłowienia Wschodu — należałoby z najważniejszych zarządzeń:

a) utrzymać (gdyż są kwestionowane) i pogłębić istniejące w obu kierunkach ulgi taryfowe dla garbarstwa wileńskiego (taryfa specjalna PB — 64 i PJ — 93);

b) w polityce przydziału kontyngentów importowych uwzględnić specjalizację Wilna w skórach zamorskich suchych, wynikającą z techniki produkcji i względów na ekonomię i kalkulację długich przewozów;

c) umożliwić import surowców garbarskich *via* Ryga przez skasowanie klauzuli portowej, wymaganej stale przez C. K. P.;

d) przywrócić wygasłą ulgę regionalną w podatku obrotowym, dostosowując ją do sytuacji, wytworzonej przez przyznanie przywilejów podatkowych garbarstwa w C. O. P. i Gdyni.

Pomijam tu szereg drobniejszych problemów garbarskich, które przedstawimy w przyszłości poszczególnym Ministerstwom.

Na odcinku przemysłów spożywczych wspomnieć należy o olejarnstwie, które mając jako przywilej lokalne źródła siemienia lnianego znajduje się z drugiej strony w trudnej sytuacji na skutek wielkiego oddalenia od dowozu surowców importowanych oraz rynków zbytu na oleje i makuchy, dalej — ze względu na transportowe i podatkowe uprzywilejowanie najgroźniejszego konkurenta — olejarni gdyńskiej (koncernu Schichta. Prosimy na tym odcinku o:

a) *restytucję cofniętych ulg taryfowych* (była taryfa wyjątkowa G8 p. 5, ulgi specjalne, była taryfa wyjątkowa G5, ulgi specjalne, p. 5 lit. b);

b) *przyznanie ulg w podatku obrotowym*, jak w garbarstwie;

c) *umożliwienie olejarniom partycypowania w kontyngentach kopry*, które niektórym olejarniom się obecnie cofa, mimo, iż dokonały one niedawno inwestycji specjalnie dostosowanych do przerobu kopry.

Dla młynarstwa byłaby aktualna *ulga w podatku obrotowym* z uwagi na to, że przy scaleniu stopy podatku obrotowego ówczesna 1% *stopa* zasadnicza (podobnie jak w olejarnstwie) nie została wzięta pod uwagę.

Industrializacja Ziem Wschodnich ma największe szanse na odcinku przetwórstwa artykułów rolnych pochodzenia miejscowego. To samo dotyczy inwestycji usprawniających obrót artykułami rolnymi. Możliwości zainteresowania się Rządu tą sprawą istnieją na odcinku sum budżetowych, znajdujących się na te cele w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. *Popieramy tu naogół wnioski, jakie zgłosi Izba Rolnicza, z zastrzeżeniem, że akcja finansowania z tych źródeł nie może nie tylko godzić w podstawy zdrowego przemysłu i handlu indywidualnego, lecz odwrotnie — winna popierać go na równi z innymi formami wytwórczości.*

Turystyka stanowi dział gospodarczy rozwijający się od strony frekwencji szybciej niż może nadążyć przygotowanie terenu. Na skutek energicznej propagandy, pomocy P. K. P., Ligi Popierania Turystyki i Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich — liczba turystów różnego typu przekracza dziś już w Wilnie 100 tysięcy rocznie. Zachodzi tu pa-
ląca potrzeba dokonania przez różne czynniki całego szeregu posunięć,

które były przedmiotem uchwał konferencji turystycznej w Wilnie, zwołanej z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji. Ze spraw nadających się do przypomnienia dzisiaj — podkreślę: a) budowa domu turystycznego w Wilnie, o czym powie p. Prezydent Maleszewski; b) dom turystyczny nad Naroczą, który obiecała wybudować Liga Popierania Turystyki; c) pomoc przy inwestycjach hotelowych, co byłoby załatwione w razie zaakceptowania naszego wniosku o nowelizacji dekretu z 27.XI 1936 r. w sensie rozciągnięcia go na handel, oraz wniosków o kredyty inwestycyjne bankowe.

W inwestycjach energetycznych przemysł jest oczywiście jaknajbardziej zainteresowany, wyłączając przemysły, dysponujące odpadkami własnej produkcji jako najtańszym paliwem (przemysł drzewny). Obok problemu elektryfikacji wodnej, chcieliśmy tu awizować sprawę *utyli-zacji torfu*, posiadającą poważne znaczenie lokalne. W związku z informacjami, jakoby aktualnym był w Polsce problem produkcji paliwa, nadającego się do dłuższego magazynowania, prosilibyśmy brać pod uwagę możliwość produkcji koksu torfowego na nowych terenach. Jeżeli chodzi o bogate w torf tereny puszczy Nalibockiej, możnaby produkcję tę połączyć z wykorzystaniem *miejscowych pokładów rudy żelaznej*, zbadanej ostatnio przez ekspedycję U. S. B., sfinansowaną przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie i Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Istniejące tu przed kilkudziesięciu laty duże, jak na nasze stosunki, zakłady metalurgiczne, mogłyby być na nowo powołane do życia. Problemmy te, jako niezbadane jeszcze definitywnie, awizujemy na razie *ad informandum*.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące handlu, nieuwzględnione w poprzednich ustępach, to podkreślić tu należy wciąż otwartą sprawę *centralizacji zakupów* przez instytucje publiczne. Swego czasu stwierdziła Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie drogą ankiety, że właściwie miejscowe przedsiębiorstwa w nieznacznym tylko stopniu korzystają z faktu istnienia na rynku tak wszechstronnego konsumenta, jakim są instytucje publiczne. Oczekiwanie rozporządzenie o przetargach i dostawach publicznych nie przyniosło tu odprężenia. Nie objęta została ta sprawa zakresem badań Komisji min. Olszewskiego. Ponieważ jest to quasi etatyzm handlowy, wzbudzający dużo wątpliwości nawet pod kątem widzenia interesów Skarbu, byłoby ze wszech miar pożądane, by problem ten został potraktowany analogicznie do działalności przedsiębiorstw państwowych i poddany został zbadaniu przez specjalną Komisję.

Na zakończenie — chcielibyśmy przypomnieć o doniosłej roli elementu ludzkiego w akcji gospodarczego podniesienia Ziemi Wschodnich. Analfabetyzm uniemożliwia jakkolwiek propagandę za bardziej postępowymi metodami produkcji i zbytu. Stąd wielkie znaczenie, jakie samorządy gospodarcze przywiązują do akcji budowy szkół powszechnych, tak pięknie zainicjowanej przez Rząd w roku ubiegłym na terenie woj. wileńskiego, a kontynuowanej obecnie na Polesiu i Nowogródzczyźnie. Stąd najżywsze nasze zainteresowanie problemu oświaty zawodo-

wej i uznanie dla kierunku, w jakim poszła działalność Państwa w tej dziedzinie. Udział oświaty zawodowej w ogólnym budżecie Państwa jest jednak nieproporcjonalnie mały do wagi tego zagadnienia i do traktowania innych działów oświaty. Sfery przemysłowo-handlowe, jako jedyne w Państwie, obciążone są co prawda specjalnym podatkiem na cele szkolnictwa zawodowego wszelkiego (także rolniczego, gospodarczo-domowego itp.), same jednak otrzymują z zebranych funduszków nader nikłe kwoty na własne potrzeby. Specjalnie w tym roku kwoty te są wybitnie redukowane, np. nie można uruchomić u nas ani jednego kursu doksztalającego dla kupiectwa. *Popieramy gorąco wnioski zgłoszone przez innych referentów co do budowy gmachu dla zespołów szkół handlowych w Wilnie* (dwa licea, gimnazjum kupieckie męskie i żeńskie, szkoła handlowa doksztalająca), ponadto prosimy o większe uwzględnienie w budżetach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwa Przemysłu i Handlu potrzeb na oświatę pozaszkolną przemysłowo-handlową (kursy doksztalające, kursy zawodowe), na stypendia szkolne, na kształcenie specjalistów zagranicą, na akcję instrukcyjną dla drobnego handlu i przemysłu na wzór instytucyj agronomów powiatowych itp.

Same inwestycje nie rozwiążą jeszcze sprawy aktywizacji Ziemi Wschodnich — będą one martwe, jeżeli nie będzie ich wykorzystywać masa gospodarczo wykwalifikowanych i uświadomionych obywateli. Stąd waga, jaką przywiązujemy do tego zagadnienia.

U S T A W A

o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze Województw wschodnich

Art. 1.

Osobom fizycznym i prawnym prowadzącym prawidłowe księgi w rozumieniu art. 81 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134), które na obszarze województw: nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz powiatów, augustowskiego, białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego, suwalskiego i wołkowyskiego w województwie białostockim:

a) założą nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe lub komunikacyjne, bądź też przedsiębiorstwa takie już istniejące ulepszą lub powiększą,

b) przeprowadzą ulepszenia w gospodarstwach rolnych — przyznaje się ulgi na zasadach określonych w artykułach następnych.

Art. 2.

(1) Ulgi będą polegały — zależnie od woli osoby uprawnionej — bądź to na potrąceniu z dochodu podlegającego opodatkowaniu według dz. I ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 2, poz. 6) kosztów inwestycji, bądź też na uznaniu przez władzę skarbową I instancji właściwą do wymiaru podatku dochodowego (Dz. I) 20% tych kosztów, jako nadpłaty podlegającej z urzędu zaliczeniu na poczet należności płatnika w państwowych podatkach bezpośrednich, jeżeli te inwestycje zostaną dokonane w okresie od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do dnia 31 grudnia 1940 roku.

(2) Za koszty inwestycji uważa się:

a) o ile chodzi o osoby wymienione w art. 1 lit. a) — koszty wzniesienia nowych budynków przemysłowych i handlowych, dobudowy do budynków takich już istniejących, nabycia i zainstalowania nowych maszyn i urządzeń oraz rozszerzenia lub ulepszenia urządzeń już istniejących, zaś w odniesieniu do przedsiębiorstw komunikacyjnych — ponadto koszty nabycia środków lokomocji lub ich wyposażenia;

b) o ile chodzi o osoby wymienione w art. 1 lit. b) — koszty wzniesienia nowych budynków gospodarczych, nabycia nowych maszyn rolniczych, przeprowadzenia melioracji terenowych oraz zagospodarowania łąk i pastwisk.

Art. 3.

Ulgi przewidziane w art. 2 stosuje się na wniosek osoby uprawnionej, złożony władzy skarbowej I instancji właściwej do wymiaru podatku dochodowego (Dz. I). Osoba ta winna dołączyć do wniosku zestawienie dokonanych inwestycji, ich kosztów oraz wskazać z jakiego rodzaju ulg przewidzianych w art. 2 ust. 1 ustawy niniejszej życzy sobie korzystać.

Art. 4.

Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielania ulg z tytułu poczynionych inwestycji oraz określania warunków, pod jakimi ulgi te będą przyznawane, nieprowadzącym prawidłowych ksiąg w rozumieniu art. 81 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134):

a) posiadaczom gospodarstw rolnych, opłacającym podatek gruntowy w wysokości nieprzekraczającej 100 zł.

Art. 5.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 6.

(1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(2) Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej traci moc Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25.XI 1936 r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 614 z 1936 r.). Uprawnienia nabyte na mocy tego dekretu trwają nadal.

UZASADNIENIE.

Pewne ożywienie, jakie dało się zaobserwować w ciągu lat ostatnich w zakresie inwestycji gospodarczych na Ziemiach Wschodnich niewątpliwie wzmoгло się z chwilą ogłoszenia Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 614). Zainicjowana przez Rząd polityka preferencyjna w stosunku do wschodnich połaci kraju w postaci bonifikaty podatku dochodowego dawała podstawę do przypuszczenia, że leżące dotychczas odłogiem siły wytwórcze Ziemi Wschodnich doczekają się nareszcie należytego wykorzystania.

Okazało się jednak, że wspomniany dekret nie jest w stanie rozwiązać kapitalnego zagadnienia industrializacji Ziemi Wschodnich w sposób całkowity. Nieodzownym warunkiem korzystania z ulg jest przede wszystkim konieczność uzyskania dochodu, gdyż ulgi te polegają wyłącznie na potrąceniu z podlegającego opodatkowaniu dochodu (Dz. I ustawy o państwowym podatku dochodowym) kosztów inwestycji;

należy przy tym — w celach możliwie całkowitego wykorzystania ulg — dbać o to, aby w osiągniętym dochodzie mogły się w całości zmieścić koszty dokonanych inwestycji. Najważniejszą jednak wadą obecnego dekretu jest rażąca nierównomierność uzyskiwanych ulg. Są one bardzo atrakcyjne jeśli chodzi o inwestycje dokonane wielkim nakładem kosztów i oparte o wielkie dochody. Dochodzą one wówczas do 35% sum zainwestowanych, a nawet więcej, jeśli chodzi o dochody ponad 200.000 osiągnięto przez osoby fizyczne. Natomiast są one bardzo skromne przy małych inwestycjach i małych dochodach, które są najbardziej typowe dla możliwości finansowych objętego ulgami terenu i które w swej sumie znaczą o wiele więcej od inwestycji na skalę bardzo wielką. Tak, na przykład, przy dochodzie rocznym 5.000 zł i ulokowaniu w inwestycji 25.000 zł bonifikata będzie wynosiła zaledwie 5,7% zainwestowanej kwoty, zaś przy dochodzie rocznym 10.000 zł i zainwestowaniu 50.000 zł — tylko 7,4%. Okoliczność ta nabiera specjalnego znaczenia z uwagi na bardzo atrakcyjny charakter ostatnio znacznie rozszerzonych ulg przewidzianych dla miasta i portu Gdyni (ustawa z dnia 29.III 1937 r. Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 190 z 1937 r.), tudzież ulg przewidzianych w łączności z uprzemysłowieniem „Okręgu Centralnego“, do których to ośrodków niewątpliwie będzie się kierował dopływ kapitałów wielkich.

W ziązku z powyższym — projektowana ustawa, mająca zastąpić dekret obecny, idzie w następujących 3 kierunkach, a mianowicie:

- 1) przedmiotowego rozszerzenia ulg (celem zbliżenia ich z ulgami dla Gdyni) i objęcia nimi poza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwami komunikacyjnymi również i przedsiębiorstw handlowych, co ma duże znaczenie dla aktywizacji i ułatwienia obrotu handlowego na Ziemiach Wschodnich (aukcje, targi, śpichrze, magazyny, chłodnie itp.);

- 2) rozszerzenia terenowego przez włączenie do obszaru objętego działaniem ulg powiatów: augustowskiego, białostockiego i suwalskiego wojew. białostockiego, jako bardzo zbliżonych pod względem struktury gospodarczej do 4 powiatów woj. białostockiego już teraz podpadających pod działanie dekretu w tej chwili obowiązującego;

- 3) wyrównanie szans w uzyskaniu ulg zarówno dla inwestorów małych i średnich, jak i dla inwestorów wielkich, albowiem każdemu płatnikowi przysługuje prawo wyboru ulgi w formie uznania pewnego procentu zainwestowanej kwoty jako nadpłaty podlegającej z urzędu zaliczeniu na poczet należności podatkowych płatnika na rzecz Skarbu Państwa albo systemu dotychczasowego.

Zniesione zostały również ograniczenia co do okresu czasu, w ciągu którego mogą być realizowane ulgi w ziązku z poczynionymi inwestycjami, gdyż raz przyznanej uldze należy umożliwić wyczerpanie się w takim czasie, na jaki okoliczności pozwalają.

Poza tym przewidziana jest możność udzielania ulg nieprowadzącym ksiąg właścicielom małych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych tak, jak to jest w tej chwili przewidziane dla małej własności rolnej.

Nie ulega wątpliwości, że tak skonstruowana ustawa, uwzględniająca doświadczenie z okresu stosowania dekretu z 25.XI 1936 r. może wydatnie przyczynić się do rzeczywistego uaktywnienia gospodarki Ziemi Wschodnich na odcinku inwestycji prywatnych.

MEMORIAŁ

w sprawie projektowanych inwestycji m. Wilna na rok 1938/39.

Nie wymaga uzasadnień fakt, iż na tle sytuacji ekonomicznej Polski współczesnej Ziemi Północno-Wschodnie są najbardziej gospodarczo upośledzone. Stolicą tych Ziem jest m. Wilno jako ich kulturalny, administracyjny i gospodarczy ośrodek.

Geopolityczna sytuacja Wileńszczyzny, wciśniętej enklawą pomiędzy trzy handlowo martwe granice ościennych państw wyciska swe piętno na stanowisku Wilna w tym otoczeniu.

Nie mogąc nawiązać handlowych stosunków z północą i wschodem, a przy tym leżąc na dalekich peryferiach państwa zmuszone jest Wilno dzielić wegetacyjne losy ziem, których jest stolicą.

Tego rodzaju sytuacja wpłynęła na to, że Wilno nie tylko pod względem przemysłowym i handlowym zdystansowane zostało przez inne miasta Rzeczypospolitej, lecz brak środków nie pozwolił miastu podnieść swej kultury urbanistycznej przynajmniej do przeciętnego poziomu miast współczesnych.

Wystarczy stwierdzić, że Wilno dotychczas posiada zaledwie 1% ulic o gładkiej nawierzchni, 33% powierzchni ulic wybrukowana jest tzw. kocimi łbami a reszta 66% są to ulice nieuregulowane bez żadnej nawierzchni. Zaledwie 50% nieruchomości w granicach miasta jest zelektryfikowanych — bardzo poważnych inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych wymaga stan sanitarny miasta — wiele też pięknych placów w mieście musi leżeć odłogiem z braku funduszy na ich regulację.

Wilno na tym specjalnie cierpi. Miasto, które ze względu na swą architekturę zabytków i ukształtowanie terenu zaliczone do najpiękniejszych w Polsce predystynowane jest na wybitny ośrodek turystyczny w kraju. Miasto o bogatej tradycji historycznej i kulturalnej — wielki ośrodek kultu religijnego (Ostra Brama, Kalwaria) ściągający rzesze pątnicze całej Wileńszczyzny i z zagranicy (Litwa) a ostatnio symbol kultu narodowego — miasto taką rolę spełniające w życiu religijnym narodu i obywatelskim całego państwa musi przybrać wygląd jeśli nie reprezentacyjny to przynajmniej pod względem współczesnej kultury urbanistycznej zadawalniający.

Wszelkie wysiłki samorządu wileńskiego w ciągu 20 niespełna lat od chwili odzyskania niepodległości zmierzające do technicznego uposażania miasta i podniesienia jego stanu gospodarczego własnymi środkami finansowymi wykazały niezbicie, iż Wilno bez wydatnej pomocy finansowej państwa nie zdoła o własnych siłach podnieść się gospodarczo i cywilizacyjnie.

Jak wykazują doświadczenia budżetowe lat ubiegłych samorząd miejski przy najbardziej posuniętych oszczędnościach może przeznaczyć na wszelkie inwestycje zaledwie od 20 do 25% sum budżetowych. Biorąc pod uwagę, że budżet zwyczajny gminy m. Wilna w ostatnich latach zamykał się po stronie dochodów sumą około 6,5 miliona należy przyjąć do przekonania, że kredyty przypadające na inwestycje są znikome w stosunku do potrzeb komunalnych m. Wilna, które pod względem obszaru zajmuje drugie miejsce po Warszawie (10.400 ha).

Olbrzymia ilość niezaspokojonych potrzeb miasta wywołała konieczność opracowywania szeregu planów inwestycyjnych. Zamierzając realizować stopniowo pewne gospodarcze postulaty miasta Zarząd Miejski sporządzał 4-ro, 5-cio i 10-cio letnie plany inwestycyjne — niestety z braku środków pozostawały one jedynie zamierzeniami, gdyż z chwilą przystąpienia do ich realizacji zawodziły zwykle przyrzeczone kredyty. Z powyższych względów Zarząd Miejski nie mogąc opierać swych planów inwestycyjnych na tak niepewnych podstawach finansowych, jakimi są tzw. obietnice kredytowe postanowił ograniczyć planowania inwestycyjne do jednego roku i oprzeć je na konkretnych pozycjach budżetu nadzwyczajnego.

Wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza Wilna od szeregu lat zahamowała jego normalny rozwój, jako większego organizmu miejskiego. To też obecnie wobec niezliczonej ilości niezaspokojonych potrzeb elementarnych Wilna jak elektryfikacja miasta, regulacja ulic i placów, budowa mostów, szkół, komunalnych zakładów użyteczności publicznej itd. — trudno jest określić hierarchię tych potrzeb i stopień ich społecznej intensywności.

Zarząd Miejski w Wilnie kierując się najistotniejszymi potrzebami miasta opracował następujący projekt programu inwestycyjnego na rok 1938/39.

I. ELEKTRYFIKACJA

Dokonane badania hydrologiczne oraz topograficzne dają możliwość stwierdzić, że Wileńszczyzna pod względem wyzyskania sił wodnych powinna zająć jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Pod względem topograficznym Wileńszczyzna stanowi cały szereg pagórków od 200 do 300 mtr. ponad poziom morza wzniesionych. Z tych wzgórz-pagórków biorą swój początek rzeki dopływy 2-ch arterii wodnych Dźwiny i Niemna.

Rzeki te zasilane na ogół wodami z jezior położonych na wzgórzach są głównymi źródłami sił wodnych. Jeziora Wileńszczyzny, których jest około 1000 o powierzchni przekraczającej 70.000 ha są naturalnymi zbiornikami wód akumulując energię wodną, wyrównując przepływ wód

w rzekach i umożliwiając wykorzystanie energii w miarę jej zapotrzebowania.

Duże spadki w rzekach, szczególnie w dalszym biegu, umożliwiają za projektowanie zakładów o dużej stosunkowo sile wodnej. Równomierność przepływu wód średnich, małe okresy posuchy, stosunkowo niewielkie wody powodziowe dają nadzwyczaj dogodne warunki techniczne pod względem wykonania urządzeń piętrzących wodę, a tym samym umożliwiają otrzymanie energii przy bardzo niskiej cenie kosztu jednego konia mechanicznego uzyskanej energii.

Największym źródłem energii wodnej jest na terenie Wileńszczyzny rzeka Wilia, która w dolnym swym biegu posiada duże spadki, dochodzące do 1 mtr. na 1 klm. rzeki.

Opracowany w swoim czasie szemat wykorzystania sił wodnych rzeki Wilii wykazuje, że na Wilii może być zbudowano 7—8 zakładów wodnych o ogólnej mocy około 70.000 KM. Moc poszczególnych zakładów może się wahać od 18.000 do 3.000 KM.

Koszta budowy 1 KM. wahają się od 320 zł. do 600 zł. Do najtańszych zakładów pod względem wykorzystania sił wodnych należy zaliczyć projektowany zakład pod Szyłanami, gdzie przy zaprojektowanym spadku 10,5 m uzyskuje się moc 18.000 KM przy koszcie budowy około 6.000.000 zł (według orzeczenia rzeczoznawców pp. prof. K. Pomianowskiego i inż. Herbicha koszt wyniesie 4.900.000 zł). Ogólna produkcja możliwa do osiągnięcia wyniesie około 76 mil. kwg. Przy tej produkcji koszt instalowanej kwg. przypada 6,4 gr. Zakładając kosztą oprocentowania 6%, amortyzacją przeciętnie 2%, utrzymanie zakładu 2%, fundusz odnowienia 2%, razem w sumie 12%, otrzymamy kosztą własne produkcji (przy koszcie 6.000.000 zł) 0,95 gr. uwzględniając 20% strat—1,25 gr.

Drugim zakładem wodnym na rzece Wilii pod względem rentowności byłby zakład położony powyżej Werek. Przy spiętrzeniu wody do 12m kosztą budowy zakładu nie byłyby większe od zakładu w Szyłanach, lecz moc zakładu byłaby mniejsza o 25% tj. roczna produkcja wyniosłaby około 60 mil. kwg. Odpowiednio kosztą własne produkcji podniosą się proporcjonalnie o 25% czyli $1,25 \times 0,95 = 1,2$ gr. Uwzględniając 20% strat koszt wyniesie 1,45 gr.

W obrębie m. Wilna dość duży zasób siły wodnej posiada rzeka Wilenka, której spadki w dolnym biegu rzeki wynoszą średnio 4,5 m na km rzeki. Ze względu na duże spadki i możliwości stworzenia zbiorników, siły wodnej Wilenki mają być wykorzystane jako uzupełniające hydroelektrownię do obecnej cieplnej dla pokrycia szczytów podczas największego zapotrzebowania energii w ciągu doby.

Koszta budowy poszczególnych zakładów na rzece Wilence wahają się od 500.000 zł do 1.000.000 zł, wykonanie tych zakładów jest ściśle związane z regulacją rzeki Wilenki. Projekt regulacji jest obecnie sporządzony. Przeprowadzone obliczenia wskazują, że koszt kwg. energii przy wyzyskaniu siły wodnej (białego węgla) byłby kilkakrotnie tańszy od energii otrzymanej przy spalaniu węgla czarnego.

Wyzyskanie białego węgla przez stworzenie całego szeregu zakładów o sile wodnej jest jednym z zadań gospodarczych Województwa Wileńskiego oraz województw sąsiadujących. Otrzymane siły dałyby podstawę do stworzenia przemysłu dla obróbki surowców miejscowych, a stopnio-

wo mogłyby przyciągnąć na tereny te i zakłady przemysłowe z innych dzielnic Polski i zagranicy.

Wykorzystanie sił wodnych stawia przed miastem zadanie rozprowadzenia otrzymanej energii nie tylko w obrębie granic Wielkiego m. Wilna lecz zasilenia okolicznych miast i wsi. Przesyłanie i rozprowadzenie energii musi nastąpić już w roku przyszłym, bowiem cały szereg osiedli potrzebuje energii z braku której hamowane jest życie gospodarcze. W pierwszej kolejności należy doprowadzić prąd do Nowo-Wilejki, gdzie znajduje się cały szereg zakładów przemysłowych, następnie do Niemenczyna, Landwarowa i Trok gdzie rozwój życia gospodarczego oraz względy turystyczne wymagają zaopatrzenia tych osiedli w energię elektryczną.

Dla zrealizowania programu elektryfikacji Wilna i okolic potrzebny jest długoterminowy i nisko oprocentowany kredyt. W roku 1938 potrzebny jest kredyt na zapoczątkowanie budo-

wy hydroelektrowni	750.000.	
na budowę sieci zasilających i rozdzielczych	250.000.	1.000.000 zł.

II. KOMUNIKACJA.

Polepszenie warunków komunikacyjnych Wilna należy do najpilniejszych zadań urbanistycznych miasta. Jak zostało już wskazane powyżej Wilno w obrębie swych granic posiada 99% ulic zupełnie nieprzystosowanych do współczesnych wymagań miejskiego ruchu komunikacyjnego. Jezdnie pokryte tzw. kocimi łbami, lub wprost bez żadnej trwałej nawierzchni (66%) wyciskają na Wilnie specyficzne piętno zacofania cywilizacyjnego i wstrzymują niezmiernie rozwój mechanicznych środków komunikacyjnych.

1) *Dojazd do dworca kolejowego.* Ukształtowanie terenu w rejonie dworca osobowego, oraz kierunki dotychczasowych arterii dojazdowych utrudniają normalną komunikację pomiędzy śródmieściem a dworcem. Poza względami ruchu, arterie dojazdowe do dworca osobowego, który jest wstępem do miasta, powinny posiadać pewien charakter reprezentacyjny. Moment ten zasługuje na specjalną uwagę w sytuacji Wilna jako ośrodka turystycznego.

Z tych względów Zarząd Miejski uważa za konieczne uregulowanie w przyszłym sezonie robót miejskich ul. Gościnniej, Sadowej, Kwiatowej oraz Kolejowej z jednoczesnym ułożeniem gładkiej nawierzchni.

Koszta tej inwestycji wyniosą	572.000 zł.
-------------------------------	-------------

2) *Regulacja ul. Mickiewicza.* Pryncypalną arterią komunikacyjną miasta jest ul. Adama Mickiewicza, skupiająca szereg banków, urzędów i hoteli. Zgodnie z zamierzonym projektem przy ulicy tej stanąć ma pomnik Adama Mickiewicza, który oddawna czeka na swą realizację, posiadając odpowiednie fundusze na budowę. Ciągłe interpelacje obywateli w tej sprawie wskazują na aktualność i konieczność zamierzonej przez miasto inwestycji. Ponieważ pomnik Adama Mickiewicza stanąć już ma w r. 1938 przeto Zarząd Miejski regulację ul. Mickiewicza zamieścił w programie inwestycyjnym na r. 1938/39.

Koszty regulacji i budowy trwałej nawierzchni na całej przestrzeni ulicy wyniosą $(17.000 \text{ m} \times 25) = 425.000 \text{ zł.}$

3) *Regulacja pl. Katedralnego.* Plac Katedralny jest punktem centralnym urbanistycznego układu Wilna i ośrodkiem życia miejskiego. W związku z tym Miejskie Biuro Urbanistyczne rozpoczęło swe prace regulacyjne od placu Katedralnego, opracowawszy jego projekt, który po zatwierdzeniu przez Radę Miejską złożony został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na placu Katedralnym stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego najpóźniej w r. 1939 tj. w rocznicę 25-lecia istnienia Pierwszej Dywizji Legionów.

Ze względu na to realizacja tego projektu powinna być przewidziana już w budżecie inwestycyjnym na r. 1938/39. Ze względu na ogólnopaiństwowe znaczenie tego placu regulacja jego powinna być w całości sfiansowana przez Państwo. Koszty regulacji wyniosą . . . 450.000 zł.

4) *Regulacja i budowa trwałych nawierzchni ulic.* Szereg ulic w Wilnie ze względu na swe wybitne znaczenie jako pierwszorzędných arterii komunikacyjnych wymaga budowy trwałych nawierzchni już w sezonie inwestycyjnym roku przyszłego.

Ul. Kalwaryjska jest szlakiem pątniczym licznych rzesz wiernych rok rocznie odbywających pielgrzymki do Kalwarii, poza tym jest ona arterią turystyczną prowadzącą do Trynopolu, Werek i Zielonych Jezior jako najbardziej uczęszczanych okolic podmiejskich.

Ul. Wielka Pohulanka łączy śródmieście z nową dzielnicą Legionową przeznaczoną na rejon przemysłowy miasta, w obrębie którego przewidziane są tereny Targów Północnych. Konieczność regulacji tej ulicy podyktowana jest również względami natury technicznej. Wielka Pohulanka w obecnym swym stanie jako ulica górzysta uniemożliwia ruch ciężarowy i wymaga bezwzględnej niwelacji.

Ul. Zawalna na odcinku od Trockiej do Sadowej jest najruchliwszą ulicą handlową w Wilnie — przy niej znajduje się rynek Drzewny oraz hale miejskie — poza tym jest to podstawowa arteria dojazdowa do dworca kolejowego od strony śródmieścia.

Ułożenie nawierzchni ulepszonej na wymienionych trzech ulicach wyniesie $(24.000 \text{ m} \times 33) 798.000 \text{ zł.}$

5) *Regulacja ulic na przedmieściach.* Olbrzymie peryferie miasta posiadające dotychczas charakter nawpół wiejski nie posiadają dostatecznej sieci dróg. W ostatnich latach dała się zauważyć tendencja do drobnego budownictwa na peryferiach. W związku z tym zachodzi potrzeba otwarcia nowych terenów budowlanych przez stworzenie dojazdów do działek i uregulowanie dróg powstałych samorzutnie. Inwestycje te, polegające przeważnie na robotach ziemnych posiadają doniosłe znaczenie przy zatrudnieniu niekwalifikowanych sił bezrobotnych.

Program inwestycyjny na r. 1938/39 przewiduje regulację ulic na przedmieściach, niwelację, ułożenie krawężników i chodników oraz zabrukowanie kamieniem polnym, w szczególności: Grochowa-Zbożowa, ul. Antokolska, Nadbrzeżna, Kanoniczna, Tiwoli, Sucha, Legionowa (dalszy ciąg do Wilczej Łapy), Zacisze do Nowogródzkiej, Zwierzyniecka, Konarskiego (do Wilii), w Kolonii Kolejowej połączenie Czarnego Traktu z drogą do Rekanciszek ogółem około 10 km po średniej cenie 32.000 zł 320.000 zł.

III. M O S T Y.

W układzie toopograficznym miasta znajdują się 2 rzeki: Wilia ze swym dopływem Wilenką, które serpentynowym położeniem w granicach miasta rzeźbiąc w piękny sposób teren Wilna jednocześnie komplikują system komunikacyjny miasta biorąc pod uwagę brak mostów w Wilnie. Warunki ruchu miejskiego i zamiejscowego — dojazdowego zmuszając do budowy trzech najniezbędniejszych mostów.

1) *Most na Wilii dla pieszych obok Elektrowni* jest już dzisiaj koniecznym ogniwem łączącym dzielnicę Pióromont i Łosiówką ze Śródmieściem, gdyż na terenach tych znajdują się koszary szeregu formacyj wojskowych, budynki mieszkalne dla oficerów, poza tym w dzielnicy tej buduje się wielki stadion sportowy W. F. i P. W.

Koszty budowy wyniosą 200.000 zł.

2) *Most dla pieszych na Wilence w ogrodzie Bernardyńskim* jest niezbędny dla połączenia systemu najpiękniejszych parków w Wilnie, poza tym spełniać on będzie rolę komunikacyjną łącząc w najkrótszej linii Antokół ze Śródmieściem.

Koszty budowy (dotacja) 25.000 zł.

3) *Most dla ruchu kołowego na Wilence w Tupaciszkach* oddawna jest już przedmiotem rozważań Zarządu Miejskiego, ze względu na jego znaczenie strategiczne i rozbudowę Kolonii Wileńskiej. Z tych względów miasto na pokrycie tej inwestycji zamierza ubiegać się o dotację w sumie 40.000 zł.

Mosty powyższe są już zaprojektowane. Wykonanie ich przewiduje się w konstrukcji żelbetonowej — łukowej — ogólny koszt 265.000 zł.

IV. BUDOWA WAŁU OCHRONNEGO NA WILII.

Są to inwestycje konieczne ze względu na coroczne podmywanie brzegów Wilii. Budowa wału ochronnego jest finansowana przez Fundusz Pracy z ustalonym planem robót. W roku bieżącym plany inwestycyjne miasta przewidują dalszą regulację brzegów Wilii na odcinku ok. 2 km.

Na wykonanie powyższych robót potrzebna jest dotacja w sumie 400.000 zł.

V. KANALIZACJA I WODOCIĄGI.

Stan sanitarny Wilna wiele pozostawia do życzenia ze względu na małe zasilenie kanalizacyjne miasta. Intensywna rozbudowa sieci kanalizacyjno-wodociągowej należy do podstawowych zadań samorządu Wileńskiego. Brak odpowiednich kredytów wstrzymuje normalne tempo rozbudowy. Na rok 1938/39 plan inwestycyjny miasta przewiduje budowę 8 km kanałów i 9 km wodociągów. Na powyższy cel miasto z funduszy własnych przeznaczyć może jedynie 150.000 zł. Ponieważ ogólny koszt tej inwestycji wyniesie około 600.000 zł. przeto miasto zmuszone jest zaciągnąć pożyczkę w sumie 450.000 zł.

VI. BUDOWNICTWO.

1) *Rzeźnia*. Projekt budowy nowoczesnej rzeźni w Wilnie jest już oddawna rozważany w samorządzie miejskim. Wileńszczyzna jest po ważnym eksporterem mięsa. Organizacja handlu mięsnego jest nie tylko dla Wilna lecz i całej Wileńszczyzny gospodarczym postulatem dnia.

Obecna rzeźnia jest zupełnie nieprzystosowana do tego zadania. Wyposażona w prymitywne środki i nieodpowiadająca wymogom sanitarnym musi być zastąpiona przez rzeźnię nowoczesną z uwzględnieniem chłodni i zakładów utylizacyjnych. Miasto własnymi środkami nie jest w stanie zrealizować tej inwestycji przeto umieszczając ją w programie gospodarczym miasta z 2-letnim okresem budowy liczyć musi na pożyczkę w kwocie 1.000.000 zł.

2) *Dom turystyczny*. Według danych Ministerstwa Komunikacji Wilno w roku bieżącym pod względem frekwencji turystycznej zajęło 3 miejsce wśród miast polskich po Warszawie i Krakowie. Ze względu na malowniczość położenia Wilna i jego okolic — wartość architektoniczną zabytków i znaczenia jako ośrodka kultu religijnego i narodowego — fakt ten jest zrozumiały i wróży dalszy rozwój Wilna jako wybitnego centrum turystycznego kraju. Te względy wysuwają na jedno z czołowych zagadnień inwestycyjnych potrzebę budowy Domu turystycznego wobec braku schronisk i niewystarczającej ilości hoteli. Ze względu na wygodę ruchu turystycznego w kraju inwestycja ta powinna być poparta finansowo przez Państwo w formie dotacji 400.000 zł.

3) *Budowa osiedli robotniczo-rzemieślniczych* jest zagadnieniem o wybitnym znaczeniu społecznym. Akcja budowy osiedli robotniczych jest szeroko uwzględniona przez współczesną urbanistykę. Istnieje Tzw. Osiedli Robotniczych, które na powyższe cele uzyskuje kredyty państwowe. Dla Wilna budownictwo tego typu posiada szczególne znaczenie potrzeby pilnej ze względu na prymitywne warunki mieszkaniowe sfer robotniczych i drobnych rzemieślników lokujących się w wilgotnych suterrenach po kilkanaście osób, lub w starych ruderach podmiejskich.

Miasto na ten cel przeznaczają tereny przy ul. Grochowo-Zbożowej, lecz własnym funduszem nie jest w stanie rozpocząć zabudowy. Z tych względów w programie inwestycyjnym na r. 1938/39 liczy na pożyczkę 300.000 zł.

4) *Park sportowy na Pióromoncie* jako teren sportowy Ośrodka Wychowawania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego posiada znaczenie o doniosłości państwowej. Miasto przystąpiło już do budowy nowoczesnych trybun żelazobetonowych. Pełne uzbrojenie parku sportowego wymagać będzie pracy kilkuletniej. Na roboty przewidziane w programie inwestycyjnym potrzebna jest dotacja Skarbu Państwa w sumie 120.000 zł.

5) *Budowa szkoły powszechnej*. Z chwilą przerzucenia ciężaru budowy szkół powszechnych przez Państwo na samorządy Zarząd Miejski w Wilnie opracował 10-letni plan budowy szkół powszechnych stawiając sobie za zadanie budowę jednej szkoły w ciągu roku.

W wykonaniu tego projektu wysiłkiem miasta wybudowano już kilka gmachów szkolnych.

Wobec wzrostu potrzeb inwestycyjnych miasta coraz trudniej jest Zarządowi Miejskiemu realizować własnymi środkami dalsze etapy pro-

jektu budowy szkół. Tymczasem wobec konieczności dostarczenia lokali szkołom miasto odnajmuje od osób prywatnych 32 pomieszczenia szkolne, z których 9 jedynie jest zgodnych z przeznaczeniem — reszta są to lokale mieszkalne nienadające się do potrzeb szkolnych. Tytułem czynszu komornego za wynajęte pomieszczenia miasto płaci około 154.000 zł rocznie. W ciągu ostatnich 15 lat Zarząd Miejski wydał na ten cel około 4.000.000 zł. Sumy te uzasadniają w zupełności konieczność jak najintensywniejszej budowy własnych gmachów szkolnych biorąc już tylko pod uwagę stronę budżetową zagadnienia.

W tym stanie rzeczy budowę nowej szkoły w roku następnym należy uznać za konieczną, co upoważnia miasto do ubiegania się o pożyczkę na ten cel w kwocie 400.000 zł.

6) *Stacja autobusowa.* Wilno jako stolica Ziemi Północno-Wschodnich jest ośrodkiem komunikacyjnym ruchu autobusów zamiejskich. Skutkiem słabego rozgałęzienia sieci kolejowej na Wileńszczyźnie komunikacja autobusowa spełnia poważną rolę w życiu handlowym, pasażerskim i turystycznym miasteczek prowincjonalnych grawitujących do Wilna. W tym stanie rzeczy Wilno nie posiada dotychczas stacji autobusów zamiejskich. W projekcie Zarządu Miasta stacja autobusowa poświadczona jest jako inwestycja rentująca przez stworzenie zasady odpłatnego korzystania ze stacji przez towarzystwa komunikacji autobusowej. Na ten cel miasto potrzebuje pożyczki długoterminowej w sumie 300.000 zł.

7) *Ośrodek Zdrowia, dom ludowy i ogródki jordanowskie.* Budownictwo typu społeczno-wychowawczego nie jest w Wilnie jeszcze zapoczątkowane. Nie wymaga uzasadnień konieczność budowy domów ludowych i ogródków jordanowskich dla większych organizmów miejskich jakim jest Wilno.

Również bardzo poważne znaczenie dla higieny społecznej posiadają ośrodki zdrowia, których w Wilnie odczuwa się brak. Ze względu na rozległość terytorialną Wilna mieszkańcy bardzo odległych dzielnic muszą do ośrodków zdrowia w śródmieściu skierowywać się z dalekich peryferii miasta. Ten nienormalny stan może usunąć jedynie akcja budowy dzielnicowych ośrodków zdrowia. W roku przyszłym miasto uważa za konieczne budowę takiego ośrodka w dzielnicy Snipiszki gęsto zaludnionej i odległej od centrum miasta.

Na pokrycie budowy w roku budżetowym 1938/39 jednego ośrodka zdrowia, 2 ogródków jordanowskich i domu ludowego Zarząd Miejski liczy na pożyczkę w sumie 650.000 zł.

8) *Ratusz.* Historyczna siedziba Rady Miejskiej Ratusz Wileński, po przebudowaniu przez wybitnego architekta Gucewicza na przełomie XIX wieku w stylu odrodzenia stał się cennym zabytkiem miasta i pomnikiem architektonicznym minionej epoki. Zarząd Miejski chcąc go przywrócić do dawnej świetności historycznej, mając jednocześnie na uwadze brak odpowiedniej siedziby dla Rady Miejskiej przystąpił do restauracji gmachu Ratusza wychodząc z założenia, że tego rodzaju inwestycja dotycząca konserwacji cennego zabytku może być tylko kapitalna. W konsekwencji swej, fundamentalna restauracja Ratusza pociągnęła za sobą wielkie koszty. W roku bieżącym miasto włożyło w tę inwestycję 150.000 zł — przy czym stan robót przekroczył zaledwie 50% przewidywanego kosztorysu. W związku z ukończeniem robót restauracyjnych

Zarząd Miejski zamierza preliminować na rok 1938/39 sumę 200.000 zł której pokrycie miasto przewiduje — z funduszków własnych 100.000 zł, pożyczki 100.000 zł.

9) *Budowa ogrodu zoologicznego na Antokolu.* Potrzeba istnienia ogrodu zoologicznego w Wilnie, jako w większym mieście uniwersytecko-szkolnym jest niewątpliwa. Wynika ona również z konieczności przechowywania zanikających okazów fauny Ziemi Wileńskiej.

Wydatna inicjatywa T=wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie ze wszechmiar zasługuje na poparcie. Dzięki zabiegom T=wa dotychczasowy ogród zoologiczny mający charakter prowizorium zainstalowany został na stałe na Antokolu. W związku z tym powstaje potrzeba wybudowania odpowiednich urządzeń i trwałego ogrodzenia. Miasto w ramach własnych funduszków nie jest w stanie dokonać tej inwestycji; ponieważ zaś ogród zoologiczny jest zakładem nierentującym użyteczności publicznej, przeto słusznem jest aby na ten cel udzielona została dotacja w kwocie 80.000 zł.

10) *Budownictwo prywatne.* Wszelkie tendencje rozwojowe budownictwa prywatnego w Wilnie powstrzymuje brak kredytów na ten cel. Z ogólnego przydziału kredytów B. G. K. Komitet Rozbudowy m. Wilna uzyskuje rok rocznie znikome sumy. Ten stan rzeczy niezmienne hamuje normalny proces rozbudowy miasta. Wystarczy przytoczyć fakt, iż Wilno posiada około 60% przestrzeni niezabudowanej co wynosi w przybliżeniu 6.680 ha, wobec powyższego Zarząd Miejski uważa, że kredyty B. G. K. na budownictwo prywatne w Wilnie powinny być podwyższone w r. 1938/39 do sumy 400.000 zł.

11) *Sporządzenie planu zabudowy miasta.* Skutkiem sytuacji gospodarczej Wilna w latach powojennych samorząd miejski nie miał możliwości uporządkować urbanistycznie terenów miejskich. Leżący odłogiem wielki organizm m. Wilna spowodował konieczność opracowania racjonalnego planu zabudowy, planu funkcjonalnego miasta, oraz planów szczegółowych dzielnic i kwartałów. Olbrzymi zakres pracy wymagał powołania do życia miejskiego Biura Urbanistycznego, któremu powierzono dzieło urbanistycznego przepracowania Wilna. W związku z tym spadł na miasto nowy ciężar utrzymania Biura i kilku inżynierów ad hoc powołanych. Wynika z tego, iż wydatki na powyższe cele posiadają charakter nadzwyczajny i przeto miasto nie znajdując pokrycia w budżecie zwyczajnym zamierza w roku budżetowym 1938/39 ubiegać się o pożyczkę na ten cel w sumie 60.000 zł.

12) *Uruchomienie miejskiej komunikacji autobusowej.* Zdobyte doświadczenie, jak również zasady gospodarki komunalnej wskazują, iż miejskie środki komunikacji stałej powinny stanowić przedsiębiorstwo komunalne. Wilno pozostaje w tej nienormalnej sytuacji, iż autobusowa komunikacja miejska spoczywa nie tylko w rękach prywatnych, lecz w dodatku należy do konsorcjum zagranicznego — szwajcarskiego, które ciągnięte z przedsiębiorstwa zyski wywozi zagranicę. Wobec tego, że umowa koncesyjna miasta z przedsiębiorstwem TOMMAK wygasa w r. 1939. Zarząd Miejski rozważając możliwości uruchomienia własnej komunikacji wysuwa wniosek następujący:

Rząd Polski z tytułu zaległych należności tranzytowych przypadających na rzecz Skarbu Państwa od Rzeszy Niemieckiej uzyskał zapew-

nienie Rządu Rzeszy, iż na poczet tych należności dokonać może zapłaty w wartościach towarowych.

W związku z tym Zarząd Miejski w Wilnie proponuje Rządowi Polskiemu częściowo skompensowanie zamrożonej wierzytelności przez zamówienie w Rzeszy Niemieckiej 50 autobusów dla miejskiej komunikacji w Wilnie przy jednoczesnym obciążeniu gminy miejskiej na rzecz Skarbu pożyczką w kwocie 1.000.000 zł. W ten sposób uaktywnione zostaną częściowo zamrożone sumy — państwo zwiększy swoją pozycję środków mechanicznych na wypadek wojny, co ma szczególne znaczenie dla Wilna, stanowiącego Obóz Warowny — a Zarząd Miejski będzie mógł uruchomić własne przedsiębiorstwo komunikacyjne i osiągnięte zyski przeznaczyć na spłatę długu i potrzeby gospodarcze Wilna. Po wyższa koncepcja gospodarcza Zarządu Miejskiego ze względu na bliższy termin wygaśnięcia umowy koncesyjnej z przedsiębiorstwem TOMMAK (r. 1939) powinna być objęta planem inwestycyjnym miasta na r. 1938/39.

Ponieważ zamierzona inwestycja przyjmie formę przedsiębiorstwa rentownego o określonych i stałych zyskach, przeto udzielony przez Państwo kredyt na jej realizację posiadać będzie cechy kredytu wybitnie produkcyjnego o stosunkowo krótkim okresie amortyzacyjnym — pożyczka 1.000.000 zł.

13) *Pałac Słuszków.* Oddawna toczą się pertraktacje z władzami wojskowymi w sprawie przekazania miastu b. pałacu Słuszków na Antokolu, w którym dotychczas mieszczą się więzienia wojskowe. Piękny ten gmach zabytkowy położony w wyjątkowo malowniczych warunkach nad Wilią upatrzony został przez społeczeństwo wileńskie na przyszłe muzeum im. Marszałka Piłsudskiego celem kultywowania drogich Wileńszczyzn pamiątek pozostałych po Wielkim Wodzu Narodu i jego legionowych oddziałach. Władze Wojskowe zdając sobie sprawę ze znaczenia kulturalnego, jakie posiadać będzie dla Wilna muzeum im. Marszałka Piłsudskiego w odrestaurowanym pałacu Słuszków według wszelkiego prawdopodobieństwa gotowe będą przekazać miastu ten gmach z chwilą dostarczenia im przez państwo innego bardziej nadającego się do tego celu pomieszczenia. Restauracji pałacu Słuszków miasto nie może się podjąć własnymi środkami. Na ten cel potrzebna jest dotacja w sumie podjąć własnymi środkami. Na ten cel potrzebna jest dotacja w sumie 200.000 zł.

14) *Pożyczka angielska.* Druga 5% pożyczka obligacyjna z 1911 r. na budowę wodociągów i kanalizacji w wysokości 4.244.562 rub. była zrealizowana w r. 1913 na rynku w Londynie w sumie £ 449.160. W roku 1931 pożyczka została skonwertowana w walucie angielskiej ze spłatą w ciągu 60 lat t. j. do r. 1990 przy czym do konwersji przyjęto obligacyj na sumę £ 411.280. Zgodnie z ustawą z dn. 15.III. 1932 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 387) obsługa pożyczki (umorzenie i procenty) w połowie przypada na Skarb Państwa w połowie na m. Wilno, inne zaś koszty ponosi m. Wilno. Zadłużenie z tytułu tej pożyczki na dz. 1.IV. 1936 r. wynosi £ 398.360, czyli 10.472.885 zł. 40 gr., a więc na gminę m. Wilno przypada 5.236.442 zł. 70 gr. Roczna rata amortyzacyjna obciąża Wilno sumą około 280.000 zł. Łącznie z tą ratą Wilno na spłatę swych długów zmuszone było w bieżącym roku budżetowym zapreliminować 708.600 zł.

co znacznie przewyższa zdolność płatniczą miasta i uniemożliwia mu wykonywanie normalnej gospodarki inwestycyjnej i obowiązków ustawowych w zakresie gospodarki miejskiej.

Należy wziąć pod uwagę, że w ostatnich 2-ach latach wiele źródeł dochodowych miasta zostało w budżecie miejskim skreślonych lub zredukowanych ustawowo, co wpłynęło ujemnie na równowagę budżetu miejskiego. Skreślono między innymi podatek od ładunków kolejowych, zniesiono opłaty rynkowe, podatek wojskowy i zredukowano opłaty za korzystanie z urządzeń rzeźni i badania zwierząt oraz wszelkie podatki samoistne i opłaty administracyjne. Wspomniane straty w budżecie rocznym wynoszą około 360.000 zł. Poza tym miasto ostatnio obniżyło opłaty za energię elektryczną i za wodę oraz kanalizację uszczuplając przez to dochody w budżecie z przedsiębiorstw miejskich.

Wojewódzka Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa dla samorządu po rozpatrzeniu całokształtu sytuacji gospodarczej miasta, której opis powyższy jest tylko fragmentem, na posiedzeniu w dn. 15.II. 1937 r. stwierdziła trudności finansowe miasta, a w odniesieniu do pożyczki angielskiej ustaliła że jej ciężary przewyższają zdolności płatnicze miasta tak mając jego rozwój gospodarczy. W następstwie powyższego poglądu Komisja zgłosiła wniosek o przyjęcie całego zadłużenia (w 100%) z tytułu t. wz. „Pożyczki angielskiej“ przez Skarb Państwa jak to miało miejsce z pożyczką m. Gdyni.

W związku z tym Zarząd Miejski w Wilnie powołując się na wniosek Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej zwraca się z prośbą o przejęcie przez Skarb Państwa drugiej połowy pożyczki w kwocie około 5.000.000 zł.

Zważywszy, że wymienione wyżej zamierzenia gospodarcze m. Wilna należy uznać za konieczne, gospodarczo uzasadnione i niecierpiące zwłoki, że globalny kosztorys ich realizacji wynosi około 10.000.000 zł., że miasto po zanalizowaniu swych możliwości finansowych nie jest w stanie przeznaczyć na powyższe inwestycje więcej niż 850.000 zł. — należy przyjść do przekonania o konieczności udzielenia pomocy finansowej miastu ze strony państwa w formie pożyczki długoterminowej niskooprocentowanej w sumie 6.311.000 zł., tytułem dotacji — 2.879.000 zł. oraz w formie całkowitego przejęcia przez Skarb Państwa ciężającej na gminie m. Wilna pożyczki angielskiej w sumie około 5 milionów złotych.

Dr W. Maleszewski
prezydent miasta Wilna

Zestawienie wydatków na projektowane inwestycje w roku 1938/39.

L. p.	Wyszczególnienie robót	Z fundu- szów wła- snych	Pożycz- ka	Dotacje	R a z e m
I	ELEKTRYFIKACJA				1.000.000
1	Hydroelektrownia w Szyłanach		750.000		
2	Budowa sieci zasilającej . . .		250.000		
II	KOMUNIKACJA				2.565.000
1	Dojazd do dworca	200.000		372.000	
2	Regulacja ul. Mickiewicza . .			425.000	
3	„ „ pl. Katedralnego . .			450.000	
4	„ „ ul. Kalwaryjskiej . .	100.000	200.000	69.000	
4a	„ „ W. Pohulanka . . .		100.000	98.000	
4b	„ „ ul. Zawalnej . . .	70.000	161.000		
5	„ „ ulic na przedmieściu	130.000	190.000		
III	MOSTY				265.000
1	Most na Wilii (Elektrownia) .			200.000	
2	„ „ Wilence (ogr. Bernar- dyński)			25.000	
3	Most ne Wilence (Tupaciszki)			40.000	
IV	BUDOWA WAŁU OCHRON- NEGO			400.000	400.000
V	KANALIZACJA I WODOCIĄ- GI	150.000	450.000		600.000
VI	BUDOWNICTWO				4.010.000
1	Budowa Rzeźni miejskiej . . .		1.000.000		
2	Dom turystyczny			400.000	
3	Budowa osiedli robotniczych .		300.000		
4	Park sportowy na Pióromoncie			120.000	
5	Budowa szkoły powszechnej .	100.000	400.000		
6	Budowa stacji autobusowej .		300.000		
7a	Budowa domu ludowego . . .		250.000		
7b	Dwa ogródki jordanowskie .		100.000		
7c	Budowa ośrodka zdrowia . .		300.000		
8	Restauracja Ratusza	100.000	100.000		
9	Urządzenie ogrodu Zoo . . .			80.000	
10	Budownictwo prywatne . . .		400.000		
11	Sporządz. planu zabudowania miasta		60.000		
VII	KOMUNIKACJA AUTOBU- SOWA		1.000.000		1.000.000
VIII	PAŁAC SŁUSZKÓW			200.000	200.000
	O G Ó Ł E M:	850.000	6.311.000	2.879.000	10.040.000

UCZESTNICY KONFERENCJI

Przewodniczący Konferencji:

**Marszałek Senatu R. P. Prystor Aleksander — Prezes Rady
Głównej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.**

Przedstawiciele Rządu:

**Inż. Kwiatkowski Eugeniusz, Wicepremier i Minister Skarbu —
Inicjator Konferencji.**

Poniatowski Juliusz, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Roman Antoni, Minister Przemysłu i Handlu.

Ulrych Juliusz, Minister Komunikacji.

Zyndram-Kościółkowski Marian, Minister Opieki Społecznej.

Korsak Władysław, Wiceminister Spraw Wewnętrznych.

Rose Edward, Wiceminister Przemysłu i Handlu.

Piasecki Julian, Wiceminister Komunikacji.

Uczestnicy przybyli z Warszawy na zaproszenie Pana Wicepremiera:

Dr. Górecki Roman — Prezes B. G. K.

Dr. Gruber Henryk, Prezes P. K. O.

Kozuchowski Józef, Wiceprezes B. G. K.

Strzegocki Kazimierz — Wiceprezes P. K. O.

Martin Wiktor — Dyrektor Min. Skarbu.

Bobrowski Czesław — Dyrektor Min. R. R. i R. R.

Günther Wacław — Dyrektor Min. Przemysłu i Handlu.

Jarocki Piotr — Dyrektor P. K. O.

Rakowski Janusz — Wicedyrektor Min. Skarbu.

Gajkiewicz Aleksander — Naczelnik Wydziału Min. Komunikacji.

Wańkowicz Melchior — redaktor.

Jabłowski Kazimierz — Polskie Radio.

Szempliński Zygmunt — Radca Min. Skarbu.

Barański Jerzy — Radca Min. Skarbu.

Robowski Leszek — Radca Min. Skarbu.

Witwicki Bohdan — P. A. T.

Z terenu województwa wileńskiego

- Płk. dypl. Bociański Ludwik,
 Wojewoda Wileński.
 Gen. Kleberg Franciszek, Dowódca
 Okręgu Wileńskiego.
 Jasiński Marian, Naczelnik Wydziału
 Społeczno-Politycznego.
 Zubelew Aleksander, Naczelnik Wy-
 działu Komunik. Budowlanego.
 Tejszerski Romuald, Naczelnik Wy-
 działu Samorządu.
 Hajdukiewicz Władysław, Naczelnik
 Wydziału Przemysłu.
 Zemoytel Tadeusz, Naczelnik Wydzia-
 łu Rolnictwa i Reform Rolnych.
 Dr Rudziński Henryk, Naczelnik Wy-
 działu Pracy, Opieki i Zdrowia.
 Radca Hartug Zygmunt.
 Godecki Marian Bronisław, Kurator.
 Głazek Wacław, Dyrektor Kolei Pań-
 stwowych.
 Szemioth Edward, Dyrektor Lasów
 Państwowych.
 Gajewski Wacław, Dyrektor Izby
 Skarbowej.
 Maculewicz Wacław, Dyrektor Od-
 działu Banku Rolnego.
 Szwykowski Ludwik, Dyrektor Od-
 działu Banku Gosp. Krajowego.
 Biernacki Marian, Dyrektor Oddziału
 Pocztovej Kasy Oszczędności.
 Inż. Nowicki Mieczysław, Dyrektor
 Pocht i Telegrafów.
 Goebel Kazimierz, Wicedyrektor Pocht
 i Telegrafów.
 Dr Maleszewski, Wiceprezydent mia-
 sta Wilna.
 Grodzicki Kazimierz, Wiceprezydent
 miasta Wilna.
 Nagurski Teodor, Wiceprezydent mia-
 sta Wilna.
 Naczelnik Babiński Stefan.
 Naczelnik Lubojacki Józef.
 Inżynier Szlachtowski Adam.
 Hoppen Marian.
 Hurynowiczówna Janina, ławnik.
 Hillerowa Maria, ławnik.
 Fedorowicz Zygmunt, ławnik.
 Segall Bolesław, ławnik.
 Kulesza Edward, ławnik.
 Gołębiowski Wojciech, ławnik.
 Ks. Rektor Wóycicki Aleksander.
 Profesor Dziekan Słodziński Ludomir.
 Profesor Dziekan Pelczar Kazimierz.
 Profesor Dziekan Kempisty Stefan.
 Profesor Dr Hiller Stanisław.
 Profesor Dziekan Zajączkowski Stani-
 sław.
 Ks. Profesor Dziekan Swirski Ignacy.
 Inż. Werczyński Jan, Dyrektor Biura
 Wojewódzkiego Fund. Pracy.
 Miłkowski Roman, Dyrektor Komu-
 nalnej Kasy Oszczędności m. Wil-
 na.
 Fried Anatol, Wicedyrektor Komunal-
 nej Kasy Oszczędności m. Wilna.
 Inż. Janiszewski Stanisław, Inspektor
 Wojew. Pow. Zakł. Ub. Wz.
 Oskarek Sierosławski Jan, Dyrektor
 Oddziału Banku Polskiego.
 Prystorowa Janina, posłanka.
 Pełczyńska Wanda, posłanka.
 Pimonow Borys, poseł.
 Hermanowicz Stanisław, poseł.
 Rubinstein Izaak, poseł.
 Jozanis Alfons, poseł.
 Myśliński Jan, poseł.
 Płk. Dobaczewski Eugeniusz, senator.
 Młodkowski Tadeusz, senator.
 Profesor Dr Ehrenkreutz Stefan, se-
 nator.
 Generał Żeligowski Lucjan, poseł.
 Kamiński Władysław, poseł.
 Józefowicz Piotr.
 Zan Tomasz.
 Łokucjewski Antoni.
 Pac-Krzyżanowski Władysław.
 Prewysz-Kwinto Marian.
 Kłosowski Stanisław.
 Łuczyński Wincenty.
 Węckowicz Jan.
 Ruszczyc Zygmunt.
 Zawadzki Feliks.
 Izyczki-Herman Bronisław, Prezes T=wa
 Kredytowego m. Wilna.
 Minister Meysztowicz Aleksander,
 Prezes Wil. Banku Ziemskiego.
 Szachno Bohdan.
 Bochwic Marian.
 Malecki Jan.
 Granau Edmund, Dyrektor Banku To-
 warzystw Spółdzielczych.
 Kukulak Eugeniusz, Dyrektor Banku
 Związku Spółek Zarobkowych.
 Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski Ro-
 muald, Metropolita Wileński.
 Skarzyński Adam, Dyrektor Chrześci-
 jańskiego Banku Sp. na Antokolu.

Mościcki Aleksander, ksiądz.
 Miśkiewicz Tadeusz, Prezes Oddziału
 Tworu Rozwoju Ziemi Wschodnich.
 Jundziłł Antoni, Prezes Kresowego
 Związku Ziemi.
 Pułkownik Janicki Kazimierz, Dowódca
 Obszaru Warownego.
 Inż. Perzanowski Stanisław, Dyrektor
 Centr. Spółdz. Roln. Handlow.
 Plk. Dypl. Dreszer Rudolf.
 Plk. Kwaciszewski Józef, Dowódca 19
 Dywizji Piechoty.
 Gen. Bryg. Skwarczyński Stanisław,
 Dow. 1 Dyw. Piechoty Legionów.
 Plk. dypl. Krzyżanowski Bolesław, In-
 spektor Armii (1-szy oficer sztabu).
 Przyłuski Józef, Prezes Sądu Apela-
 cyjnego.
 Szaniawski Stanisław, Prezes Sądu
 Okręgowego.
 Mikulski Zenon, Prezes Okręgowej
 Kontroli Państwowej.
 Obieziński Mieczysław, Prezes Od-
 działu Prokuratorii.
 Prof. Dr Górski Konrad.
 Prof. Dr Jakowicki Władysław.
 Ks. Kanclerz Sawicki Adam.
 Ks. Biskup Michalkiewicz Kazimierz.
 Jastrzębski Michał, Superintendent
 Gen. Kościoła Ewang. Ref.
 Dr Szyński Jakub, Mufti Muzuł-
 mański.
 Ks. Prałat Meysztowicz Walerian.
 Zdanowicz Ignacy, Prokurator Sądu
 Okr.
 Parczewski Ignacy, Prokurator Sądu
 Apelacyjnego.
 Hadży Seraja Chan Szapszał, Hachan
 Karaimski.
 Loppe Zygfryd, Pastor Kość. Ewang.
 Augsburgskiego.
 Dyrektor Osostowicz Zbigniew.
 Dyrektor Szromba.
 Naczelnik Świątecki Władysław.
 Naczelnik Marszałek Józef.
 Inż. Łastowski J.
 Iwanowski Wacław.
 Łopalewski Tadeusz.
 Dr Tymiński Józef.
 Jacyna H., Podinspektor.
 Czernichowski Józef, Starosta Grodz-
 ki w/m.
 Trytek Stanisław, Star. Pow. Wileń-
 sko-trockiego.
 Leszczyński Bolesław, Okręgowy In-
 spektor Pracy.
 Borszewski Kazimierz, Dyrektor War-
 szawskiego Banku Handlowego,
 Oddział w Wilnie.
 Brzozowski Jan, Dyrektor Prywatne-
 go Banku Handlowego.

Ruciński Roman, Prezes Izby Prze-
 mysłowo-Handlowej.
 Szyszkowski Mikołaj, Wicedyrektor
 Izby Przemysłowo-Handlowej.
 Inż. Trocki Saul.
 Inż. Kawenoki Abram.
 Kowalski Edmund.
 Taub Michał.
 Cholem Jeremiasz.
 Zejmo Mieczysław.
 Prezes Bohdanowicz Mieczysław.
 Chwoles Samuel.
 Maciejewski Stanisław.
 Prof. Mężynski.
 Mgr. Tański Adam.
 Inż. Marański Władysław, Dyrekto
 Izby Przemysłowo-Handlowej.
 Inż. Bendych Apolinary.
 Inż. Grodzki Przemysław.
 Czetwertyński Ludwik.
 Kinkulkin Szymon.
 Parnes Borys.
 Stolle Bronisław.
 Borkowski Michał.
 Borszewski Kazimierz.
 Brzostowski Michał.
 Brzozowski Jan.
 Kabacznik Albert.
 Taraszkiewicz Leonard.
 Urbanowicz Jan.
 Zebrowski Feliks.
 Żukowski Antoni.
 Tenczyński Tadeusz.
 Inż. Marański Władysław, Dyrektor
 Zw. Kup. i Przemysłowców.
 Strumiłło Justyn.
 Pikiel Leonard.
 Pikiel Włodzimierz.
 Kudrewicz Eugeniusz.
 Prof. Trybulski Maurycy.
 Wickenhagen Karol.
 Koziell-Poklewski Wincenty.
 Rawita-Ostrowski Krystyn.
 Chowańczak Jan.
 Cwibak Stanisław.
 Apfelbaum Maksymilian.
 Moor Roman.
 Tigner Samuel.
 Michalski J. E.
 Chwast Leon.
 Górniewicz Witold.
 Sikorski Zdzisław.
 Salman Salomon.
 Mickun Dawid.
 Smuszkina Salomon.
 Żalkind Abram.
 Jeleniewski Erazm, Wiceprezes Izby
 Roln.
 Sieczko Piotr.
 Wędrzigołski Bronisław.

Eigentum
 Heeresarchiv - Zweigstelle
 Danzig

Prof. Dr Staniewicz W., Prezes Komisji Ekonomicznej.
 Taurogiński Edward, członek Komisji Ekonomicznej.
 Trzeciak Jan, członek Komisji Ekonomicznej.
 Korkozowicz Bronisław, członek Komisji Ekonomicznej.
 Imiela Daniel, Prezes W. T. O. i K. R.
 Niewiarowicz Leon, Prezes W. T. O. i K. R. Głębokie.
 Huszcza Otton, Zw. Spółdzielni Roln. i Zar. Gospodar.
 Srokowski Edward, Centralna Kasa Spółek Roln. w Wilnie.
 Barański Stefan, Zw. Spół. Mlecz. i Jajcz. w Wilnie.
 Prof. Łastowski Wacław, Prezes Komisji Wytwórczości Roślinnej.
 Wysłouch Bernard, Prezes Kom. Kultury Wsi.
 Prof. Dr Jagmin Janusz, członek Zarz. Twa Lniarskiego.
 Słizień Rafał Jan, Prezes Związku Hodowców Koni.
 Świętecki Kazimierz, Prezes Rady Woj. Zw. Ziemian w Wilnie.
 Obieziński Michał, Dyrektor Spółdzielni Rybackiej.
 Tyszkiewicz Andrzej, Prezes Spółdzielni Rybackiej.
 Borowski Józef, Prezes Twa Doświadczeń Rolnych.
 Tyszkiewicz Jan, Radca Wil. Izby Rolniczej.
 Czerniewski Jan, Dyrektor Wil. Izby Rolniczej.
 Bortkiewiczowa Julia.
 Brochocki Andrzej.
 Krahelski Jan.
 Lesiecka Maria.
 Puciata Jan.
 Smoleńska Agnieszka.
 Mickiewicz Marian.
 Kadenacy Czesław.
 Rostworowski Andrzej.
 Chomiński Ludwik.
 Taurogiński Edward.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Słowo”.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Dziennik Wileński”.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Express Wileński”.

Naczelny Redaktor Czasopisma „Kurier i rzemieślnik wileński”.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Gazeta Wileńska”.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Przegląd Handlowo-Gospodarczy”.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Nasze Wremia”.
 Naczelny Redaktor Czasopisma „Unzer Tog”.
 Naczelny Redaktor czasopisma „Cajt”.
 Franciszek Hryniewicz — „Ilustrowany Kurier Codzienny”.
 Kazimierz Sakowicz — „Kurier Powszechny”.
 Feliks Dangel — „Kurier Warszawski”.
 Józef Batorowicz — „Gazeta Polska”.
 Aleksander Budrys-Budrewicz.
 Kierownik czasopisma „Mały Dziennik”.
 Leon Antonowicz — „Wileński Express Ilustrowany”.
 Naczelny Redaktor czasopisma „Kurier Powszechny”.
 Naczelny Redaktor czasopisma „Stragan”.
 Wiktor Patrycy — Kierownik Polskiej Agencji Telegraficznej.
 Kierownik Agencji Telegraficznej „Express”.
 Dr Walerian Charkiewicz — Prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.
 Romuald Węckowicz — Redaktor czasopisma „Tygodnik Rolniczy”.
 Władysław Szumański — Prezes Izby Rzemieślniczej.
 Alojzy Niemiec — Dyrektor Izby Rzemieślniczej.
 Łazarz Kruk — Wiceprezes Izby Rzemieślniczej.
 Jerzy Święcicki — Zastępca Dyrektora Izby Rzemieślniczej.
 Szymon Lichtmacher — członek Zarządu Izby Rzemieślniczej.
 Uziąłło Józef — członek Zarządu Izby Rzemieślniczej.
 Tarasiewicz Bolesław — radny Izby Rzemieślniczej.
 Inż. Henryk Jensz — radny Izby Rzemieślniczej.
 Lewin Józef — radny Izby Rzemieślniczej.
 Matuszkiewicz Mieczysław — radny Izby Rzemieślniczej.

Z terenu województwa nowogrodzkiego

Sokołowski Adam Ludwik,
Wojewoda nowogrodzki.

Jeleński Olgierd.

Malski Władysław, senator Rz. P.

Stark Józef.

Petruszewicz Stanisław, członek Rady
Wojewódzkiej.

Godlewski Józef, członek Rady Wo-
jewódzkiej.

Krupski Czesław, członek Rady Wo-
jewódzkiej.

Jurik Ludwik, członek Rady Woje-
wódzkiej.

Tołpyho Romuald, członek Rady Wo-
jewódzkiej.

Zadurski Józef, poseł na Sejm.

Rdułtowski Konstanty, senator Rz. P.

Dębicki Czesław, poseł na Sejm.

Hutten-Czapski Emeryk, poseł na
Sejm.

Szalewicz Tomasz, poseł na Sejm.

Szymanowski Genadiusz, poseł na
Sejm.

Prezes Wojew. Towarzystwa Organi-
zacyj i Kółek Rolniczych.

Jundziłł Baliński Jan, prezes Zarządu
Okr. Twa Rozwoju Ziem Wschod-
nich.

Prezes Wojew. Zarządu Związku Zie-
mian.

Prezes Wojew. Zarządu Związku
Osadników.

Prezes Izby Rzemieślniczej.

Sarnecki Adolf, poseł na Sejm.

Galasiewicz Celestyn, Naczelnik Wy-
działu Samorządowego.

Inż. Bokun Edward, Naczelnik Wy-
działu Roln. i Reform Rolnych.

Inż. Amon Józef, Naczelnik Wydzia-
łu Komunikacyjno-Budowlanego.

Inż. Trzeciak Jan.

Inż. Kostrowicki Andrzej.

Inż. Lejtneker Edward.

Wutke Jan, poseł.

SPIS RZECZY

Słowo od wydawcy	3
ZAGAJENIE	5
Wojewoda Wileński Ludwik Bociański	5
Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski	6
Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Prezes Rady Głównej T. R. Z. W.	7
PRZEMÓWIENIA I REFERATY	9
Prezes Izby Rolniczej, Poseł Kamiński	9
Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Roman Ruciński	11
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie, Alojzy Niemiec	13
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Nowogródku, Józef Stark	18
Prezydent miasta Wilna Poseł Dr. Wiktor Maleszewski	22
Przedstawiciel Wileńskiego Wydz. Wojewódzkiego Zygmunt Ruszczyk	26
Przedstawiciel Nowogródzkiego Wydziału Wojewódzkiego, Naczelnik Celestyn Galasiewicz	29
Przewodniczący Senatorsko-Poselskiego Koła Regionalnego w Wilnie, Senator Stefan Ehrenkreutz	30
Przewodniczący Senatorsko-Poselskiego Koła Regionalnego w Nowogródku, Senator Konstanty Rdułtowski	32
Przedstawiciel Okręgu Wileńskiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, Dyrektor Inż. Władysław Barański	35
Minister Pracy i Opieki Społecznej Marian Zyndram Kościałkowski	38
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Juliusz Poniatowski	41
Minister Komunikacji, Juliusz Ulrych	44
Minister Przemysłu i Handlu, Adam Roman	49
Prezes B. G. K., Generał Dr. Roman Górecki	51
Wicepremier Inż. Eugeniusz Kwiatkowski	52
Pan Marszałek Prystor przed zamknięciem konferencji	56
MEMORIAŁY	57
Postulaty inwestycyjne rolnictwa i spółdzielczości województw wileńskiego i nowogródzkiego w latach 1938/39 i 1938/39—1942/43	57
Referat Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie na Konferencję Gospodarczą z Panem Wicepremierem w dn. 11 grudnia 1937 r.	68
Ustawa o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich	78
Memoriał w sprawie projektowanych inwestycji m. Wilna na r. 1938/39	81
UCZESTNICY KONFERENCJI	93



